



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 13 października 2023 | Redaktorka prowadząca Agata Żelazowska | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 239.10431, 2

Nakład 125 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



MOŻLIWA JEST POLSKA, W KTÓREJ ZWYCIĘŻYMY, ZŁOCZYŃCÓW ROZLICZYMY I SIĘ POJEDNAMY

Żeby coś zmienić, nie trzeba wszczynać
beznadziejnych powstań.

Wystarczy głosować w wyborach.

„Wolność kocham i rozumiem,
wolności oddać nie umiem...”

• Stanowisko redakcji „Gazety Wyborczej” przed wyborami 2023 ► 2

• Stawką tych wyborów jest sama demokracja – przypominamy stanowisko redakcji opublikowane na dwa dni przed wyborami parlamentarnymi 2015 r. Zarzucano nam wówczas „histerię” i „straszenie PiS-em” ► 18

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



4 1>

9 770860 908150

WIECZÓR WYBORCZY NA WYBORCZA.PL
Zapraszamy w niedzielę o godz. 21

RELACJE ZE SZTABÓW | KOMENTARZE EKSPERTÓW

Stanowisko „Gazety Wyborczej”

Szczęśliwej Polski już czas

Na placu Czerwonym w czasach Związku Radzieckiego jakiś śmialek rozrzucił ulotki. Gdy złapała go milicja, ku zdumieniu funkcjonariuszy kartki okazały się niezadrukowane. – Co tu pisać, wszystko wiadomo – powiedział dysydent.

Dzisiaj też wszystko wiadomo, ale pisać trzeba. Właśnie po to powstała „Gazeta Wyborcza” przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami w 1989 r. Ale wybory roku 2023 są równie ważne, jeśli nie ważniejsze. „Wyborcza” milczeć nie zamierza.

Osiem lat temu przed wyborami parlamentarnymi – mimo szyderstw i zaklęć, by nie straszyć PiS-em – napisaliśmy bez złudzeń, że „Stawką tych wyborów jest sama demokracja” (tekst przypominamy na s. 18). Przestrzegaliśmy, że PiS podepcze trójpodział władzy, przejmie instytucje demokratyczne, zdewastuje życie społeczne, wprowadzi demokrację. Na nic się to zdało, oprócz słabej satysfakcji, że mieliśmy rację. Demokraci przegrali w 2015 r., przegrali w 2019. Jeśli przegrają teraz, w 2023 – czeka nas już czysty autorytaryzm w barwach rosyjsko-turecko-węgierskich. Nie będzie więcej wolnych wyborów. Będą ich państwo, ich sądy, ich szczupnie, ich policja polityczna, ich Pegasusy, ich palki teleskopowe, ich umieralnie dla kobiet, ich faszystowskie bojówki, ich „kultura”, szkoła, państwowa religia...

Oto stawka po ośmiu latach destrukcji. Najgorszych w historii III RP. Takiej stawki nie było od 1989 r.

Tym razem nikt w to nie wątpi. Tym razem jesteśmy świadkami niesłychanej mobilizacji. Padają rekordy. Ponad 600 tys. osób już zarejestrowało się za granicą. Ponad 1,2 mln osób pobrało zaświadczenia do głosowania poza miejscem zamieszkania. Na spotkania kandydatów opozycji przychodzą tłumy. Działa obywatelska kontrola wyborów. Powiało optymizmem. Mamy dość!

Minęło osiem lat pogardy dla obywateli, przejmowania sądów, trybunałów i służby cywilnej, deptania konstytucji i parlamentaryzmu, zeszmacenia publicznych mediów, niszczenia mediów prywatnych, upokarzania mniejszości seksualnych, dojenia państwa, kleptokracji i oligarchii, szczucia na obcych, promowania przez władzę faszystwu i katolickiego fundamentalizmu, piekła kobiet, wyrzynania lasów, niszczenia samorządów, służby zdrowia i oświaty, zatrutowania życia społecznego, wypychania Polski ze wspólnej Europy, afer mnożących się jak nowotwór, krzyczących kłamstw propagandy.

Polska pod władzą PiS-u stała się syntezą przedwojennej sanacji i endecji. Od tej pierwszej wzięła brutalną, autorytarną praktykę rządzenia, od drugiej – nacjonalistyczną ideologię i nienawistny język. Rządy PiS-u to anachroniczna, ale złowroga kopia endosanacji z domieszką gomulkowski-gierkowskiego PRL-u. Słabość państwa, korupcja, samochwalstwo i mocarstwowe ambicje doprawione narodową megalomanią. Sny o potęgę, które kończą się zrywaniem kabli wysokie-

Inna Polska jest w zasięgu ręki.

Polska pogodna, przyjazna, otwarta, w której władza nie odgradza się od obywateli policją, nie sieje nienawiści.

Polska europejska, tolerancyjna,

z której młodzi ludzie nie chcą i nie muszą wyjeżdżać, lecz do niej wracają i zapraszają przyjaciół. Polska, w której kobiety nie boją się rodzić

go napięcia przez policyjny śmigłowiec, ruską rakietą znaną w lesie po pół roku, dziesiątkami kolizji SOP wożącej upajających się władzą dygnitarzy.

Upojenie władzą prowadzi do klęski. W 1939 r. zrejterowali rząd i wódz naczelny Rydz-Śmigły, który zanim porzucił własną armię, ewakuował swoje obrazy i meble. Teraz generalami zostają dyzmowie III RP. Na szefa sztabu mianowano pisowskiego nadzorcę WOT-u, formacji w istocie policyjnej. Przywodzi to na myśl scenariusz katastrofy jak z Tuwimowskiego „Balu w operze”. Ale to nieśmieszne, jest się czego bać. Wszak to nawet nie Błaszczak rządzi armią, ale „wicepremier od bezpieczeństwa”, który we wtorek rzucił się w szale na wrogi wieniec pod „smoleńskimi schodami”.

19 października 2017 r. rozpaczliwe go samospalenia dokonał Piotr Szczęsny. Każde słowo z jego testamentu zachowało aktualność, a najbardziej wezwanie do działania: „Wprawdzie to już dość wyświechtane powiedzenie, ale bardzo tutaj pasuje: Jeśli nie my, to kto? Kto jak nie my, obywatele, ma zrobić porządek w naszym kraju? Jeśli nie teraz, to kiedy? Każda chwila zwłoki powoduje, że sytuacja w kraju staje się coraz trudniejsza i coraz trudniej będzie wszystko naprawić.”

Inna Polska jest bowiem w zasięgu ręki. Polska pogodna, przyjazna, serdeczna, otwarta, w której władza nie odgradza się od obywateli kordonami policji, nie sieje nienawiści, by dzielić i rządzić. Możliwa jest Polska europejska, tolerancyjna, z której młodzi ludzie, osoby LGBT+ nie chcą i nie muszą wyjeżdżać, lecz do niej wracają i zapraszają do niej przyjaciół. Polska, w której kobiety nie boją się rodzić.

W zasięgu ręki jest Polska, w której te trzy postulaty strajkujących stoczniovców z Sierpnia '80 zostaną spełnione:

„Postulat 3. Przestrzegać zagrożenia w Konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw.



Postulat 12. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB, aparatu partyjnego.

Postulat 17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących”.

Piotr Szczęsny pisał: „Proszę was jednak – pamiętajcie, że wyborcy PiS to nasze matki, bracia, sąsiedzi, przyjaciele i koledzy. Nie chodzi o to, żeby toczyć z nimi wojnę (tego właśnie by chciał PiS) ani »nawrócić ich« (bo to naiwne), ale o to, aby swoje poglądy realizowali zgodnie z prawem i zasadami demokracji”.

Tak. Możliwa jest Polska, w której zwyciężymy, złoczyńców rozliczymy – i się pojednamy.

Żeby coś zmienić, nie trzeba wszczynać beznadziejnych powstań. Wystarczy głosować w wyborach. „Wolność kocham i rozumiem, wolności oddać nie umiem...”.

Zdobycie przez demokratów większości głosów ma fundamentalne znaczenie dla obrony wolnej i uczciwej Polski. Wpadnięcie pod próg Trzeciej Drogi lub Lewicy oznaczać może klęskę dla wszystkich.

Nie wolno nam do tego dopuścić! Stoimy przed ostatnią szansą. Żaden nasz głos nie może się zmarnować, do parlamentu muszą wejść wszystkie siły demokratyczne. Prezydent zapowiedział, że powierzy tworzenie rządu zwycięskiemu ugrupowaniu. Najwyraźniej jest przekonany, że najwięcej mandatów zdobędzie PiS. Ale przecież wcale tak nie musi być.

Kaczyński będzie się trzymał władzy za pomocą wszelkich środków, prawnych i pozaprawnych. (Przekonamy się, czy dymisja i nominacje uległych władzy generałów to nie element jakichś powyborczych scenariuszy).

Nieważne, czy ma większość wystarczającą do rządu, czy dopiero ją sobie dokupi/przekupi. W świat pójdzie wieść, że PiS znów „wygrał wybory”. Nie pozwólmy mu na to. Demokratyczny świat ma dość swoich problemów, by wciąż litować się nad stanem

polskiej demokracji. Nikt nam nie pomoże, jeżeli nie pomożemy sobie sami. My w „Wyborczej” na pewno nie opuścimy rąk.

Musimy sprawić, by siła naszego głosu zmusiła Dudę, by powierzył formowanie rządu demokratom. Potrzebna jest WIELKA MOBILIZACJA – tak, pisana wielkimi literami.

Jest na kogo głosować! Mamy dzisiaj trzy demokratyczne listy wyborcze, poszerza się oferta szczególnie dla niezdecydowanych i dla niechętnych partii Donalda Tuska. Konserwatywny Szymon Hołownia i lewicowa Joanna Scheuring-Wielgus dobrze wypadli w debacie złośliwie ustawionej przez TVP. Rekomendujemy głosowanie na ugrupowania, które szanują polską konstytucję i nie przyłożą ręki do niszczenia demokracji w stylu Orbána. Trzy komitety wyborcze spełniają te kryteria: Koalicja Obywatelska, Lewica i Trzecia Droga (kolejność alfabetyczna).

Od tygodni szczegółowo radzimy, jak głosować, by nie przepaść żaden głos demokracji. Istotne jest tylko głosowanie do Sejmu i Senatu. Do Sejmu – na kandydatów demokratycznych, do Senatu – na kandydatów paktu senackiego.

Referendum to alibi dla wyborczych oszustw władzy, dla nieuczciwego finansowania ich kampanii, to sposób mobilizowania strachem elektoratu PiS-u i demobilizowania demokratów. Nie grajmy w to. Nie bierzmy kart do referendum, nie nabijajmy im frekwencji, nie dokładajmy pracy komisjom wyborczym, zwłaszcza za granicą. Tam każda minuta się liczy.

Ale jeśli ta rekomendacja miałaby powstrzymać choćby jednego demokratę od udziału w wyborach z obawy o ujawnienie jego preferencji, szczególnie w małej miejscowości – to niech weźmie referendalną kartę i odda głos nieważny! To bez znaczenia, bo nasz główny cel to demokratyczne SEJM i SENAT.

Gramy na pochyłym boisku. Media rządowe szczują na opozycję, szczególnie na Tuska. Spółki skarbu państwa, wojsko, policja, ich urzędnicy wspomagają kampanię PiS-u. Zmienili pod siebie ordynację wyborczą. Utrzymali skandaliczne dysproporcje w okręgach między liczbą mandatów a liczbą uprawnionych do głosowania. Dlatego demokraci muszą zebrać zdecydowanie więcej głosów, żeby zdobyć tyle mandatów co władza. Każdy dodatkowo pozyskany głos jest na wagę złota!

Zadbajmy, przekonajmy, pomóżmy, informujmy obojętnych i niezdecydowanych. Głosujmy masowo! Niech będzie nas więcej niż w roku 1989, więcej niż w 1980, więcej niż w „Solidarności”, a wtedy było nas 10 milionów.

Głosujmy sercem i głową, na kogo chcemy, byle na demokratów! Głosujmy tak, jak życzyłby sobie Piotr Szczęsny:

„Ja, zwykły, szary człowiek, taki jak wy, wzywam was wszystkich – nie czekajcie dłużej! Trzeba zmienić tę władzę jak najszybciej, zanim doszczętnie zniszczy nasz kraj, zanim całkowicie pozbawi nas wolności. A ja wolność kocham ponad wszystko”.

wyborcza.pl

• **W niedzielę o godz. 21 wieczór wyborczy na żywo na Wyborcza.pl**



Poprowadzą Dorota Wysocka-Schnepf oraz Roman Imielski

MATERIAŁ PROMOCYJNY IKEA

„Made in Poland” to znak jakości

IKEA powstała w Polsce – powiedział Ingvar Kamprad, założyciel IKEA. I rzeczywiście za jej sukcesem stoją polskie firmy, które już od lat 60. produkują dla niej meble.

Dziś ta relacja niezwykle się rozwinęła. Polska jest ważna dla IKEA, o czym niech świadczy fakt, że co piąty mebel sprzedawany na całym świecie ma znak „Made in Poland”. Obecnie niemal 200 polskich przedsiębiorców współpracuje z IKEA w Polsce, a fabryki IKEA Industry należą do największych pracodawców w województwie warmińsko-mazurskim, lubuskim czy zachodniopomorskim.

Od małej firmy do światowego giganta

Nazwa marki jest akronimem. IKEA to akronim utworzony kolejno z pierwszych liter imienia i nazwiska założyciela firmy oraz nazw farmy i parafii, skąd pochodzi (Ingvar Kamprad Elmtaryd Agunnaryd).

Marka IKEA jest obecna w 62 krajach, powstała 80 lat temu w Szwecji. Jej założyciel podkreślał, że to dzięki relacjom z polskimi producentami mebli mógł rozwinąć swoją działalność na światową skalę. Kiedy w 1961 roku zdecydował się sprawdzić możliwości współpracy z fabrykami w Polsce, IKEA była niewielką firmą.

Bieg jej historii zmieniło pierwsze zamówienie krzesła ÖGLA w fabryce FAMEG w Radomsku, 29 lat przed otwarciem pierwszego sklepu IKEA w Polsce. 13 lat później w Polsce produkowanych było 169 modeli mebli, które były eksportowane m.in. do Danii, Szwajcarii czy Niemiec Zachodnich. W tym roku IKEA obchodzi 80-lecie powstania. Jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek na świecie. Ingvar Kamprad zawsze podkreślał, że bez współpracy z polskimi przedsiębiorcami nie byłoby to możliwe.

Dlatego nie należy się dziwić, że historia współpracy z Polską oraz polska produkcja dla IKEA na cały świat to ważny wątek IKEA Museum w szwedzkim Älmhult.

Światowa produkcja w polskich fabrykach

Najbardziej znane oraz ulubione przez klientów meble IKEA, takie jak HEMNES, HAVSTA, IVAR, MALM, LACK, EKET i KALLAX mają znaczek „Made in Poland”. Ponad 20% mebli IKEA sprzedanych na świecie, od Ameryki po Japonię, powstało w Polsce. 9 na 10 stolików LACK czy szafek EKET zostało wyprodukowanych w jednej z polskich fabryk. Podobnie, jak co drugi z kultowych foteli STRANDMON – aż 56% z nich powstało w naszym kraju. Meble IKEA są nie tylko świetnie wykonane przez polskich specjalistów. Niektóre z produktów wyszły spod ręki polskich projektantów. W Lubawie powstał innowacyjny sposób montażu nóg do stołów LISABO (wzornictwo nagrodzone prestiżową Red Dot Design Award) bez śrub i wkretów.

Człowiek i środowisko – dwa ważne składniki zrównoważonego rozwoju

Od 62 lat IKEA rozwija się wraz z polskimi firmami i wpływa na rozwój gospodarczy kraju. Obecnie w Polsce działa 12 spółek grupy, które zatrudniają ponad 17 tys. osób. Osiąganie wyników w IKEA to dostarczanie rezultatów biznesowych przy jednoczesnym dbaniu o ludzi i wyjątkową kulturę



STRANDMON
Fotel uszak
899,-

opartą na wartościach. Swoją sukces IKEA definiuje jako umiejętność tworzenia lepszego życia na co dzień dla wielu ludzi. Przeciętny staż pracy w firmie wynosi średnio 7,5 roku. A wszystkie działające na polskim rynku spółki w 2022 roku zapłaciły składki na ubezpieczenie społeczne o łącznej wartości niemal 310 mln zł.

Tylko w IKEA Retail, czyli spółce odpowiedzialnej m.in. za sklepy, zatrudnionych jest ponad 5,7 tys. osób. Na stanowiskach kierowniczych kobiety i mężczyźni stanowią równo po 50 proc., a w kadrze zarządzającej kobiety stanowią aż 72 proc. Warto podkreślić, że luka płacowa, czyli różnica w wynagrodzeniach między kobietami a mężczyznami na tych samych stanowiskach, wynosi tutaj mniej niż 0,5 proc.

Polska dla IKEA jest drugim domem, dlatego firma dba również o rozwój i inwestycje w naszym kraju. W roku finansowym 2022 spółka IKEA zapłaciła podatek CIT w wysokości 180,3 mln zł, w tym samym czasie inwestując ponad pół miliarda złotych w Polsce. W 2023 roku kwota ta według szacunków grupy zwiększy się o 30 proc. rok do roku.

”
*Co piąty mebel
sprzedawany w IKEA
powstał w Polsce.*

Najnowsza spółka IKEA w Polsce – Ingka Investments Renewable Energy założona w 2022 roku, prowadzi działalność w zakresie wytwarzania i sprzedaży energii. Wspiera tym samym osiągnięcie celu neutralności klimatycznej do 2030 roku. Polska jest krajem, w którym IKEA Retail zainwestowała w latach 2011–2016 niemal 1 mld złotych.

Obecnie IKEA zarządza w Polsce 6 farmami wiatrowymi, o łącznej mocy 180 MW aktywów OZE, które zostały zakupione za wartość 800 mln zł. W 2022 roku spółka nabyła kolejne 92 MW aktywów, o wartości 900 mln zł, które są obecnie w budowie, a składają się na nie: farma wiatrowa i park solarny. Firma poszu-

kuje aktywnie także możliwości powiększania i optymalizacji swojego portfolio. Uzyskana we wrześniu 2022 roku koncesja na obrót energią elektryczną umożliwia bezpośrednią sprzedaż energii odnawialnej wytwarzanej z własnych źródeł do łańcucha dostaw. IKEA stale produkuje więcej energii odnawialnej niż zużywa na swoje potrzeby cała Grupa Ingka w Polsce.

Wspólny rozwój to klucz do sukcesu

W Polsce działa 11 sklepów stacjonarnych IKEA, 9 Studiów planowania i zamówień czy 69 Punktów Odbioru Zamówień IKEA. Marka jest również dostępna dla klientów w najbardziej kompaktowym sklepie IKEA na świecie 24/7 – tak małym, że mieści się w kieszeni – Aplikacji Mobilnej IKEA.

W skali całego roku aż 23 proc. światowej produkcji IKEA pochodzi z Polski. Oznacza to, że co piąty produkt powstaje w jednej z 16 fabryk IKEA Industry, które znajdują się w kraju nad Wisłą, a aż połowa drewnianych mebli w ofercie IKEA wychodzi z taśm produkcyjnych w Polsce.

Fabryka mebli giętych FAMEG – ta, w której Kamprad złożył pierwsze zamówienie ponad 60 lat temu – działa do dziś. Takich przykładów jest więcej – np. firma COM40 rozwinęła się dzięki współpracy z IKEA. Dziś zatrudnia ponad 4000 osób i produkuje milion sof rocznie. Bliżko 200 polskich przedsiębiorców wytwarza i dostarcza produkty dla IKEA. Wspólnie z nimi IKEA tworzy niemal 100 tys. miejsc pracy w Polsce, co oznacza, że wraz z rozwojem IKEA rozwijają się także jej dostawcy.

Polskie zakłady produkcyjne IKEA zatrudniają blisko 9 tys. osób. Znajdują się w 8 lokalizacjach, między innymi w Goleniowie, Lubawie, Orli, Resku, Stalowej Woli, Stepnicy, Wielbarku. Fabryka w Zbąszynku to największy oddział IKEA Industry na świecie, a w fabrykach IKEA w Wielbarku i Lubawie powstaje aż 10 mln mebli rocznie, w tym kultowe komody HEMNES, łóżka MALM i SLÄKT oraz stoły LISABO. Fabryki IKEA są też jednym z największych pracodawców w województwie lubuskim, zachodniopomorskim oraz warmińsko-mazurskim.

Bartosz T.
Wielński

Kampanijna impreza ważniejsza niż NATO

Uszefa MON Mariusza Błaszczaka skandal goni skandal. We wtorek do dymisji niespodziewanie podali się najważniejsi polscy wojskowi. W środę minister demonstracyjnie nie pojechał do Brukseli na spotkanie ministrów obrony NATO.

W kwaterze głównej Sojuszu ministrowie obrony (wśród nich sekretarz obrony USA Lloyd Austin) rozmawiali o dalszym wsparciu dla Ukrainy, ale też o sytuacji na Bliskim Wschodzie. Hamas uderzył w Izrael, w powietrzu wisi izraelska ofensywa w Strefie Gazy. Bardzo możliwe, że wojna ogarnie cały Bliski Wschód. Ten kryzys ma wpływ także na bezpieczeństwo Polski. Atak Hamasu na Izrael, za którym stoi Iran, bliski sojusznik Rosji, ma odwrócić uwagę świata od Ukrainy. W USA już słychać głosy, że pomoc dla Kijowa należy wstrzymać, by wspierać walczący Izrael. Co robił minister Błaszczak?

Zamiast w Brukseli był w Powiatowym Centrum Kultury „Fabryczka” w Wołominie, gdzie brał udział w pokazie kolejnego odcinka propagandowego serialu „Reset”, w którym pracownicy mediów PiS regularnie oskarżają Donalda Tuska o zdradę. Kampanijna impreza była dla Błaszczaka ważniejsza

niż spotkanie najważniejszych ludzi w NATO. Minister nie wysłał do Brukseli swojego zastępcy, Polskę reprezentował jedynie ambasador przy NATO.

Sojusz Północnoatlantycki gwarantuje Polsce bezpieczeństwo. Skoro polski minister obrony ostentacyjnie bojkotuje jego kluczowe gremium, to oznacza, że rząd PiS ma NATO w zasadzie gdzieś. Niech sobie gadają, ustalają, nas to nie obchodzi. To posunięcie wiele mówi, skoro w kampanii wyborczej PiS przekonuje wyborców, że zapewni im „bezpieczną przyszłość”.

To, że Błaszczak zamiast NATO wybrał telewizyjną propagandę, przypieczętowało zwrot w polskiej polityce zagranicznej. Jeszcze niedawno premier Mateusz Morawiecki wysyłał do Berlina billboardy na lawetach, by wypomnieć Niemcom zbyt małe – zdaniem polityków PiS – wsparcie dla Ukrainy. Tymczasem na zbojkotowanym przez Błaszczaka spotkaniu Berlin zobowiązał się

wzmocnić ukraińską obronę przeciwlotniczą bateriami systemów Patriot i Iris-T wartymi miliard dolarów. A Morawiecki przecież zapowiedział, że Polska uzbrojenia walczącej Ukrainie przekazywać już nie będzie.

Szef dyplomacji w zeszłym tygodniu zbojkotował spotkanie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej w Kijowie. Minister rolnictwa Robert Telus

zapowiedział blokadę przez Polskę wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej. PiS – niegdyś chępiący się pomocą okazałą Ukrainie – traktuje ten kraj jako wroga i oskarża o udział w międzynarodowym spisku mającym na celu obalenie polskiego rządu.

Sytuacja międzynarodowa coraz bardziej się komplikuje. Wojna Ukrainy z Rosją jest daleka od zakończenia, a uszkodzenie – prawdopodobnie przez Rosję – gazociągu łączącego Estonię z Finlandią pokazuje, że jak poważnymi zagrożeniami musimy się liczyć. Wojsko pod rządami Błaszczaka nie potrafiło zestrzelić, a potem znaleźć rosyjskiego pocisku manewrującego, który wleciał 300 km w głąb polskiego terytorium. Nie potrafiło wykryć białoruskich helikopterów, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną. Minister Błaszczak ignoruje NATO.

Powiem szczerze, nie dziwię się najważniejszym polskim generałom, że rzucili papierami... ●

Ostatnia prosta przed wyborami Banda Rudego



Spotkanie z Donaldem Tuskiem w ECI w Łodzi. Rudy jest modny, odkąd Jarosław Kaczyński w lipcu tego roku nazwał przewodniczącego PO „wrogiem narodu polskiego” i „ryżym”

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

1050

ANKIETERÓW
Ipsos stanie w niedzielę przed komisjami wyborczymi. Ich zadaniem będzie liczenie osób wychodzących z lokalu po oddaniu głosu i zapraszanie średnio co dziesiątej do udziału w badaniu

Więcej o kulisach exit poll ► 6-7



*No to zagłosuj, co ci szkodzi?
Człowieku, to tylko cztery lata,
więc na te cztery lata spróbuj.
Spróbuj, zamknij oczy tutaj,
zaciśnij zęby, jak nie możesz, i zagłosuj
na Prawo i Sprawiedliwość*

BEATA SZYDŁO

w czasie przedwyborczego spotkania w Skarżysku-Kamiennej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34279974



Marianna Rżysko

z domu Werońska

Nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia
Odeszła 5 października 2023 roku w wieku 96 lat

Pożegnamy Ją 20 października 2023 roku o godzinie 11:15
podczas Mszy Żałobnej w kościele p. wezw. Św Józefata,
przy ul Powązkowskiej 90 w Warszawie
po czym odprowadzimy Ją na Cmentarz Wojskowy na Powązkach
by dołączyła do Męża

ŚP. prof. Jerzego Rżysko

Córki Basia i Ewa i synowa Bożenka
wraz z Franciszkiem, Jackiem
oraz Michałem, Karolem, Markiem i Małgosią,
Joasią i Jackiem, Marcinem i Lilką
z wnukami i prawnukami:
Julią, Hanią, Ignacym, Stefankiem, Karolem, Jerzykiem,
Lukrecją, Jankiem i Henrykiem

Bardzo Ją wszyscy kochaliśmy !

Niech odpoczywa w pokoju

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



Norwegia – na tropie zorzy polarnej

Zobacz jedno z najpiękniejszych miejsc norweskiego wybrzeża, gdzie czeka nas przejażdżka psim zaprzęgiem oraz rejs po Lofotach w blasku zorzy polarnej.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa – Bodø. Przyjazd i kolacja powitalna. **Dz. 2** Bodø. Spacer po mieście, rejs statkiem linii Hurtigruten przez wąskie fiordy archipelagu Lofotów do Tromsø. **Dz. 3** Przyjazd do Tromsø. Zwiedzanie miasta – Katedra Arktyczna i Muzeum Polarne. **Dz. 4** Tromsø. Czas wolny lub wycieczka fakultatywna. Przejazd do Sommarøy – wieczorna wycieczka w poszukiwaniu zorzy polarnej. **Dz. 5** Sommarøy. Psie zaprzęgi i zorza polarna. **Dz. 6** Tromsø i podróż powrotna do domu.

6 dni | Wyloty z Warszawy 08/01, 15/02, 23/03 2024 | **od 9.498,-**



Królewskie miasta Maroka i relaks w Agadirze

Dotłącz do naszej magicznej podróży po starych, królewskich miastach, górach Atlas, piaskach Sahary i zrelaksuj się na plaży w nadmorskim kurorcie Agadir.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa – Marrakesz. Przyjazd do Maroka i powitalna kolacja. **Dz. 2** Marrakesz. Zwiedzanie miasta, Wieża Koutoubia, Pałac Bahia, stare miasto, barwny i tętniący życiem plac Djemaa el Fna. **Dz. 3** Marrakesz – Casablanca. Zwiedzanie Casablanki. **Dz. 4** Casablanca – Rabat – Fes. Przejazd przez stolicę Maroka – Rabat aż do starożytnego królewskiego miasta Fes. **Dz. 5** Fes – Meknes – Fes. Zwiedzanie miasta Meknes oraz Volubilis – rzymskiego miasta wpisanego na listę UNESCO. **Dz. 6** Fes. Zwiedzanie starego miasta, bazar, Meczet Andaluzijski, Fontanna Nejjarine, dzielnica Fes el-Jdid. **Dz. 7** Fes – Erfoud – Merzouga. Góry Atlas, pustynne krajobrazy i nocleg w berberyjskim namiocie. **Dz. 8** Merzouga – Tinghir – dolina Todra – Ouarzazate. Wschód słońca na pustyni, Wqówz Dades i Droga „Tysiąca Kązów”. **Dz. 9** Ouarzazate – Taroudant – Agadir. Imponujące mury miejskie w Taroudant i przyjazd do hotelu w Agadirze. **Dz. 10-11** Czas wolny na relaks i plażowanie. **Dz. 12** Agadir – Marrakesz – Warszawa.

12 dni | Wyloty z Warszawy 25/02, 17/03 2024

8.998,-



Zachwycający Wietnam

Poznaj największe atrakcje Wietnamu czyli najważniejsze miasta: Hanoi, Hoi An, Huế i Ho Chi Minh, Deltę rzeki Mekong oraz weź udział w rejsie po Zatoce Ha Long.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Hanoi. **Dz. 2** Hanoi. Wycieczka rikszami przez zabytkową część miasta. Jezioro Hoan Kiem. **Dz. 3** Hanoi. Zwiedzanie miasta: mauzoleum Ho Chi Minha, Pagoda Jednej Kolumny, Świątynia Literatury oraz Wodny Teatr Lalek. **Dz. 4** Hanoi – niezwykły cud natury - Zatoeka Ha Long. Rejs pośród wapiennych wysepek i nocleg na statku w zatoce. **Dz. 5** Ha Long – Hanoi. Podróż samolotem do Da Nang, a następnie autokarem do Hoi An. **Dz. 6** Hoi An. Wycieczka rowerowa. Wyspa Kim Bong, wizyta w pracowni lokalnych rzemieślników. Spacer po zabytkowej części miasta Hoi An. **Dz. 7** Dzień wolny w mieście Hoi An. **Dz. 8** Hoi An – Huế. Przejazd Hai Van, rejs Rzeką Perfumową, pagoda Thien Mu oraz mauzoleum Tu Duc. **Dz. 9** Huế. Wycieczka rikszami do zabytkowej części miasta, cytadela. Przelot do miasta Ho Chi Minh (dawny Sajgon). **Dz. 10** Ho Chi Minh – rejs Deltą rzeki Mekong. **Dz. 11** Ho Chi Minh. Tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja pożegnalna. **Dz. 12** Poranny spacer po parku, wizyta na bazarze i wylot z Ho Chi Minh do Warszawy. **Dz. 13** Przyjazd do Warszawy.

13 dni | Wyloty z Warszawy 28/01, 01/03 2024

od 11.998,-



Transylwania i jej perły kultury

Ciągające się kilometrami lasy, majestatyczne góry, średniowieczne miasta, wspaniałe zamki i pałace oraz niesamowite opowieści związane z hrabią Drakulą.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa – Bukareszt. Zwiedzanie miasta oraz powitalna kolacja w lokalnej restauracji. **Dz. 2** Bukareszt - Sybin. Pałac Parlamentu, czas wolny a następnie przejazd do Sybina. **Dz. 3** Sybin – Hamba – Sibiel – Sybin. Spacer po mieście a następnie czas wolny. Wycieczka fakultatywna na pszczelą farmę z kolacją ze specjalnymi daniami rumuńskiej. **Dz. 4** Sybin – Alba Iulia – Turda – Sighisoara. Cytadela Habsburgów i kopalnia soli w Turdzie. **Dz. 5** Sighisoara. Zwiedzanie miasta Sighisoara i wycieczka fakultatywna do winnicy z degustacją wina i kolacją. **Dz. 6** Sighisoara – Saschiz – Viscri – Braszów. Wizyta w warsztacie garncarskim i wiejska sielanka w Viscri. **Dz. 7** Braszów – Bran – Braszów. Zwiedzanie Braszowa i Zamku Drakuli w Bran wraz z kolacją w zamku. **Dz. 8** Braszów – Sinaia – Bukareszt. Zamek Peles i powrót do Warszawy.

8 dni | Wyloty z Warszawy 26/04, 13/09 2024

6.498,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW57

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Wybory 2023

ROZMOWA Z

ANNA KARCZMARCZUK

prezeską Ipsos* w Polsce, prezeską Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii

AGNIESZKA KUBLIK: W 2019 r. wyniki waszego exit poll to było trafienie w dziesiątkę. Wynik wyborczy PiS-u różnił się o 0,01 pkt proc. od wyniku exit poll, a wynik KO w ogóle. Jak będzie tym razem?

ANNA KARCZMARCZUK: Robimy wszystko, żeby szacunkowe wyniki głosowania, które podane zostaną na trzech antenach – TVP, TVN i Polsatu – zaraz po zakończeniu głosowania, tuż po godz. 21 w niedzielę, były jak najbliższe oficjalnym wynikom wyborów, które poda PKW.

Ale proszę pamiętać, że to jest badanie. I choć jest przeprowadzane zgodnie ze sztuką przez wspaniałą, bardzo doświadczony zespół, na próbie losowej, bardzo dobrej próbie, ale jednak jest tylko sondażem, czyli ma standardowy błąd pomiaru, który w przypadku exit poll może średnio wynieść 2 pkt proc.

Z czego ten błąd wynika?

– To jest badanie na próbie losowej, a nie rejestracja wyniku wyborów. Próba lokali wyborczych została wylosowana ze spisu wszystkich obwodowych komisji wyborczych Państwowej Komisji Wyborczej. Z 31 tys. lokali wyborczych losujemy próbę 900. To losowanie ma charakter warstwowo proporcjonalny.

Czyli?

– Warstwy są definiowane jako skrzyżowanie województw, których mamy 16, z kategorią wielkości miejscowości, których jest pięć. Dodatkowo kontrolujemy wielkość obwodu głosowania. Oczywiście są komisje mniejsze i większe. Próba spełnia podstawowy warunek losowości, czyli każdy wyborca może do niej trafić z jednakowym prawdopodobieństwem. Każda komisja, czy w mieście, czy na wsi, jest w naszej próbie jednakowo reprezentowana, tak żeby odzwierciedlić strukturę 31 tys. komisji w Polsce.

Drugi etap to zapraszanie wyborców i wyborczyń do wzięcia udziału w badaniu. Przy każdym lokalu wyborczym pracuje zespół minimum dwójki ankierów, a w większych komisjach trójki, czyli łącznie około 1850 osób. Ich zadaniem jest liczenie osób wychodzących z lokalu po oddaniu głosu i zapraszanie średnio co dziesiątej osoby do udziału w badaniu. To odbywa się według określonej procedury – na przykład nie wolno im dać ankiety osobie, która sama się zgłosi.

Średnio co dziesiątej – to zależy od wielkości danej komisji?

– Tak, przy większych komisjach będzie to co dwunasta, przy mniejszych co piąta osoba. W ten sposób zapewniamy reprezentatywność i losowość naszej próby. I podkreślam: jak każda próba, tak i ta jest obciążona błędem pomiaru.

Chyba trochę mniejszym, bo macie ogromną próbę, około 90 tys. ankiet.

– Owszem, losowy błąd pomiaru będzie mniejszy, ale odmowy mogą mieć wpływ na nasz szacowany wynik.

Mogą zniekształcić wyniki?

– Tak, oczywiście nie mamy informacji o tym, jak głosowały osoby, które nie chciały wziąć udziału w naszym badaniu. Spodziewamy się, że będzie to 9-12 proc. wyborców.

Wyzwaniem przed nami w niedzielę wyborczą jest szacowanie właśnie odpowiedzi osób, które nam odmówiły. Uży-



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA

Kulisy exit poll

Prezeska Ipsos: – W niedzielę o godz. 21 pokażemy szacunkowe wyniki głosowania, które uwzględniają średnie poparcie dla komitetów w skali całego kraju, szacunkową frekwencję i szacunkowy podział mandatów.

wamy metod matematycznych, znajdujemy taką zależność, żeby przypisać każdej osobie odmawiającej nam prawdopodobieństwo głosowania na konkretny komitet wyborczy. I to się odbywa w czasie rzeczywistym, w niedzielę, na podstawie tych wyników, które możemy już analizować.

W przypadku niedawnych wyborów na Słowacji błąd exit poll wyniósł aż 5,5 pkt proc., a Smer wygrał wbrew wynikom exit poll.

– To spory błąd, ale przykład Słowacji jest dość niefortunny, Ipsos tych badań nie przeprowadzał, zresztą nie realizowała ich żadna inna duża firma badawcza. Wiemy, że w takich krajach jak Słowacja, Czechy, Węgry te badania się po-

prostu nie udają, tam z jakiegoś powodu przeprowadzanie tych badań jest trudne.

Jak było do tej pory, kto najczęściej odmawiał?

– Za każdym razem jest inaczej i nie ma tu żadnych prawidłowości. Choć na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat obserwujemy stopniowy wzrost liczby odmów, kiedyś było ich mniej niż 10 proc. To tendencja nie tylko polska, podobnie dzieje się w innych krajach.

Osoba wychodząca z lokalu oprócz tego, że ma zaznaczyć, na kogo właśnie oddała głos, podaje o sobie różne dane. Jakież?

– Zapewnienie komfortu osobom badanym jest dla nas bardzo ważne. I gorąco zachęcam państwa do udziału w badaniu. Ankieta jest całkowicie anonimowa, wypełnia ją osoba głosująca, a potem po prostu wrzuca do naszej urny. Ankieter tego nie widzi, wręcz się odwraca, by badany poczuł się komfortowo. Oprócz pytań o głosowanie w ankiecie są dodatkowo pytania o płeć, wiek, wykształcenie, grupę zawodową, głosowanie w ostatnich wyborach do Sejmu i w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2020 r.

Jakie dane pokażecie w niedzielę o godz. 21?

– Pokażemy szacunkowe wyniki głosowania, które uwzględniają średnie poparcie dla komitetów w skali całego kraju, szacunkową frekwencję i szacunkowy podział mandatów, bo nasza pró-

ba pozwala na przeliczenie głosów na mandaty w 41 okręgach wyborczych. Telewizje Polsat i TVP pokażą również szacunkowe dane dotyczące głosowania w referendum.

Następnie podamy dane z late poll, czyli najpierw z 50 proc., a następnie z 90 proc. wyników oficjalnych z komisji, pod którymi przeprowadzamy badanie. Możemy na te dane czekać wiele godzin. Biorąc pod uwagę procedury liczenia głosów, możliwe, że nawet do poniedziałkowego poranka.

Czasami zdarzają się przecieki z waszego badania, co może mieć wpływ na frekwencję i siłą rzeczy na wyniki wyborów.

– Mamy bardzo restrykcyjne podejście do zabezpieczeń i kontrolowania dostępu do danych na wszystkich etapach procesu. Te przecieki to nie są nasze dane.

Dane z papierowych ankiet są przekazywane na bieżąco, za pomocą aplikacji działającej na telefonie komórkowym, do naszego centrum obliczeniowego. Tu są przetwarzane i analizowane. Dostęp do tych danych jest bardzo mocno zabezpieczony i kontrolowany.

Proszę mi wierzyć, nawet ja ich nie dostaję do późnego popołudnia, bo nie są mi do niczego potrzebne. Dostęp do nich mają wyłącznie osoby, które powinny go mieć ze względu na swoją pracę. ●

*Ipsos jest trzecią co do wielkości firmą badawczą na świecie, obecną w 90 krajach.

Posiada wieloletnie międzynarodowe doświadczenie w realizacji badań społeczno-politycznych oraz w badaniach exit poll. Szczególnie silną pozycję ma: we Francji, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Wielkiej Brytanii, gdzie od wielu lat z sukcesem realizuje tego rodzaju projekty.

W latach 2014-20 Ipsos przeprowadzał badania exit poll podczas odbywających się w tym czasie wszystkich wyborów w Polsce (wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 i 2019 r., wybory samorządowe w 2014 i 2018 r., wybory prezydenckie w 2015 i 2020 r. oraz wybory parlamentarne w 2015 i 2019 r.).



Mamy bardzo restrykcyjne podejście do zabezpieczeń i kontrolowania dostępu do danych na wszystkich etapach procesu.

Przecieki to nie są nasze dane

ANNA KARCZMARCZUK

Wybory 2023

Neosędziowie SN odrzucają skargę

Czy zagraniczne komisje zdążą policzyć głosy

Złożony z neosędziów skład SN oddalił w czwartek skargę na uchwałę PKW z zasadami ustalania wyników wyborów. – To igranie z ogniem, bo niepoliczenie głosów w ciągu 24 godzin skutkuje ich unieważnieniem – mówi autor skargi, senator Krzysztof Kwiatkowski.

Lukasz Woźnicki

– Jeśli dojdzie do unieważnienia wyników wyborów choćby z jednej komisji, to członkowie PKW będą ponosić osobistą odpowiedzialność za doprowadzenie do takiej sytuacji – mówił w środę Krzysztof Kwiatkowski, przedstawiając skargę do SN.

Komitet Kwiatkowskiego – niezależnego senatora starającego się o reelekcję w ramach Paktu Senackiego – zakwestionował w niej uchwałę PKW z zasadami ustalania wyników wyborów parlamentarnych, a także referendum, które odbędą się tego samego dnia – w niedzielę.

– PKW powinna czuć nad przebiegiem wyborów, a zatwierdziła dokument, który niesie bardzo wysokie ryzyko unieważnienia części głosów z zagranicy, gdzie mamy rekordowe zainteresowanie – uważa Kwiatkowski.

Problem wynika z czasowego ograniczenia liczenia głosów w obwodach wyborczych za granicą przewidzianego w kodeksie wyborczym. Komisje wyborcze w zagranicznych obwodach głosowania mają 24 godziny od zakończenia głosowania na policzenie głosów. Jeśli w tym czasie nie przekażą wyników głosowania do komisji okręgowych, głosowanie w tych obwodach uważa się za niebyłe.

Zasada ta dotyczy głosów oddanych w wyborach, przy refe-

rendum nie ma już takiego ryzyka. Mimo to PKW zarządziła, aby komisje wyborcze jednocześnie ustalały wyniki głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu, a także referendum, zaś ostateczne protokoły głosowań mają być sporządzane dopiero po ustaleniu wyników wszystkich trzech głosowań.

– PKW – nie wiedzieć czemu – wymaga zbiorczego dostarczenia protokołów zarówno z liczenia głosów do Sejmu i Senatu, jak i referendum. Spiętrzyliśmy stopień trudności przygotowania protokołów. To igranie z ogniem – zauważył Kwiatkowski.

– Wybory do Sejmu – liczenie jest banalne. Wybory do Senatu – liczenie jest jeszcze prostsze, bo nie ma nawet komitetów. A w głosowaniu referendalnym mamy cztery pytania, na które można odpowiedzieć tak lub nie. Mamy dużą liczbę kombinacji, które trzeba będzie ująć w protokole – dodał.

RPO: Wyniki wyborów i referendum można ustalać oddzielnie

Obawy, że głosy z niektórych zagranicznych obwodów mogą zostać uznane za niebyłe, wzmacniają informacje o rekordowej liczbie osób zarejestrowanych na wybory za granicą. – Zarejestrowało się 608 tys. obywateli. To jest absolutny rekord. W wyborach parlamentarnych w 2019 r. było ich 248 tys. Mamy więc o ponad 250 tys. osób więcej niż cztery lata temu. To pokazuje, jaka jest determinacja obywateli mieszkających poza granicami kraju – mówi Adam Bodnar, były rzecznik praw obywatelskich i kolejny kandydat Paktu Senackiego, który pomagał przygotowywać skargę na uchwałę PKW.

– PKW powinna napisać, że najpierw liczymy głosy w wyborach do Sejmu i Senatu i przekazujemy protokoły. Następnie siadamy do liczenia głosów referendalnych i wtedy ryzyko, że komisja nie zdąży w ciągu 24 godzin, jest mniejsze – mówił Kwiatkowski, który występował do PKW o zmianę wytycznych.

Podobne uwagi skierował do szefa PKW Sylwestra Marciniaka rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek. „Liczenie głosów w zagranicznych obwodach wyborczych przed ustaleniem wyniku referendum mogłoby zmniejszyć ryzyko uznania głosowania za niebyłe – napisał RPO. – Nie ma przeszkód ustawowych, dla których wyniki głosowania w referendum nie mogłyby być ustalone i protokolowane już po ustaleniu i zaprotokolowaniu wyników w wyborach” – dodał.

RPO podkreśla, że przy wyborach parlamentarnych z 2019 r. zdarzały się przypadki, że protokoły z głosowania za granicą wysyłano po 14-15 godzinach od zakończenia głosowania. Teraz – szacuje rzecznik – w związku z referendum czas ten może się zwiększyć do 22 godzin. „Co niebezpiecznie zbliża się do ustawowego ograniczenia czasowego” – dodał RPO.

Sąd Najwyższy oddala skargę

Skargą Kwiatkowskiego zajmował się trzyosobowy skład Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. To izba utworzona w SN ustawą prezydenta Andrzeja Dudy, który w całości obsadził ją neosędziami wskazanymi przez upolitycznioną przez PiS Krajową Radę Sądownictwa. Jak orzekł Trybunał w Strasbur-

gu, neosędziowie SN nie zapewnią rzetelnego procesu.

„Sąd Najwyższy oddala skargę” – orzekł w czwartek skład pod przewodnictwem Elżbiety Karaskiej, która prywatnie jest żoną europosła PiS Karola Karaskiego. W składzie towarzyszyli jej inni neosędziowie: Marek Dobrowolski oraz Aleksander Stępkowski, który zanim dostał się do SN, był wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie PiS.

Skład doszedł do wniosku, że rozdzielenie ustalania wyników wyborów i referendalnych „prowadziłoby do znacznych komplikacji i poważnego wydłużenia czasu ustalania wyników głosowania”. Jego zdaniem prawdopodobieństwo, że dojdzie do uznania głosów za niebyłe, ograniczyło przygotowanie większej niż wcześniej liczby komisji wyborczych. „Statystycznie każda z nich obejmować będzie mniejszą liczbę wyborców” – dodał SN.

– Jeżeli obwodowe komisje wyborcze za granicą będą wykonywały czynności w sposób i w kolejności określonych w przepisach i wytycznych PKW, nie będzie problemów z ustaleniem wyników głosowania i przekazaniem ich w ustawowym terminie 24 godzin – tak do sprawy odniosła się PKW.

Komisja podkreśliła, że z myślą o nadchodzących wyborach utworzono obwodów do głosowania za granicą o 100 więcej niż przy wyborach poprzednich – w sumie 417. Według Bodnara ich liczba jest jednak „dalece niewystarczająca”. – Jest ryzyko, że niektóre komisje będą miały tyle głosów do przeliczenia, że mogą nie zdążyć. A jeśli komisja nie zdąży, to przepadają wszystkie głosy z tej komisji – mówił Bodnar. ●

Jak głosujemy w niedzielę 15 października?

Oto najważniejsze zasady, jakie obowiązują w wyborach parlamentarnych:

• Lokale wyborcze są otwarte od godz. 7 do 21.

• Żeby zagłosować, trzeba mieć przy sobie dowód osobisty lub paszport. Można też posłużyć się dowodem osobistym w aplikacji mObywatel.

• W lokalu wyborczym będą do pobrania trzy osobne karty do głosowania: do Sejmu, do Senatu i referendalna.

• Żeby zbojkotować referendum, odmów przyjęcia karty i sprawdź, czy osoba w komisji odnotowała to przy twoim nazwisku w spisie wyborców. Odebranie karty i wrzucenie jej do urny, nawet z głosem nieważnym, liczy się do frekwencji referendum. To bardzo ważne, bo gdyby wzięta w nim udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania osób, referendum będzie wiążące dla rządzących.

• Na karcie do Sejmu znajdź tylko jednego kandydata z partii, na którą chcesz głosować, i postaw znak „X” w kratce przy jego nazwisku. Tylko wtedy twój głos jest ważny. Postawienie dwóch lub więcej znaków „X” unieważnia twój głos.

Na karcie do Senatu postaw znak „X” w kratce przy nazwisku tylko jednego kandydata. ● agko



Pawilon Zdrowia w Lidzbarku Warmińskim otwarty

Oddanie do użytku tego obiektu to jednocześnie oficjalne zakończenie drugiego etapu budowy infrastruktury uzdrowskiej w Lidzbarku Warmińskim.

Ten projekt jest jednym z najbardziej dofinansowanych projektów w obecnej perspektywie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Na tę inwestycję wydano ponad 40 mln złotych. Za tą kwotę wybudowano: łącznie, Pawi-

lon Zdrowia oraz nową drogę dojazdową do strefy uzdrowskiej.

Pawilon Zdrowia jest wyposażony w urządzenia lecznicze, diagnostyczne i rehabilitacyjne. W uzdrowsku będzie można prowadzić fizykoterapię, leczenie i rehabilitację pomocną w leczeniu chorób układu krążenia, narządów ruchu, zaburzeń neurologicznych. Obiekt znajduje się w pobliżu już istniejących łącznie solankowych.

Otwarcie Pawilonu Zdrowia jest kolejnym krokiem do uzyskania przez miasto Lidzbark Warmiński statusu uzdrowska.



Pawilon Zdrowia w strefie uzdrowskiej

Zamiast robotów szpitale kupią szyny

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło wyniki ekspresowego konkursu na dofinansowanie robotów do rehabilitacji. Jego regulamin napisało jednak tak, że większość szpitali kupi – zamiast robotów – zwykły sprzęt rehabilitacyjny, taki jak szyny i bieżnie.

Judyta Watóła

Konkurs na dofinansowanie ze środków Funduszu Medycznego zakupu egzoskieletów i robotów do rehabilitacji Ministerstwo Zdrowia ogłosiło pod koniec sierpnia. Do wydania miało 195 mln zł. Szpitale mogły składać oferty od 25 września do 2 października. Zrobiło to ponad 240 placówek. Według naszych informacji urzędnicy w resorcie sprawdzili oferty w ciągu zaledwie jednego dnia. A wszystko to po to, by ogłosić wyniki jeszcze przed wyborami.

Rozstrzygnięcie konkursu „na roboty”

Wczoraj minister zdrowia Katarzyna Sójka obwieściła, że konkurs rozstrzygnięto i dofinansowanie dostanie prawie 180 placówek. Zrobiła to w szpitalu w Krotoszynie, który też dostanie dotację, a leży on w okręgu nr 36, z którego Sójka startuje do Sejmu z drugiego miejsca na liście PiS.

Podczas briefingu towarzyszył jej wiceminister Marcin Martyniak, który odpowiada za dzielenie pieniędzy z Funduszu Medycznego. – Ten konkurs to kolejny element ofensywy inwestycyjnej w sektorze ochrony zdrowia prowadzonej przez rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego. Innowacyjny sprzęt przyczyni się w szczególności do poprawy komfortu i jakości usług świadczonych pacjentom – mówił. Powiedział też, że „nowoczesny sprzęt na pewno pozwoli na zwiększenie liczby pacjentów, którzy będą mogli być rehabilitowani”, bo „na jednego terapeutę przy tego typu robotach może przypadać jednocześnie czterech pacjentów, co w sposób znaczący przyspieszy rehabilitację”.

– Pokazał, że nie wie, o czym mówi. Koszt zakupu robota stacjonarnego do rehabilitacji w terapii chodu waha się – zależnie od jego możliwości – między 1 a 2,5 mln zł, a maksymalna stawka dofinansowania w tym konkursie to było 1,8 mln zł. Szpitale i zakłady rehabilitacji, które złożyły oferty, mogą się starać o zakup co najwyżej jednego robota, ale w żadnym wypadku nie czterech – słyszyny od osoby z branży, która prosi o anonimowość.

Zwraca uwagę na dwa duże problemy z konkursem. Pierwszy dotyczy braku przejrzystości. Mogły się zgłaszać placówki, które wykonały co najmniej 200 świadczeń z zakresu rehabilitacji – głównie neurologicznej – wymienionych w regulaminie konkursu. Rehabilitacja neurologiczna jest bardzo długotrwała, a MZ kazało liczyć nie liczbę konkretnych świadczeń, ale liczbę pacjentów po numerach PESEL. Szpitale zwróciły na to uwagę. Wtedy MZ zmieniło zdanie i napisało, żeby liczyć „osobodni”. Wówczas okazało się, że wszyscy zainteresowani spełniają kryteria konkursu, więc ministerstwo znów zmieniło zdanie i kazało liczyć po numerach PESEL. Na stronie konkursu nie ma śladu tych zmian, bo nie zamieszczono na niej metryczki. Pojawiła się dopiero w środę, dzień przed ogłoszeniem wyników, z informacją, że o dostęp do wcześniejszych wersji strony można się zwrócić do kancelarii MZ.

Drugi problem dotyczy terminów. Szpitale, które zgłosiły się do konkursu, musiały się

• **Minister zdrowia Katarzyna Sójka w środę w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu**

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

zobowiązać, że urządzenie kupią do 1 grudnia i rozliczą się z ministerstwem z dotacji najpóźniej do 20 grudnia. To bardzo krótko, biorąc pod uwagę, że każdy, kto chce kupić robota, musi ogłosić przetarg. I bardzo krótko także dlatego, że żadna z firm oferujących roboty do rehabilitacji (jest ich w Polsce kilka) nie trzyma ich gotowych w magazynach, bo to generowałoby zbyt duże koszty. Do dyspozycji jest na ogół aparat, który trzyma się, by pokazać klientom, jakie są możliwości robota, a urządzenia na sprzedaż konstruuje pod indywidualne zamówienie. To trwa od 8 do 16 tygodni.

Ekspert z branży robotów: – Największe firmy, które sprzedają swoje roboty na całym świecie, mają obroty rzędu 40-50 mln euro rocznie. Nie ma więc możliwości, żeby dostarczyć do Polski w ciągu dwóch miesięcy sprzęt wartości 35 mln euro, a tyle w przełiczeniu Ministerstwo Zdrowia chciało rozdać szpitalom.

Nie roboty, ale bieżnie i szyny

Efekt jest taki, że wiele szpitali, żeby zmieścić się w terminach narzuconych przez resort, ogłosiło przetargi już jakiś czas temu. I wcale nie na zakup robota, na którego musiałyby długo czekać, ale zwykły sprzęt do rehabilitacji. Przykład: Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji i Ortopedii w Kamiennej Górze chce kupić – poza jednym egzoskieletem – urządzenie do pasywnego treningu nóg i rąk oraz trzy zmotoryzowane szyny do ćwiczeń stawów. Takie szyny mają tylko silnik i wykonują ruch, ale nie można ich nazwać robotami.

Szpital w Kamiennej Górze dostał pytania od zainteresowanych przetargiem, czy aby na pewno urządzenia, które chce kupić, można zaliczyć do robotów. Odpowiedział, że pytał o to w MZ, ale do 12 października takiej odpowiedzi nie dostał, więc „mając na względzie wyjątkowo krótki czas na przeprowadzenie procedury przetargowej”, kupuje to, co wymienił w ogłoszeniu. Podobnie odpowiedział potencjalnym kontrahentom Szpital św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Kupuje bieżnię antygrawitacyjną. Według niego spełnia ona „kryteria robotyczne”, bo „jest zasilana elektrycznie”. W czwartek okazało się, że obydwie szpitale dostaną dofinansowanie z ministerstwa.

Nasi rozmówcy z branży zwracają uwagę, że być może Ministerstwo Zdrowia specjalnie nie podało definicji robota w regulaminie konkursu, bo znów chodziło nie o to,

żeby coś konkretnego kupić, ale żeby wydać pieniądze. – To w zasadzie sprzeniewierzenie się idei tego konkursu i mydlenie ludziom oczu. Przypuszczam, że najwyżej kilka, kilkanaście szpitali kupi prawdziwego robota – słyszymy od jednego z nich. W sumie wszystkich beneficjentów konkursu będzie 180, a MZ dofinansuje zakupy kwotą 150 mln zł. Nie wyda więc całej puli, jaką przeznaczyło na konkurs.

Przedwyborcze karetki

W równie ekspresowym tempie Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło konkurs na zakup karetek. Jego wyniki ogłosiło w środę. 121 placówek dostanie po 600 tys. zł, także z Funduszu Medycznego. Będą to szpitale i stacje pogotowia. Nowe karetki zastąpią te, które mają powyżej pięciu lat. W konkursie zamierzano wydać 75 mln zł, ale będzie wydanych tylko 72,5 mln zł, bo zakup karetek dofinansowany jest od dawna, w dużej mierze z funduszy unijnych, i większych potrzeb w zasadzie już nie ma.

– Rząd premiera Mateusza Morawieckiego w sposób istotny wspiera Państwowe Ratownictwo Medyczne w wielu wymiarach. Prawidłowe i efektywne funkcjonowanie tego systemu to wielowątkowy i kompleksowy schemat działania, który wymaga właśnie wsparcia finansowego poszczególnych elementów, które w ostatnich latach bardzo mocno były dofinansowywane – mówił na środowowej konferencji prasowej w resorcie wiceminister Marcin Martyniak. Przypomnił, że MZ rozstrzygnęło ostatnio konkurs na dofinansowanie SOR-ów („Wyborcza” pisała o nim, zwracając uwagę, że pieniądze przyznano przede wszystkim tam, gdzie PiS chce uzyskać największe poparcie, a w okręgu pilskim, z którego miał startować do Sejmu były minister zdrowia Adam Niedzielski, dofinansowanie otrzymają wszystkie działające tam SOR-y).

Obecny rząd PiS zniszczył reformę wprowadzoną przez poprzedni z lat 2005-07, kiedy to ministrem zdrowia był Zbigniew Religa

Teraz rząd planuje konkurs na budowę nowych SOR-ów. Ten pomysł budzi jednak wątpliwości, bo oddziały ratunkowe powinny być duże i mieć dużo pacjentów – wtedy przy licznej obsadzie działają najsprawniej. Kolejki na SOR-ach najczęściej spowodowane są właśnie tym, że brakuje na nich dyżurnych lekarzy. Zwiększenie liczby SOR-ów sprawi, że jeszcze trudniej będzie ich pozyskać, a pacjentów będzie zbyt mało, by zespół oddziału był odpowiednio „wytrenowany” w sprawnej opiece i ratowaniu.

PiS zniszczył reformę Religi

O zasługach rządu PiS dla ratownictwa mówił też w środę przy okazji ogłoszenia wyników konkursu wiceminister Waldemar Kraska. – Nasz rząd bardzo intensywnie dofinansowuje Państwowe Ratownictwo Medyczne, które od roku 2015, czyli za rządów Donalda Tuska i Buzka, było finansowane w kwocie 1 mld 860 mln zł. W tym roku rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego przeznaczył na Państwowe Ratownictwo Medyczne 3 mld 779 mln zł. To jest prawie wzrost o 2 mld zł, prawie dwukrotny wzrost finansowania Państwowego Ratownictwa Medycznego. To jest ogromny skok, który jest odczuwalny i poprawia zdecydowanie bezpieczeństwo naszego kraju – stwierdził Kraska.

W rzeczywistości obecny rząd PiS zniszczył reformę wprowadzoną przez poprzedni z lat 2005-07, kiedy to ministrem zdrowia był Zbigniew Religa. Jednym z jego osiągnięć na tym stanowisku było wprowadzenie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, gwarantującej, że będzie ono finansowane z budżetu państwa. W zeszłym roku rząd PiS zmienił ten przepis. Pogotowie jest obecnie finansowane z naszych składek na zdrowie, a więc z tego, co płacimy na NFZ. Wpływy z nich są wprawdzie większe niż kiedyś z uwagi na wzrost zarobków, który napędza także inflacja. Inna różnica polega na tym, że składki zdrowotnej – również przez decyzje obecnego rządu – nie można już odpisywać od podatku. Teraz jest po prostu osobnym podatkiem na leczenie, co uderzyło finansowo w wielu przedsiębiorców.

Poza pieniędzmi na ratownictwo rząd obciął także inne dotacje, którymi wspierał NFZ, m.in. opłacając składki za dzieci z domów dziecka, studentów i żołnierzy służby zasadniczej. W sumie tegoroczny budżet NFZ został uszczuplony o 13 mld zł. ●



Wybory w Polsce. Facebook pomaga dbać o prawidłowy przebieg kampanii wyborczych na swojej platformie.

Kampanie wyborcze prowadzone są obecnie w coraz większym stopniu na portalach online. Serwisy społecznościowe zapewniają przestrzeń dla ożywionych debat społecznych. Facebook bardzo poważnie traktuje swoją odpowiedzialność za stworzenie odpowiednich warunków dla przebiegu kampanii wyborczych na swojej platformie.

Konsekwentnie przeciwdziałamy dezinformacji.

W celu ograniczenia rozprzestrzeniania fałszywych informacji współpracujemy z niezależnymi organizacjami weryfikującymi fakty. W Polsce naszymi partnerami są AFP i Demagog.

Pomagamy zapobiegać ingerencjom w wybory. Nasze zespoły podejmują działania na całym świecie przeciwko tym, którzy próbują wpływać na dyskurs polityczny za pomocą skoordynowanych kampanii dezinformacyjnych. Obejmuje to wykorzystanie naszej technologii do znajdowania i usuwania osób nadużywających funkcjonalności naszej platformy, blokowanie fałszywych kont i ograniczanie zasięgu osób, które złamały zasady dotyczące ingerencji w wybory.

Chronimy i wspieramy kandydatów.

Zalecamy politykom korzystanie z naszego dwuetapowego procesu uwierzytelniania i kontroli bezpieczeństwa. Pozwala to skuteczniej chronić ich konta przed nieautoryzowanym dostępem. Ponadto promujemy bezpieczną wymianę opinii z wyborcami, umożliwiając kandydatom blokowanie obelg i nieodpowiednich komentarzy.

Zwiększamy przejrzystość reklam wyborczych.

Każdy, kto chce zamieszczać w Polsce reklamy polityczne na Facebooku i Instagramie, musi przejść pięciostopniowy proces autoryzacji. W naszej publicznie dostępnej bibliotece przechowywane są wszystkie reklamy polityczne wraz z informacjami o ich nadawcach i odbiorcach oraz przeznaczonych na nie nakładach finansowych.

Dowiedz się więcej na fb.me/polandelections2023

NIK: W NCBR miliony bez kontroli

W Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, które padło politycznym łupem Republikanów Adama Bielana, nie tylko łamano przepisy, przyznając miliony złotych na wątpliwe projekty. Instytucja może też teraz zapłacić 20 mln euro kary za zerwanie jednej z takich umów.

Dominika Wielowieyska

Najwyższa Izba Kontroli ujawni dziś wyniki kontroli w NCBR. Przedstawiamy konkluzję z dokumentów będących bazą raportu.

Centrum to instytucja z budżetem rządu 7 mld zł, która finansuje innowacyjne projekty, m.in. dzięki unijnym funduszom. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych projektów była dotacja 123 mln zł na projekt „Kabel” dla spółki znajomego wiceministra funduszy i polityki regionalnej Jacka Żalka, ale tych wątpliwych projektów było kilkanaście.

Z raportu NIK wynika, że nie tylko złamano przepisy przy wyborze projektu „Kabel”, ale także wtedy, gdy – już po wybuchu afery – wykreślano go z listy beneficjentów mimo wcześniejszej akceptacji. Spółka Chime Networks postanowiła to wykorzystać i żąda teraz od NCBR 20 mln euro (ok. 90 mln zł), w innym przypadku pójdzie do sądu.

Z informacji zawartych w raporcie Izby wynika, że sprawa może przyjąć zły obrót dla Centrum przez nieudolność urzędników i brak wiedzy o procedurach.

Afera NCBR wybuchła na początku tego roku. Radio ZET oraz słowie KO Dariusz Joński i Michał Szczerba ujawnili skandal związany z dwoma projektami. Chodzi właśnie o projekt „Kabel” spółki Chime Networks oraz o dotację w wysokości 55 mln zł przyznaną 27-latkowi

Kacprowi W., który założył firmę tuż przed otrzymaniem pieniędzy i nie miał żadnego doświadczenia biznesowego.

Finansowanie pochodziło z konkursu „Szybka ścieżka – innowacje cyfrowe”. W sumie w ramach tego konkursu miano wydać ponad 800 mln zł na innowacje w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, cyfryzacji przemysłu oraz cyfrowych technologii kreatywnych.

Gdy wybuchła afera, pełniący obowiązki szefa NCBR Paweł Kuch złożył wniosek do resortu funduszy i polityki regionalnej o kontrolę „Szybkiej ścieżki”. Po interwencji Szczerby i Jońskiego NCBR skierowało w lutym zawiadomienie do prokuratury.

Śledztwo toczy się do dziś, CBA zajęło telefony i laptopy urzędników. Przejęto także nagrania rozmów kierownictwa NCBR, bo okazało się, że jeden z urzędników je nagrywał. Do dziś nie postawiono jednak nikomu zarzutów i było jasne, że do wyborów nic w tej sprawie się nie wydarzy.

– Pytamy się pana ministra Ziobrę, skoro mamy tak dużą wiedzę o aferze, dlaczego prokuratura nie działa? Mówił pan, że to pan rozliczy – stwierdził wczoraj Dariusz Joński.

Bielan i Żalek się oskarżają

Za Centrum odpowiedzialne jest Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, którym kieruje Grzegorz Puda, bliski współpracownik premiera Mateusza Morawieckiego. Ale w ramach podziału łupów przypadło Republikanom Adama Bielana, a bezpośrednią kontrolę nad instytucją sprawował Jacek Żalek, członek Republikanów i zastępca Pudy.

Po przesłuchaniach urzędników i polityków NIK bardzo surowo ocenił nadzór nad NCBR. O chaosie i walkach partyjnych dowiadujemy się m.in. z zeznań Żalka: „w ministerstwie nie mieliśmy realnego nadzoru właścicielskiego nad NCBR. Kompetencje nadzorcze zostały powierzone dla Biura Ministra, które nie ma żadnych zasobów do sprawowania nadzoru właścicielskiego”. Dodał, że to Bielan przejął faktycz-

ną kontrolę polityczną i faktyczną nad NCBR.

Natomiast Bielan zeznał: „NCBR jest instytucją niezwykle trudną do zarządzania (...), wymaga ciągłego nadzoru, Jacek Żalek, zanim uzyskał nadzór nad instytucjami, bardzo rzadko pojawiał się w pracy, dwa dni w tygodniu pracował (...). W momencie, w którym przejął kompetencje, o które bardzo mocno zabiegał, wszyscy oczekiwaliśmy, że będzie od rana do wieczora się tym zajmował, a to się nie zmieniło (...), Jacek dalej mówił o rozmaitych problemach w NCBR, a jednocześnie nie udowodnił ciężką pracą (...), że naprawdę poważnie podchodzi do zreformowania tej instytucji. Miałem wrażenie, że dużo mówi, a mało robi”.

Po wybuchu afery rozgorzał publiczny konflikt między Żalkiem a Bielaniem. Obaj wzajemnie zarzucali sobie odpowiedzialność za nieprawidłowości w Centrum. Ale ostatecznie to Żalek odszedł z resortu i nie dostał miejsca na listach wyborczych. Z kolei Bielan znalazł się w sztabie wyborczym PiS.

Dokumenty zebrane przez NIK w trakcie kontroli pokazują, że NCBR stał się łupem politycznych układów w obozie władzy i wg zeznań osób pełniących najważniejsze funkcje w państwie jest skrupupowane i zinfiltrowane przez przedstawicieli służb specjalnych.

Kontrolerzy NIK krytycznie oceniają personalną karuzelę, która jest też przyczyną chaosu i tworzy bardzo dobre warunki do nadużyć. Dochodzi bowiem do masowych zwolnień i zatrudnienia politycznych nominatów. Z kolei z naszych in-

formacji wynika, że awansowano np. urzędniczkę, a już po tym fakcie służby specjalne poinformowały ministerstwo i władze NCBR, że absolutnie nie rekomendują tej osoby na kierownicze stanowisko. A dzieściu partyjnych nominatów, którzy przejęli kompetencje kierownicze, otrzymało bardzo wysokie pensje, sięgające 30 tys. zł miesięcznie.

Żonglerka ekspertami

W programie „Szybka ścieżka” wybrano do dofinansowania 117 projektów. NIK podkreśla, że proces powoływania ekspertów oceniających projekty był nieprzejrzysty. Naruszono zasady tzw. ustawy wdrożeniowej, która mówi, że instytucja przeprowadza ten proces w sposób przejrzysty, rzetelny i bezstronny.

Kontrolerzy uważają, że odpowiada za to Paweł Kuch, nominat partyjny i p.o. dyrektor Centrum, na którego polecenie przekazywano mu informacje o poszczególnych etapach oceny kilkudziesięciu wniosków o dofinansowanie. Wysłano wiadomość e-mail do ekspertów, która mogła wpłynąć na bardziej liberalne podejście do wynagrodzeń przewidzianych dla kadry badawczej realizującej projekty.

Joński i Szczerba przekonywali, że z ich kontroli poselskiej wynika, iż stosowano ręczne sterowanie pracami ekspertów na polityczne zamówienie. Odrzucano masę wniosków uczciwych przedsiębiorców, by zrobić miejsce dla projektów protegowanych władzy.

Z zebranego materiału dowodowego NIK wynika, że osoby zatrudnione z nadania politycznego chciały wyeliminować ekspertów zewnętrznych i przekazać główne kompetencje ekspertom wewnętrznym, zależnym od dyrektora NCBR.

To – zdaniem Jońskiego i Szczerby – istotna kwestia w kontekście przejścia 30-40 mld zł z projektu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. I tu także próbowano zmienić przepisy dotyczące kryteriów przyznawania pieniędzy. Zdaniem kontrolerów to budzi niepokój

„o stan bezpieczeństwa, jakże istotnego obszaru, jakim jest inwestowanie w rozwój naszej gospodarki i wydatkowanie miliardów środków UE”. W czwartek Joński i Szczerba alarmowali, że patologie mogą też objąć właśnie program FENG.

Znajomy Żalka żąda pieniędzy

Gdy już afera wybuchła, a resort funduszy i polityki regionalnej przeprowadził audyt konkursu „Szybka ścieżka”, okazało się, że nie tylko dwa głośne projekty na 123 i na 55 mln zł budzą wątpliwości, ale także kilkanaście innych.

Zostały wykreślone z listy rankingowej. Jest tylko jeden istotny problem: „Nastąpiło to pomimo, że przepisy ustawy wdrożeniowej, Porozumienia oraz wytycznych nie zawierały regulacji dopuszczających dokonanie ponownej oceny wniosków o dofinansowanie lub jej weryfikację po względem merytorycznym”.

Spółka Chime Networks od projektu „Kabel”, należąca do znajomego ministra Żalka, domaga się teraz – jak podał portal WP.pl – natychmiastowej wypłaty 20 mln euro od NCBR. Pismo pełnomocnika firmy daje Centrum wybór: albo podpisze w ciągu siedmiu dni umowę na finansowanie projektu, albo wypłaci odszkodowanie.

„W przypadku niezawarcia umowy i braku zapłaty sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego, co narazi Państwa na dodatkowe koszty, w szczególności koszty zastępstwa procesowego oraz, w dalszej kolejności, koszty postępowania egzekucyjnego” – ostrzega w imieniu Chime Networks adwokat Marcin Wynimko.

Adwokat stwierdza, że ponowne rozpatrywanie wniosku, już po wybuchu afery wokół NCBR, i zmiana oceny na negatywną to złamanie prawa przez pracowników Centrum oraz przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Rozwoju Regionalnego. Podobny wniosek można wyciągnąć z raportu NIK. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34280608



INWESTUJ W SOPOCIE!
WYCIAĞ z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Sopotu
81-704 Sopot, ul. Kościuszki 25/27, fax 551-01-33

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasta Sopotu

- Lokalizacja:** Sopot, AL. Niepodległości 869 i AL. Niepodległości 873a
- Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów:** Nieruchomość stanowiąca własność Gminy Miasta Sopotu, oznaczona na arkuszu mapy nr 16, jako działki o numerach:
– nr 139/11 o powierzchni 1.099 m2 – zabudowana, położona przy AL. Niepodległości 869;
– nr 133/6 o powierzchni 760 m2 – niezabudowana, położona przy AL. Niepodległości 873a;
zapisane w księdze wieczystej nr KW GD1S/00020084/2,
- Powierzchnia nieruchomości łącznie – 1.859 m²**
- Przeznaczenie nieruchomości:** Nieruchomość należy do obszaru objętego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego P-2/01 zatwierdzonego Uchwałą Rady Miasta Sopotu Nr XXXI/538/2005 z dnia 4 listopada 2005 r., przeznaczona jest na teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej.
- Forma zbycia:** sprzedaż
- Cena wywoławcza: 4.390.000,-zł** (słownie: cztery miliony trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) + podatek VAT od wartości 23%. od wartości działki niezabudowanej.
- Termin i miejsce przetargu:** 20.12.2023r. godz. 10.00 sala nr 58 Urzędu Miasta Sopotu.
- Wysokość wadium:** 400.000,-zł (słownie: czterysta tysięcy złotych)
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablice informacyjne w Urzędzie Miasta Sopotu – parter i I piętro, strona internetowa www.sopot.pl w Biuletynie Informacji Publicznej – Przetargi, prasa ogólnokrajowa
- Szczegółowe informacje o przetargu:** Wydział Strategii Rozwoju Miasta, Urząd Miasta Sopotu, pok. 69, tel.: 58 52-13-799.



OGŁOSZENIE PŁATNE

34279968

STAREGO, ZANIEDBANEGO OGRYZKA PORZUCONO NA PEWNĄ ŚMIERĆ

Człowiek to brzmi dumnie? To przyjrzyj się Ogryzkowi. Tak wygląda starość niechcianego psa, którego ktoś potraktował jak śmiecia i wyrzucił. Na co liczył zostawiając głuchego, niedowidzącego staruszka z dala od zabudowań? Raczej nie na to, że sobie poradzi czy, że wróci do domu.

Znaleziony przypadkiem staruszek natychmiast trafił do kliniki weterynaryjnej. Jest w złym stanie. Toczy batalie o życie. Pierwsze badania wykazały ogromne wychudzenie i odwodnienie. Problemy z zachowaniem równowagi, przewraca się. Jego skóra jest pokryta strupami i brudem, nie wiadomo jeszcze czy to świerzb, grzyb czy nużeniec. Choroba jest tak zaawansowana, że cały brzuch, ogonek i tylne łapki są tyse i podrażnione.

Ogryzek nie zasłużył na piekło jakie zgotował mu człowiek. W wyniku zaniedbań walczy dziś o życie. Rokowanie jest ostrożne. Ten mały piesek na pewno kochał swoich ludzi najmocniej na świecie, a w zamian potraktowano go w najgorszy możliwy sposób. Ogryzek został zupełnie sam i dzisiaj ma tylko nas. Pomóżmy mu, dajmy nadzieję i szansę, wesprzyjmy by miał na dobre leczenie, karmę, diagnostykę. na pewno kochał swoich ludzi najmocniej na świecie, a w zamian potraktowano go w najgorszy możliwy sposób. Ogryzek został zupełnie sam i dzisiaj ma tylko nas.

Pomóżmy mu, dajmy nadzieję i szansę, wesprzyjmy by miał na dobre leczenie, karmę, diagnostykę.

Jeśli możesz i chcesz, bardzo prosimy dokonaj drobnej wpłaty z tytułem "Ratuję OGRYZKA"

Numer konta 23 1020 4027 0000 1102 1692 6564

Fundacja BENEK ul. Orzechowa 15, 63-004 Szewce
www.fundacijabenek.pl tel: Michał Bednarek 506 349 596



blík 506 349 596



Janusz Lewandowski:

Trzeba przestrzegać reguł, które obiecują wygraną. Polska w UE

Polska uwolniła się od przekleństwa geopolityki, które ciążyło od końca XIII wieku nad losem wielu pokoleń Polaków. Zyskała bezpieczeństwo i szanse cywilizacyjne. Stało się tak dlatego, że respektowała reguły obiecujące członkostwo w NATO (1999) i UE (2004). Możemy to stracić, łamiąc regulamin wspólnego europejskiego domu i będzie to tragiczna zmiana.



Adobe Stock

Droga do Unii Europejskiej - kryteria kopenhaskie

Odzyskawszy niepodległość w roku 1989, Polska nie szukała nowatorskich rozwiązań ustrojowych i gospodarczych. Zmierzaliśmy wprost do sprawdzonych wzorów demokracji parlamentarnej i gospodarki rynkowej. Zmierzaliśmy wprost do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, poprzedniczki UE, co potwierdza zawarta już w wrześniu 1989 umowa o handlu i współpracy oraz wniosek akcesyjny z 8 kwietnia 1994 roku. Droga do Unii zajęła nam 10 lat! Miara postępu były tzw. kryteria kopenhaskie, czyli zbiór zasad, warunkujących przyjęcie do UE, uchwalonych na szczycie Rady Europejskiej w Kopenhadze w czerwcu 1993. Są to

flacją 643 proc w roku 1989, obciążoną długami, które spłacaliśmy aż do roku 2012. Decydujące znaczenie miał pakiet 10 ustaw uchwalonych 28 grudnia 1989 roku, który przyniósł elementarną stabilizację i wyzwolił potencjał prywatnej przedsiębiorczości. Widzialna ręka państwa dołączyła się do tego w postaci ostrożnej prywatyzacji, naprawy systemu bankowego oraz uruchomienia w kwietniu 1991 rynku kapitałowego. Gospodarka rosła od końca 1991 roku zaprzeczając stereotypom „polnische Wirtschaft”. Rządy się zmieniały, ale kontynuowały odpowiedzialną politykę, tworząc otwartą, konkurencyjną gospodarkę pozyskującą kapitał zagraniczny. Pole manewru było zawężone przez konieczność dostosowania się do ekonomicz-

guł racjonalnego gospodarowania ma swój koszt. Polska grzeźnię w stagflacji, deficyt budżetowy planowany na rok 2024 grozi uruchomieniem procedury nadmiernego deficytu, a zadłużenie przewyższy dług zaciągnięty łącznie przez wszystkie rządy do roku 2015! Polska płaci cenę złamania reguł, które obiecują sukces!

Jak w Unii wygrywać mamy

Całe pokolenie budowało polską markę, przekreślając zadawnione uprzedzenia i przykre dla nas stereotypy. Siła polskiej gospodarki była jedną z przesłanek rosnącej pozycji Polski w Unii. Wykorzystaliśmy też unikalną szansę budowania pozycji Polski w ramach Trójkąta Weimarskiego, czyli współpracy ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Polski i Francji, zainicjowanej już w roku 1991.

Polska opanowała sztukę pozyskiwania sojuszników, by realizować własne cele pod sztandarem UE. Taką inicjatywą, wspomaganą przez Szwecję, było Partnerstwo Wschodnie. Wojna w Gruzji zwiększyła rozumienie tego projektu. Partnerstwo Wschodnie powstało w roku 2009 jako wspólne przedsięwzięcie UE i 6-ciu krajów: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy. Niezależnie od zmiennych losów, był to dowód uznania polskich kompetencji w sprawach wschodnich. Nie mniej ważną inicjatywą była Unia Energetyczna, czyli mechanizm unijnej solidarności, przewidujący inwestowanie w transgraniczne łączniki energetyczne. Unia Energetyczna została zaprezentowana jako oficjalna propozycja Komisji Europejskiej w roku 2015. Proroczy projekt w świetle późniejszych prób uniezależnienia surowcowego UE po rosyjskiej inwazji 2022 roku!

Polska osiągnęła wpływy i pozycje nieosiągalne dla innych krajów z Europy Środkowo-Wschodniej. Jerzy Buzek został prezydentem Parlamentu Europejskiego w roku 2009 jako pierwszy z dawnej żelaznej kurtyny, z rekordową liczbą 555 głosów. Donald Tusk mianowany szefem Rady Europejskiej w roku 2014. Największe w historii fundusze UE na lata 2014-20 (z moim udziałem). Była więc duma i namacalne korzyści. Było, minęło...

Jak zrujnować dorobek III RP

PiS to pierwszy rząd od roku 2004, któremu Unia przeskadza w sprawowaniu władzy. Jeśli się narusza regulamin wspólnego europejskiego domu, Bruksela musi reagować. 20 grudnia 2017 Komisja Europejska stwierdziła ryzyko naruszenia praworządności w Polsce i zaproponowała Radzie Europejskiej uruchomienie art. 7 traktatu o UE. Tym samym Polska PiS zapisała ciemną stronę historii wspólnoty jako pierwszy kraj członkowski objęty procedurą z tytułu naruszenia unijnych wartości. Potem było jeszcze gorzej. W miejscu dawnej dumy i chwały, w Parlamencie Europej-

skim, inicjowano debaty o nadużyciach władzy PiS. Polska straciła wpływ na rozdania kadrowe w UE. Przestała odgrywać kluczową rolę w polityce wschodniej, pomimo premii położenia. Praktycznie przestał istnieć Trójkąt Weimarski. To nie tylko kwestia przestrzegania formalnych reguł. To także odrzucenie recepty na skuteczność, która wymaga zdolności budowania koalicji. Weto, ustawicznie deklarowane przez PiS, jest bronią

o Południu, a nie o Wschodzie, jak mój na lata 2014-20. Dla Polski jest gorszy o 100 mld zł! Polski Krajowy Plan Odbudowy (24 mld. euro grantów) wygląda skromnie w porównaniu z KPO Włoch i Hiszpanii (70 mld euro). Co najgorsze, tych funduszy nie ma, gdyż nadużycia władzy PiS sprawiły, że praworządność stała się najważniejszym warunkiem pozyskania funduszy UE. Nie ma funduszy, ale są kary - 2.5 mld złotych. Niepła-

Przez lata słyszałem w Europie podziw w pytaniu „jak wam się udało?”. Teraz słyszę niepokój w pytaniu „co wam się stało?”.

słabych, osamotnionych. PiS jest twardy na pokaz, na użytek propagandy wewnętrznej, ale przegrywa realne interesy i prowokuje konflikty, co ilustruje awantura o ukraińskie zboże. Polityka europejska stała się zakładnikiem potrzeb wyborczych, uwieczniona w obsesjach Kaczyńskiego. Symbolem będzie pamiętne 1:27, czyli całkowite ośmieszenie państwa PiS na arenie międzynarodowej.

Straty są namacalne i policzalne. Wieloletni budżet UE na lata 2021-27 został zaprojektowany z myślą

o cenne kary skutkujące potrąceniami z funduszy strukturalnych. Dotychczasowy bilans „dobrej zmiany” to mniej niż zero!

Przez lata słyszałem podziw w pytaniu „jak wam się udało?”. Teraz słyszę niepokój w pytaniu „co wam się stało?”. Awanturnictwo PiS kusi los w niespokojnych czasach, kiedy bezpieczeństwo zapewnia nam wiarygodność w UE i NATO, a nie dziurawy płot na granicy z Białorusią i szemrany interes wizowy, pozbawiający Polskę jakiegokolwiek wiarygodności.



Materiały Parlamentu Europejskiego

Janusz Lewandowski, europoseł Platformy Obywatelskiej, były komisarz UE ds. programowania finansowego i budżetu, członek Grupy EPL w Parlamencie Europejskim

Polska przed rokiem 2015 pozyskiwała sojuszników, by realizować nasze cele pod sztandarem UE, a także pozycje, wpływy i fundusze nieosiągalne dla innych krajów z Europy Środkowo-Wschodniej.

kryteria polityczne i gospodarcze. Przypomnę te pierwsze, w kontekście dzisiejszych realiów państwa PiS: instytucje gwarantujące stabilną demokrację, rządy prawa, poszanowanie praw człowieka i praw mniejszości. Spełnienie tych warunków otworzyło w roku 1998 długotrwały proces negocjacji. Dokonała się żmudna i niewdzięczna adaptacja prawa polskiego do *acquis communautaire*, czyli prawa unijnego. Niewdzięczna dlatego, że byliśmy w roli ucznia, którego postępy są corocznie sprawdzane. Tyle, że te regulacje nie wzięły się znikąd, ale z długiego okresu gromadzenia wiedzy o tym, jak ubezpieczyć wolności obywatelskie i rządy prawa. Przeszczepiliśmy je na polski grunt i dzięki temu jesteśmy w Unii od roku 2004!

Źródła gospodarczego sukcesu

PRL pozostawił nam najbardziej zdestabilizowaną gospodarkę pośród krajów dawnego RWPG, z in-

nej części *acquis communautaire*. Pomimo dramatycznej pozycji wyjściowej, Polska wypełniła ekonomiczne kryteria członkostwa.

Wedle danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jedynie Chiny miały większą dynamikę PKB w latach 1990-2020, czyli do czasu pandemii. Z wzrostem 857 proc. Polska jest europejskim wyjątkiem w tym globalnym rankingu (następna, Szwajcaria na 13-tym miejscu). Pandemia wymusiła zamrożenie gospodarki i usprawiedliwiła interwencję w postaci kosztownych tarcz osłonowych. Nie w tym jednak problem, ale w odmiennej strategii rządzenia po roku 2015. Zakwestionowano fundamenty polskiego sukcesu. Re-nacjonalizacja i centralizacja łączą się z nieufnością wobec prywatnej przedsiębiorczości i zagranicy. Gospodarka napędzana jest inflacyjnym pieniądzem, przy niskiej stopie inwestycji. W roku 2023 widać, że łamanie re-



Cytat dnia

Głosowanie na PiS jest ogromnym zagrożeniem dla Polski. PiS nie chce być w Unii, jest gotów nas z niej wyprowadzić kosztem naszego rozwoju, dobrobytu, a co najważniejsze – naszego bezpieczeństwa



IZABELA LESZCZYNA
wiceprzewodnicząca Platformy
Obywatelskiej

Sosnowiec z nową atrakcją. Egzotarium jak ośmiopiętrowy blok



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jego budowa kosztowała prawie 66 mln zł. Szklany gmach w swoim najwyższym punkcie ma 24 metry wysokości. Wnętrze Egzotarium wypełniły egzotyczne rośliny, potężne akwaria i terraria. Przestrzeń podzielono na strefy, m.in. śródziemnomorską czy pustynną, w której prezentowane są odpowiednie dla nich gatunki. Do nowej placówki przywieziono już niektóre zwierzęta.

Egzotarium zostanie otwarte 2 grudnia. Nie wiadomo, ile będą kosztowały bilety wstępu. Jak usłyszeliśmy w sosnowieckim urzędzie miejskim, trwają jeszcze ustalenia w tej sprawie. ●

Anna Malinowska

Warszawa

Protest studentów

Happening studentów Uniwersytetu Warszawskiego miał zwrócić uwagę na kryzys mieszkaniowy w Warszawie.

Paweł Marcinkiewicz

Tuż po zaplanowanym na godz. 19 w środę spotkaniu z prorektorem ds. studentów Sławomirem Żółtkiem w Auditorium Maximum przy Krakowskim Przedmieściu młodzi ludzie przeszli do BUW-u. Z transparentami w dłoniach skandowali: „Prawo do mieszkania prawem człowieka!”, „Nie masz gdzie mieszkać – chodź do BUW-u”.

Po godz. 21 tuż nad schodami prowadzącymi do głównej części biblioteki widzę ubranych w czerwone kamizelki studentów. To organizatorzy wspólnego spania w bibliotece. O tej porze zaczęli organizować obozowisko – rozwieszać plakaty, ustawiać kartonowe ogniska, transparenty. „Studia nie tylko dla bogatych”, „Nie mam gdzie spać, więc śpię w BUW-ie” – czytam na nich.

„Ta akcja zapisze się w historii BUW-u”

– Zauważyłem, że w tym samym czasie, gdy wielu osobom odmówiono miejsca w akademiku na Uniwersytecie Warszawskim, BUW otworzył się całodobowo przez siedem dni w tygodniu. Na początku spałem w BUW-ie, cenię sobie to miejsce do spania. Uznałem, że warto to zrobić masowo – mówi nam inicjator akcji Krystian Kuźma-Ebel, który zwrócił się ze swoim pomysłem do Inicjatywy Pracowniczej.

O godz. 21.30, gdy według planu protest miał się zacząć, w bibliotece – zgodnie z licznikiem BUW-u – było 278 osób. Ale pilnowane przez kilku ochroniarzy bramki mijali kolejni studenci, którzy wchodzili po schodach ze śpiworami i poduszkami pod pachą.

Obsługa biblioteki była wyraźnie pozytywnie nastawiona do protestujących. – Mają prawo wyrażać



• – Ta akcja zapisze się w historii BUW-u – słyszę od jednego z uczestników protestu FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

swoje poglądy – stwierdziła jedna z pracowniczek BUW-u.

Piętro wyżej – w okolicy bibliotecznej czytelnicy – zagaduję Karola, studenta pierwszego roku socjologii, i Leo z polityki społecznej, którzy zajęli luksusowe puffy. – Jesteśmy tu, by zaprotestować, wesprzeć tych, którzy nie dostali się do akademików. Zderzyliśmy się ze strasznie wysokimi cenami mieszkań w Warszawie – mówi mi pierwszy z nich.

Po godz. 22 protestujących cały czas przybywa. – Ta akcja zapisze się w historii BUW-u – słyszę od jednego z uczestników protestu.

Marcin, student z Artes Liberales: – To bardzo ważne wydarzenie dla społeczności akademickiej. Nie pokazujemy, że tylko my mamy problem. Problem jest o wiele bardziej ogólny, systemowy. Akademicy trzeba remontować, budować nowe, stolówki także. Studenci nie powinni być zmuszeni do pracy, by na studiach przeżyć. Powinniśmy wzmacniać studencką solidarność w odpowiedzi na tę niesprawiedliwość.

Pokoju w akademiku nie dostał Dawid, student informatyki na UW, którego spotykam około godz. 23: – Musiałem wynająć pokój. Dlatego wraz z kolegą z Politechniki Warszawskiej przyszliśmy tu, by wesprzeć inne osoby w trudnej sytuacji.

UW: Problem został rozwiązany

Uczelnia, jak poinformowała w komunikacie prasowym, przysto-

wała dla uczestników akcji leżaki i drobny poczęstunek.

– Wszystkie osoby zainteresowane otrzymały akademiki, problem został rozwiązany. To wspólny sukces uczelni, studentów, samorządu. Te miejsca będą nadal przyznawane, pula miejsc się zwiększa, remonty się kończą. Podwyższamy wartość stypendiów, rozwijamy nasze wsparcie socjalne – przekonywał w czasie spotkania prorektor Żółtek, obok którego przed studentami usiedli także kanclerz, dyrektor ds. rozwoju oraz przewodniczący Samorządu Studentów.

Jak przekazuje biuro prasowe UW, według stanu na 10 października w akademikach Uniwersytetu Warszawskiego zakwaterowało się około 2300 studentów. Według raportu CBRE z 2022 r. zaledwie 5,4 proc. studentów UW może liczyć na łóżko w akademiku. W przypadku sąsiedniej Politechniki – ten wskaźnik wynosi 19 proc.

Po godz. 3 BUW cichnie, o godz. 4 śpią już praktycznie wszyscy. Jak podaje licznik na stronie internetowej biblioteki – do tej godziny dotrwało 160 protestujących.

– Spałem w pokoju do nauki indywidualnej, nie wyspałem się, ale to ciężar, który trzeba było z góry zaakceptować. To wydarzenie zbudowało poczucie solidarności między nami – dodaje Marcin, student prawa. ●

Wspomnienie

Był wybitnym socjologiem

Nie żyje prof. Marek Szczepański. Mało kto tak jak on rozumiał Górny Śląsk i mu kibicował.

Prof. Marek S. Szczepański, naukowiec z Uniwersytetu Śląskiego, zmarł w środę, 11 października. Był wybitnym socjologiem, jedną z ikon tej dziedziny nauki.

Urodził się w 1956 roku w Częstochowie, wyjechał stamtąd na Górny Śląsk, do Katowic, by studiować socjologię. Pięć lat po ukończeniu studiów, w 1983 roku, uzyskał na Uniwersytecie Śląskim tytuł doktora, w 1995 roku został profesorem nauk humanistycznych. Zajmował się m.in. socjologią edukacji, ale naukową – i nie tylko – sławę zyskał jako socjolog miasta i regionu.

Kibicował rodzącej się metropolii

Prof. Szczepański śledził zmiany, które dotyczyły Górnego Śląska. Opisywał region, który tracił kolejne kopalnie i huty, ale zyskiwał za to szklane biurowce i firmy branży IT. Kibicował przeobrażeniu Górnego Śląska w nowoczesny region, w którym praca w kopalni nie będzie już najważniejsza. Zawsze jednak podkreślał przy tym, że praca górników musi być szanowana.

TATRY

Nocna akcja TOPR-u

Na pomoc turystom wyruszyło sześciu ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Akcja ratunkowa zakończyła się o godz. 2 w nocy z wtorku na środę.

Ratownicy TOPR-u poszli po dwoje turystów z Łotwy, którzy nie znając terenu, utknęli na Orlej Perci w rejonie Żlebu Kulczyńskiego. Po dotarciu na miejsce i ogrzaniu turystów TOPR-owcy sprowadzili ich bezpiecznie na Halę Gąsienicową. Stamtąd samochodem terenowym zawieźli ich do Zakopanego.

– Prosimy pamiętać, że dzień jest coraz krótszy i warto mieć w plecaku źródło światła typu czołówka – przestrzegają ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. ●

Piotr Gądek



FOT. UM TYCHY

Naukowiec pełen empatii
Miał też spójną wizję Śląska – regionu, który stawia na kulturę i edukację. Był także autorem pierwszej strategii rozwoju metropolii.

– Musimy być mądrzy, coraz mądrzejsi. Region nigdy nie będzie piękniejszy niż głowy jego liderów – mówił. – Który region ma największe szanse? Ten, który ma trzy T: talent, technologię i tolerancję.

Prof. Szczepański był naukowcem pełnym empatii. Upominał się nie tylko o zwalnianych z pracy górników, ale też o najsłabszych. Ze smutkiem mówił w 2008 roku, że bieda w Polsce wciąż jest obecna. ●

Przemysław Jedlecki

Robert Stefanicki

Nie wiemy, co skłoniło Hamas do dokonania morderczo-samobójczego najazdu na Izrael w ostatni weekend. Być może chodziło tylko o pokazanie siły w wewnętrznej rozgrywce pomiędzy frakcjami palestyńskimi i wzięcie kilku zakładników na wymianę, ale sytuacja wymknęła się spod kontroli. Może był to plan uknuty w Iranie, mający wykołować normalizację stosunków między państwami arabskimi i Izraelem albo wręcz wywołać kolejną wojnę izraelsko-arabską. Widać jednak, że sprawy palestyńskiej nie udało się zamieść pod dywan. I że znowu karty rozdaje organizacja terrorystyczna. Jak do tego doszło?

„Rewolucja kamieni”

W XX wieku w Palestynie wykształciły się trzy główne nurty polityczne – nacjonalizm zawłaszczony przez Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP), marksizm w wykonaniu kilku grup, które nie zyskały dużej akceptacji społecznej, oraz islamizm reprezentowany z początku przez Bractwo Muzułmańskie, odłam ruchu religijnego powstałego w Egipcie. Do czasu walka z Izraelem była domeną OWP pod wodzą Jasera Arafata, Bractwo koncentrowało się na działalności teologicznej i dobroczynnej. Wszystko zmienił wybuch intifady, powstania palestyńskiego.

8 grudnia 1987 r. izraelska ciężarówka potrafiła dwie taksówki palestyńskie, powodując śmierć czterech osób. Ponieważ poprzedniego dnia w Gazie zamordowano Izraelczyka, Palestyniczycy uznali, że była to zemsta, a nie wypadek. Demonstracje przekształciły się w „rewolucję kamieni”. Pierwsza do rewolty przystąpiła młodzież – wykształcona, ale bezrobotna, niemająca wiele do stracenia. Potem dołączyli robotnicy, a także kupcy, w krajach islamskich tradycyjnie bliscy nurtowi fundamentalistycznemu. Wówczas objawił swoje istnienie radykalny odłam Bractwa, Muzułmański Ruch Oporu, wzywający do wzmożenia walki. Początkowe litery jego arabskiej nazwy tworzyły skrót Hamas, czyli Zapal.

Trzymiesięczne wahanie się fundamentalistów, czy poprzeć powstanie po jego wybuchu, dowodziło niezdeterminowania we władzach ruchu kierowanego przez inteligencję. Po namyśle Bractwo Muzułmańskie postanowiło przekształcić bunt młodych w pobożny „zapal”, stawiając ich „prawdziwą muzułmańskość” w opozycji do burżuazyjnej klasy średniej, której zarzucano uleganie wpływowi żydowskiemu, rozluźnienie obyczajów i europeizację. OWP, również zaskoczona intifadą, próbowała ograniczyć rosnące wpływy Hamasu. Oba ruchy publikowały konkurencyjne kalendarze strajków powszechnych. Wygrywali fundamentaliści.

W tamtym czasie celem Hamasu było też przeciwstawienie się Palestyńskiemu Islamskiemu Dżihadowi (PIJ), innej organizacji, której zaangażowanie w brutalne stawianie oporu Izraelowi groziło odciągnięciem wsparcia Palestyńczyków od Bractwa.

Izrael długo pobłażał Hamasowi

W sierpniu 1988 r. Hamas ogłosił swój manifest, Kartę. Czytamy w niej, że celem jest „rozpowszechnienie wielkości Boga na każdym centymetrze Palestyny”, zniszczenie Izraela oraz wyzwolenie ojczyzny: „Ziemia palestyńska jest świętą posesją islamską poświęconą przyszłym pokoleniom, aż do dnia sądu ostatecznego. Nikt nie może wyrzec się nawet jej



W sierpniu 1988 r. Hamas ogłosił swój manifest, Kartę. Czytamy w niej, że celem jest „rozpowszechnienie wielkości Boga na każdym centymetrze Palestyny”, zniszczenie Izraela oraz wyzwolenie ojczyzny



Skąd wziął się Hamas

Hamas jest złożonym produktem światowego islamizmu, izraelskiej okupacji, palestyńskiej korupcji oraz interesów państw regionu.

kawalka”. Środkiem do tego celu jest święta wojna: „W dniu, kiedy wróg przywłaszczy sobie choćby kawalek ziemi muzułmańskiej, dżihad stanie się indywidualnym obowiązkiem każdego muzułmanina”.

Izrael początkowo pobłażał Hamasowi, licząc na wybuch bratobójczej wojny z nacjonalistami. Dopiero w 1989 roku, zaniepokojony jego sukcesami, zmienił strategię – szefka Ahmeda Jassina, szefa i założyciela grupy, oraz ponad 200 działaczy zatrzymano i skazano. Ale represje tylko uwiarygodniły ruch w oczach Palestyńczyków. Uwięzionych zastąpili młodszy przywódcy, którzy brak doświadczenia politycznego nadrabiali bezwzględnością.

Fundamentalisci zaczęli wygrywać wybory związkowe, co oznaczało, że przekonali do siebie robotników. Zdołali też przejąć sporą część pomocy płynącej z Półwyspu Arabskiego: w 1990 r. Hamas dostał z Kuwejtu 60 mln dol., ponad dwa razy więcej niż OWP. Pierwsza wojna w Zatoce Perskiej (1990-91) dobiła finansowo i politycznie Arafata, który nieroztropnie poparł inwazję Saddama Husajna na Kuwejt.

Arafat przegrał z Hamasem

Aby usprawnić działanie, Hamas formalnie podzielił się na część wojskową i polityczną. Opowiedział się przeciw negocjacji pokojowym z Izraelem, które OWP rozpoczęła na początku lat 90., i wzmógł ataki. W odpowiedzi na zamordowanie oficera w grudniu 1992 r. Izrael deportował do Libanu 418 radykałów. Skutek był przeciwny do zamierzeń. Zesłańcy stali się bohaterami mediów i palestyńskiej młodzieży; pod pręgierzem międzynarodowej krytyki przyjęto ich więc z powrotem.

OWP uznała, że najlepszym sposobem na odzyskanie zaufania ludności są postępy w procesie pokojowym. Hamas próbował je torpedować. Po raz pierwszy dokonał samobójczego zamachu bombowego w kwietniu 1993 r., pięć miesięcy przed podpisaniem przez Arafata Porozumień z Oslo tworzących podwaliny pod budowę Autonomii Palestyńskiej i – w perspektywie – niezależnego państwa. Hamas odciął się od Porozumień, ale

rozważał utworzenie legalnej partii i udział w planowanych wyborach.

Ostatecznie do tego nie doszło. Masakra Palestyńczyków z ręki fanatyka izraelskiego w Hebronie 25 lutego 1994 r. stała się pretekstem do zintensyfikowania terroru. Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami walkę z Hamasem OWP musiała wziąć na siebie. Nie przysporzyło jej to popularności. Palestyniczycy już dostrzegli, że porozumienia pokojowe nie polepszyły warunków ich życia – wycofywanie Izraela z terenów okupowanych opóźniało się, „antyterrorystyczne” represje nie słabły. Na pogrzebach „męczenników” wygwizdywano Arafata. Palestyński przywódca zawsze grał na dwa fronty – potępiał zamachy Hamasu, ale tolerował działalność zbrojnego ramienia swojej partii, Fatahu, które miało na sumieniu akty terroru równie paskudne co Hamas. Obie bojówki potrafiły zresztą działać wspólnie.

W lipcu 2000 r. załamały się izraelsko-palestyńskie rozmowy pokojowe w Camp David. Społeczeństwo palestyńskie, zniechęcone brakiem efektów procesu pokojowego i rozgoryczone trudnymi warunkami życia, wznieciło kolejne powstanie. Bojówki palestyńskie prześcigały się w atakach bombowych i ostrzałach Izraelczyków.

Schizma między Strefą Gazy a Zachodnim Brzegiem

W 2003 r. nastąpił rozłam: Autonomia Palestyńska, wówczas już pod wodzą Mahmuda Abbasa, zgodziła się zakończyć intifadę, radykałowie – skoncentrowani wówczas w Strefie Gazy – chcieli kontynuacji. Premier Ariel Szaron postanowił odgrodzić się od problemu: ewakuował część najbardziej narażonych osiedli żydowskich i postawił mury oddzielające obie społeczności wedle arbitralnie nakreślonych granic.

Hamas dalej organizował zamachy samobójcze. W odwecie 22 marca 2004 r. rakieta trafiła wózek inwalidzki niewidomego szefka Ahmeda Jassina, założyciela i duchowego przywódcy tej organizacji. Izrael triumfował. Premier Izraela Ariel Szaron stwierdził, że wszyscy liderzy Hamasu są „przeznaczni do odstrzału”. Następcą Jassina, Abdul Aziz Rantissi, groził: „Izrael otworzył drzwi piekiel. Nic nas nie powstrzyma od obcięcia głowy Szaronowi!”. Ale nie minął miesiąc, jak pocisk wystrzelony z helikoptera i jego odesłał w zaświaty.

Z dzisiejszej perspektywy eksterminacja liderów Hamasu nasuwa skojarzenie ze smokiem, któremu w miejsce odciętej głowy wyrastają trzy nowe.

Wkrótce po wycofaniu Izraela z Gazy w 2005 r. Hamas w wyborach zdobył większość mandatów w legislaturze Autonomii Palestyńskiej i utworzył rząd. Źródła poparcia dla niego są złożone: skompromitowanie starej gwardii polityków, konsekwentna walka Hamasu z okupantem, religijność i – może najważniejsze – dobroczynność. W ferworze walki Hamas pamiętał o prowadzeniu darmowych klinik i szkół, zdobywając wdzięczność biedoty, czyli większości wyborców.

Wynik wyborów był nie do przyjęcia dla Fatahu i jego zachodnich popleczników, w związku z czym partia odsunęła Hamas od władzy na Zachodnim Brzegu. W Gazie natomiast Hamas rozgromił bojówki Fatahu w ciągu tygodnia walk, co doprowadziło do trwałej schizmy politycznej między dwoma terytoriami palestyńskimi. To zamknęło temat palestyńskiej demokracji – kolejnych wyborów nie ma, bo Abbas boi się zwycięstwa Hamasu, przewidywanego przez wszystkie sondaże.

Klimat do rozmów pokojowych skończył się lata temu

Czy z Hamasem można było się dogadać?

Karta Hamasu mówi twarde: „Inicjatywy pokojowe są sprzeczne z doktryną mu-

www.nekrologi.wyborcza.pl/34280577

Naczelna Rada Adwokacka

z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci

ŚP

Adw. Jerzego Piniora

Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach w latach 2013-2016, uhonorowanego odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Żegnamy Kolegę oddanego samorządowi adwokackiemu, pełniącego funkcje dziekana, wicedziekana i sekretarza ORA w Katowicach kilku kadencji, wychowawcę wielu pokoleń aplikantów adwokackich.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Adw. Przemysław Rosati
Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej
wraz z Przyjaciółmi z NRA

zułmańskiego ruchu oporu. Albowiem rezygnacja z części Palestyny oznacza wyrzeczenie się części islamu (...). Nie ma innego rozwiązania jak tylko to, które odwołuje się do metod džihadu”.

A jednak radni z Hamasu utrzymywali rozbocze kontakty z Izraelczykami, konieczne dla normalnego funkcjonowania ich miast. W 2017 r. Hamas przedstawił nowy program polityczny – był gotów zaakceptować państwo palestyńskie w granicach terytoriów okupowanych przez Izrael od wojny sześciodniowej z 1967 r., a tym samym zrezygnować z dążeń do wymazania Izraela z mapy. To warunek zbieżny z tym, czego chcą państwa arabskie.

Blefował? Być może. Nie dało się tego sprawdzić, bo w Izraelu, straszącym przez palestyński terrorizm, klimat na rozmowy pokojowe już się skończył, idea rozwiązania dwupaństwowego umarła razem z izraelską lewicą. Izraelczycy powierzyli władzę Benjaminowi Netanjahu, uznając tego charyzmatycznego przywódcę Likudu za najlepszego gwaranta bezpieczeństwa osobistego i narodowego. Z kolei władze Autonomii Palestyńskiej, gdy jeszcze ktoś chciał z nimi rozmawiać o pokoju, licytowały zbyt wysoko. Sponsorzy Palestyńczyków – petromonarchie z Zatoki Perskiej i Iran – mieli wtedy inne priorytety niż przyciskanie polityków z Ramalli i Gazy do porozumienia z Izraelem i z sobą nawzajem.

Izraelczycy wyparli problem palestyński, nie poruszała go nawet opozycja protestująca przeciwko zamachowi rządu Netanjahu na niezależność sądownictwa. Ale problem palestyński nie zniknął i zmanifestował się w ostatni weekend w najbardziej drastyczny sposób, jaki można było sobie wyobrazić. Nietety nikt nie ma dobrej recepty na zatrzymanie cyklu, w którym przemoc napędza przemoc. Z każdym obrotem tego koła coraz trudniej wyobrazić sobie trwałą pokój. ●

◀ **Męczyzna
powiewa flagą
Hamasu na
ruinach zburzonego domu
w Bajt Lahii
w Strefie Gazy,
19 stycznia
2009 r.**

FOT. HATEM
MOUSSA / AP

Ofensywa

Izrael bierze odwet na Strefie Gazy

Z Izraela wciąż płyną kolejne doniesienia o szczegółach ataku, który w ostatnią sobotę palestyńscy radykałowie z Hamasu przypuścili na kraj. Odpalili w jego kierunku tysiące rakiet, jednocześnie wysyłając do izraelskich miast i osiedli terrorystów, którzy z niespotykanym okrucieństwem zabijali izraelskich cywilów i żołnierzy. Liczba ofiar w Izraelu przekroczyła 1,2 tys., wśród zabitych jest wiele kobiet i dzieci. Tysiące osób są ranne, 150 zostało porwanych.

W czwartek izraelska armia ostatecznie potwierdziła wcześniejsze doniesienia mediów, z których wynikało, że terroryści, zabijając całe izraelskie rodziny, postępowali wyjątkowo bestialsko – ścinali głowy nawet niemowlętom.

Izraelskie samoloty prowadzą odwetowe naloty w rządzonej przez Hamas Strefie Gazy. Choć bombowce biorą na cel głównie bazy i sprzęt radykałów, w nalotach ginie też wielu cywilów. W sumie liczba ofiar przekroczyła już 1,3 tys., ponad 6 tys. osób jest rannych, a pracownicy organizacji humanitarnych i Światowa Organizacja Zdrowia alarmują, że sytuacja w Strefie jest dramatyczna – szpitale są pełne rannych, kończą się leki, brakuje sprzętu medycznego.

Izrael w ramach działań odwetowych odciął Gazę od do-

staw jedzenia, leków, paliwa i prądu, a w czwartek minister ds. energii Jisra'el Kac potwierdził, że dostawy nie zostaną wznowione, dopóki terroryści nie uwolnią izraelskich zakładników.

To prawdziwy dramat dla 2,5 mln mieszkańców Strefy, którzy z powodu stosowanej od kilkunastu lat blokady enklawy przez Egipt i Izrael i tak ledwo wiążą koniec z końcem. Tysiące ludzi próbują uciekać przed nalotami, choć w odciętej od świata Strefie, gdzie nie ma nawet bunkrów, trudno się ukryć. Jak podaje ONZ, już 338 tys. osób uciekło ze swoich domów.

Nebal Farsach, rzecznik palestyńskiego Czerwonego Półksiężyca, alarmuje, że bombardowanie niemal nie ustaje. – Nie ma nawet jednej spokojnej minuty, dla tego liczba ofiar cały czas rośnie

Komentatorzy przewidują, że Izrael zdecyduje się także na ofensywę lądową. Na razie gromadzi czołgi i setki tysięcy rezerwistów pod granicą z Gazą

– tłumaczy w oświadczeniu cytowanym w „Guardianie”. W dodatku w jedynej miejscowej elektrowni skończyło się paliwo, co budzi obawy, że w przepełnionych szpitalach zabraknie prądu i nie będą w stanie funkcjonować.

Komentatorzy przewidują, że Izrael zdecyduje się także na ofensywę lądową. Na razie gromadzi czołgi i setki tysięcy rezerwistów pod granicą z Gazą.

W czwartek do Izraela przyleciał amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. Jego wizyta ma pokazać poparcie Ameryki dla Izraela, sekretarz ma też pomóc w negocjacjach w sprawie uwolnienia przez radykałów izraelskich zakładników, wśród których są Amerykanie.

Blinken odwiedzi też Jordanię, by rozmawiać o eskalacji przemocy w regionie. Do wymiany ognia z Izraelem dochodzi też bowiem na granicy z Libanem i Syrią.

Podczas gdy Izraelczycy próbują otrząsnąć się z szoku po największym ataku w historii ich kraju, premier Netanjahu ogłosił, że na czas wojny udało się stworzyć rząd jedności, w którym zasiądzie m.in. Beni Ganc, ważna postać opozycji i były minister obrony.

W piątek o sytuacji w Izraelu i Strefie Gazy na kryzysowym spotkaniu będą dyskutować członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ. ●

REKLAMA

34278191

THE FACTORY AUTOMATION COMPANY

W produkcji
liczą się
twarde dane

ROI%

OEE

FANUC

Sprawdź na
WWW.FANUC.PL

Finansowe dane ściśle tajne

W Polsce możemy mieć rekordowy deficyt budżetowy i rosnącą nową lukę VAT-owską. Ministerstwo Finansów ukryło dane o wykonaniu budżetu i już zaczęło finansować deficyt na 2024 rok.

Ireneusz Sudak

Wybory parlamentarne odbędą się w niedzielę 15 października. Rząd, prezes NBP Adam Glapiński (czyli były polityk Porozumienia Centrum; stał za budową spółki Telegraf, która miała stać się zapleczem gospodarczym partii Jarosława Kaczyńskiego) i spółki skarbu państwa robią wszystko, by przekonać opinię publiczną o doskonałym stanie gospodarki.

W praktyce dostajemy niepełny i zafałszowany obraz. Koronnym przykładem jest brak wiedzy o stanie finansów państwa. Ministerstwo Finansów odmówiło „Wyborczej” udostępnienia informacji na temat wykonania budżetu za sierpień.

Taka informacja powinna zostać opublikowana już trzy tygodnie temu. Według ekonomistów rząd ukrywa rosnącą lukę VAT-owską.

Rekordowa dziura

Stan finansów państwa kilka dni przed wyborami jest zagadką. Co wiemy na pewno? Że dziura budżetowa rośnie i w tym roku będzie rekordowa.

Rząd już w trakcie czerwcowego długiego weekendu poinformował, że zwiększył deficyt budżetowy w tym roku o 24 mld zł – z zaplanowanych 68 mld do 92 mld zł. W liczbach bezwzględnych to rekord po 1989 r., więcej niż dziura Bauca w 2001 r. W pandemicznym 2020 r. deficyt wyniósł 85 mld zł.

Ale w związku ze spowolnieniem gospodarczym, fatalnymi danymi z przemysłu i recesją (spadek PKB w drugim kwartale wyniósł 0,6 proc.) wpływy budżetowe w tym roku mogą być słabsze od oczekiwań, a dziura budżetowa większa. Deficyt budżetowy po lipcu wynosił 13,1 mld zł, co stanowi 19,3 proc. założonej w znolizowanej ustawie kwoty deficytu. To jedno z najgorszych danych w ostat-



• **Premier Mateusz Morawiecki i minister finansów Magdalena Rzeczkowska**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ministerstwo Finansów nie czeka na wynik wyborów i już teraz prefinansuje rekordowe potrzeby pożyczkowe na przyszły rok. Czyli sprzedaje obligacje na poczet finansowania deficytu budżetu państwa w 2024 r.

nich latach – w ubiegłym roku po lipcu mieliśmy 34,7 mld zł nadwyżki.

Ministerstwo Finansów w poprzednich latach publikowało dane o „szacunkowym wykonaniu budżetu państwa w okresie styczeń-sierpień br.” do końca września. Zwykle informacja ukazywała się 25-28 września.

W związku z tym Wyborcza.biz zwróciła się 12 października do Ministerstwa Finansów w trybie pilnym, powołując się na usta-

wę o dostępie do informacji publicznej i ważny interes społeczny, o udostępnienie danych o wykonaniu budżetu w sierpniu 2023 r.

Teoretycznie urzędnicy mają 14 dni na odpowiedź, ale z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością ministerstwo dysponuje już tymi danymi – tak jak było w latach poprzednich – tylko nie chce ich upublicznić. W związku z tym poprosiliśmy o udostępnienie danych niezwłocznie, najpóźniej do godziny 14 lub o podanie powodu odmowy udostępnienia informacji. Do czasu publikacji nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi.

„Ministerstwo Finansów ukrywa dane, bo luka w VAT rośnie”

O tym, że Ministerstwo Finansów ukryło te dane i że rzeczywistość może być dużo gorsza, niż przewidywał rząd, mówił w TOK FM prof. Jerzy Hausner.

– Gospodarka zwalnia, wpływy podatkowe maleją. Publikacja danych to nie dobra wola, ale obowiązek – mówił prof. Hausner.

Wcześniej na opóźnienia w publikacji informacji o wykonaniu budżetu zwrócił uwagę wieloletni pracownik Ministerstwa Finan-

sów Sławomir Dudek, obecnie prezes i główny ekonomista Instytutu Finansów Publicznych.

„Już 24 dni opóźnienia! Dane powinny być opublikowane 15 września. Przygotuj się na bardzo słabe wyniki dochodów podatkowych. Czyżby luka VAT rosła?” – pisał na portalu X Sławomir Dudek.

Zdaniem Dudka fałszywa jest narracja rządu, że „domknął lukę VAT-owską”.

Przez lata, o czym regularnie pisaliśmy na Wyborcza.biz, finanse państwa trawiła luka w VAT (czyli kwota potencjalnie do zebrania z tego podatku, która jednak umknęła skarbowce), a Polska zdaniem organizacji branżowych, np. Business Center Club, była „mekką zagranicznej przestępczości gospodarczej”, bo np. sprzedawano papierosy i alkohol z przemytu. Ale luka zaczęła się zmniejszać w 2014 r., czyli jeszcze przed rządami PiS.

Po dojściu do władzy Zjednoczonej Prawicy, przy wykorzystaniu również mechanizmów, które przygotował rząd PO-PSL, luka rzeczywiście malała. Ale ostatnio znowu zaczęła rosnąć.

„Premier Morawiecki, gdzie nie pojedzie, mówi, że dzięki przegonieniu mafii VAT-owskich stać nas na wszystko. To kłamstwo. Luka VAT od 2021 r. wzrosła 4,5-krotnie do ok. 32 mld zł. Rząd chce to skrzętnie ukryć” – napisał na X Sławomir Dudek.

W tym roku luka może być jeszcze większa, co byłoby już widać w danych o wykonaniu budżetu – rząd ich jednak nie publikuje.

Polska potrzebuje pożyczyc 225 mld zł

Ministerstwo Finansów nie czeka na wynik wyborów i już teraz prefinansuje rekordowe potrzeby pożyczkowe na przyszły rok. Czyli sprzedaje obligacje na poczet finansowania deficytu budżetu państwa w 2024 r.

Skala jest rekordowa.

Jak poinformował bank ING, w tym tygodniu Ministerstwo Finansów sprzedało obligacje o wartości 10,4 mld zł, co jest wieloletnim, dziennym rekordem.

Ministerstwo prawdopodobnie przygotowuje się na gigantyczne potrzeby pożyczkowe w 2024 r. W ujęciu netto jest to 225 mld zł wobec 143 mld zł w tym roku.

Według przyjętego przez rząd budżetu dochody w 2024 r. wyniosą 683,6 mld zł, a wydatki wyniosą 848,3 mld. Deficyt wyniesie rekordowe 164,8 mld zł. Na same odsetki wydamy prawie 70 mld – pieniądze będą pochodziły z naszych podatków. ●

Kto uszkodził gazociąg Balticconnector

Podmorski gazociąg między Finlandią i Estonią mogła rozerwać kotwica ciągnięta po dnie morza – przypuszczają eksperci. Uwagę przyciągnął też rosyjski statek znajdujący się w pobliżu gazociągu w czasie jego uszkodzenia.

W środę porządek obrad ministrów obrony państw NATO poszerzono o sprawę zagadkowego uszkodzenia podmorskiego gazociągu Balticconnector oraz kabla telekomunikacyjnego, które łączą Finlandię i Estonię – dwa graniczące z Rosją państwa Sojuszu.

– Jeśli zostanie dowiedzione, że był to zamierzony atak na krytyczną infrastrukturę NATO, to jest to poważny problem. Odpowiedź Sojuszu będzie wspólna i zdecydowana – zadeklarował po tym spotkaniu Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO.

„Działanie z zewnątrz”

W niedzielę zarządcy gazociągów Finlandii i Estonii ogłosili, że zamknęli Balticconnector, gdyż nocą gwałtownie spadło ciśnienie w tym gazociągu, eksploatowanym od początku 2020 r. Taki spadek ciśnienia sugerował raptowne i gwałtowne rozszczelnienie rury.

We wtorek okręty fińskiej strażnicy granicznej zlokalizowały miejsce uszkodzenia gazociągu, a jego zdjęcia nie zostawiały wątpliwości. Ujawniono też, że w niedzielę nocą uszkodzony został podmorski kabel telekomunikacyjny między Finlandią i Estonią – tyle tylko, że kilkadziesiąt kilometrów dalej.

– Jest prawdopodobne, że uszkodzenia zarówno gazociągu, jak i kabla telekomunikacyjnego zostały spowodowane przez działanie z zewnątrz. Konkretna przyczyna uszkodzenia nie jest jeszcze znana – stwierdził w specjalnym oświad-

czeniu prezydent Finlandii Sauli Niinistö.

Estoński minister obrony narodowej Hanno Pevkur poinformował, że gazociąg został uszkodzony mechanicznie przy użyciu wielkiej siły, w sposób wskazujący na działanie człowieka. Konkretnie nie ujawnił.

Rozzerwano kotwicą?

Fiński ekspert Jukka Savolainen, który zasiada w europejskim ośrodku zwalczania zagrożeń hybrydowych (Hybrid CoE), uważa, że Balticconnector mogła uszkodzić kotwica statku ciągnięta po dnie morza. W tym rejonie znajduje się on 60 m pod powierzchnią wody.

Dowódca estońskiej marynarki wojennej komandor Jüri Saska w wywiadzie dla estońskiego publicznego nadawcy EER powiedział, że Balticconnector został zniszczony z jednej strony, doszło też do

zdarcia betonowego płaszcza osłaniającego stalową rurę.

Komandor Saska nie chciał jednak komentować, czy takie uszkodzenie mogła spowodować ciągnięta po dnie kotwica. Podkreślał, że trwa jeszcze badanie miejsca zdarzenia.

Na celowniku statek z Rosji

Balticconnector został uszkodzony w rejonie, w którym statki rzadko się zatrzymują, gdyż na tych wodach panuje zwykle intensywna żegluga do i z portu w Sankt Petersburgu. Statki mają też zalecone, aby ewentualnie rzucać kotwicę na tych wodach w odległości minimum pół mili morskiej (ok. 1 km) od gazociągu.

W czasie i w rejonie, w którym doszło do uszkodzenia Balticconnectora, znajdowały się cztery statki z włączonymi transponderami, informującymi o ich położeniu – jak wynika z danych serwisu Marine Traffic.

Uwagę dziennikarzy przyciągnął statek „SGW Flot” rosyjskiej firmy Baltijskaja Topliwaja Kompania (BTK), który w trakcie rejsu z Petersburga do Kaliningradu w ostatni weekend zatrzymał się w pobliżu miejsca uszkodzenia gazociągu. Przedstawiciel rosyjskiej firmy potwierdził fińskiemu dziennikowi „Helsingin Sanomat”, że jej statek stanął na dwa dni w tym rejonie Zatoki Fińskiej – aby przeczekać sztorm, faktycznie wtedy panujący.

Władze Finlandii i Estonii dotąd nie obarczyły nikogo odpowiedzialnością za uszkodzenie gazociągu. Ale fińscy analitycy wskazują, że korzysta na tym tylko Rosja.

Finowie nie wykluczają, że Rosja testuje reakcję ich państwa i NATO na uszkodzenie strategicznych połączeń energetycznych i telekomunikacyjnych. ●

Andrzej Kublik

Coraz więcej płatnych „orlików”

„Orlik”. Boisko ze sztuczną trawą, na którym wiele osób uprawia amatorsko nasz sport narodowy (nie atakujcie mnie, fani siatkówki). Symbol polskiego sukcesu organizacyjnego, jakim bez wątpienia było Euro 2012, przy okazji którego boiska zostały wybudowane. Ogólnodostępne i dla każdego. A przynajmniej tak było przez całą dekadę.

Filip Madejski

Teraz jednak sytuacja się zmienia. Niektóre samorządy, tłumacząc się podwyższonymi cenami prądu, wprowadziły opłatę za oświetlenie boisk. Tak jest w Szczecinie, w którym mieszkam.

Gdy oddano do użytku „orlika” blisko mojego miejsca zamieszkania, mniej więcej w 2009 r., praktycznie z niego nie schodziłem.

Wtedy nie wiedziałem, że są one bezpłatne „tylko” na 10 lat – do zakończenia okresu tzw. trwałości projektu.

Symbol Euro 2012

„Orliki” były budowane przed Euro 2012 jako flagowy projekt. Miały ułatwić młodzieży „haratanie w galę” i aktywizować ludzi chcących pograć nie tylko w futbol, ale także w koszykówkę czy siatkówkę, bo teren „orlika” jest dość uniwersalny. To boisko 30 m na 62 m do grania w piłkę, ale obok też tartanowa powierzchnia, gdzie można uprawiać inne sporty. Oprócz tego zaplecze, czyli budynek sanitarno-

-szatniowy. Wszystko to otoczone siatką o wysokości 4 m i oświetlone.

Każdy „orlik” miał kosztować 1 mln zł netto, a powstać miały one we wszystkich gminach. To się nie udało, bo według PAP bez boiska zostało 811 gmin w całym kraju, więc prawie jedna trzecia wszystkich. Program był jednak sukcesem. Powstało 2600 boisk, więcej niż planowanych w 2012 r., a na „orliki” wydano z budżetu państwa blisko miliard złotych. „Orlik 2012”, bo tak nazywał się program, skończył się w 2012 r.

„Orliki” były budowane od 2008 do 2012 r., więc wspomniany okres 10 lat kończył się w różnych terminach. Na „orliku”, na którym gram, pierwsze informacje o wprowadzeniu opłat pojawiły się w 2021 r. Miasto Szczecin wtedy się jednak ugięło. „Nie jest prawdą, że planuje się wprowadzenie opłat za korzystanie z boisk typu Orlik. Miasto nie zamierza również zamknąć któregośkolwiek boiska wybudowanego w ramach programu »Moje Boisko – Orlik 2012«” – poinformowała wtedy Marta Kufel z Urzędu Miasta w Szczecinie.

„Oburza mnie to”

Jednak dwa lata później „orliki” są płatne. – Z „orlików” korzystam, odkąd pojawiły się w moim mieście. Zawsze były darmowe, teraz nie są – mówi znajomy, którego można nazwać „kapitanem” naszego orlikowego grania. Pytam, jak wyglądało to od strony formalnej.

– Dostaliśmy sygnał od szkoły, obok której jest „orlik”. Wraz z początkiem października, aby wynająć boisko, musimy złożyć ofertę i zobowiązać się do podpisania umowy. Taką ofertę złożyliśmy, po kilku dniach otrzymaliśmy odpowiedź, że wygraliśmy „przetarg”. Umowa jest gotowa do podpisania. Kwota to 108 zł za godzinę

i 15 min grania. Razem ze znajomymi postanowiliśmy się składać – mówi amator grania orlikowego.

Rzeczywiście, nawet na stronie szkoły podstawowej, na „orliku” której gramy, można znaleźć cały zestaw dokumentów: specyfikację zapytania ofertowego, formularz ofertowy, wzór umowy... A wszystko to, by pograć na „orliku”. Kto by o tym pomyślał 10 lat temu, gdy boiska powstawały?

Nie zamierzam tu oczywiście narzekać specjalnie na cenę. Składamy się, więc sam zapłacę 81 zł za pół roku gry. Niewiele, ale przecież nie o same pieniądze tu chodzi.

– Im bardziej o tym myślę, tym bardziej mnie to oburza. Nie tyle za płacenie, ale na samym początku mówiono nam, że mamy płacić za oświetlenie, a teraz okazuje się, że mamy płacić za cały rok gry, a przecież w maju czy czerwcu nie trzeba płacić za światło, bo o tej 19, o której gramy, wciąż jest jasno. Żle to zostało rozwiązane, uważam, że państwo i miasto powinny zachęcać ludzi do aktywności fizycznej, a nie ich zniechęcać – dodaje mój orlikowy znajomy.

Ucierpi też młodzież

I chyba w tym tkwi sedno sprawy. „Orliki” budowane były jako miejsca sportowej aktywności, które pokazywały rozwój Polski w tym zakresie. Oczywiście, głównie dla młodzieży, ale przecież ona w tym wypadku też ucierpi. Na boiskach

często odbywają się zajęcia dla najmłodszych, a teraz dojdzie jeszcze cena za wynajęcie „orlika”, więc pewne jest, że koszt takich lekcji wzrosną.

„Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu rekomenduje samorządom, aby dostęp do boisk wybudowanych w ramach programu »Moje Boisko – Orlik 2012« pozostał nieodpłatny” – czytamy w komunikacie z 2021 r., kiedy sprawa pierwszy raz stała się głośna. Ministerstwo w tym samym tekście przyznaje jednak, że formalnoprawna autonomia zostaje w rękach samorządów i zarządców obiektu, czyli np. dyrektorów szkół.

Oplaty, oplaty

Niektóre miasta już od dawna uległy pokusie i wprowadziły opłaty za „orliki”, o czym pisaliśmy na naszych łamach. W lutym 2021 roku gmina Skawina w Małopolsce wprowadziła opłaty: stawkę nominalną w wysokości 50 zł netto/godz. za boisko piłkarskie i 31,48 zł netto/godz. za boisko wielofunkcyjne, a także stawkę ulgową w wysokości 15 zł netto/godz. za boisko piłkarskie i 10 zł netto/godz. za boisko wielofunkcyjne (brutto 10,8 zł – z 8-procentowym VAT-em) – przysługującą klubom sportowym i stowarzyszeniom z terenu gminy Skawina, prowadzącym działalność z zakresu kultury fizycznej. Płatne „orliki” wprowadzono też rok temu w Toruniu. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34280383

NIEDZIELA, GODZ. 21

Wieczór wyborczy

Na żywo na

 wyborcza.pl

Dorota Wysocka-Schnepf

Roman Imielski

Stanowisko „Wyborczej” przed wyborami 2015

STAWKĄ TYCH WYBORÓW JEST SAMA DEMOKRACJA

Przypominamy opublikowane na dwa dni przed wyborami parlamentarnymi 2015 r. stanowisko naszej redakcji.
Zarzucano nam wówczas „histerię” i „straszenie PiS-em”.

Lwycięstwo PiS może zagrozić demokracji. Stanowisko „Wyborczej” wynika z naszej 26-letniej historii i z wartości, które uważamy za najważniejsze. To demokracja parlamentarna, wolny rynek, sprawiedliwość społeczna, integracja europejska, tolerancja światopoglądowa, wolność jednostki i prawa człowieka. Jako spadkobiercy przedsierniowej opozycji demokratycznej i ruchu „Solidarność” jesteśmy do tych wartości przywiązani. Kierując się nimi, „Gazeta Wyborcza” w 1989 r. wspierała kandydatów Komitetów Obywatelskich „S” w pierwszych częściowo wolnych wyborach. W imię tych wartości popieraliśmy rząd Tadeusza Mazowieckiego i kandydaturę naszego Pierwszego Premiera na prezydenta oraz – nie bez zastrzeżeń – Lecha Wałęsę przeciwko populści Stanisłowi Tymińskiemu. Odrzucając logikę plemienną, wspieraliśmy prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, gdy wprowadzał Polskę do NATO, i premiera Leszka Millera, gdy podpisywał akcesję do Unii Europejskiej.

W imię tych wartości przeciwstawialiśmy się rządowi nacjonalistyczno-populistycznej koalicji PiS, LPR i Samoobrony w latach 2005-07 w głębokim przekonaniu, że narusza ona państwo prawa, wolności obywateli, ład demokratyczny i prymat merytorycznych zasług w awansowaniu ludzi do funkcji publicznych.

Zarazem pochwalaliśmy niektóre przedsięwzięcia prezydenta Lecha Kaczyńskiego: odważną obronę Gruzji zaatakowanej przez Rosję Putina, wsparcie dla demokracji na Ukrainie i pojednania z Ukraińcami oraz wolny od kompleksów dialog polsko-żydowski. Prezydent Kaczyński był patriotą, ale nie nacjonalistą. Docenialiśmy to.

Udzieliliśmy też poparcia Bronisławowi Komorowskiemu w przekonaniu, że jego konkurent Andrzej Duda jako prezydent nie będzie ani arbitrem, ani strażnikiem konstytucji, lecz wykonawcą woli Jarosława Kaczyńskiego. A ewentualne zdobycie przez PiS większości w parlamencie utoruje drogę do recydywy IV RP i „urbanizacji” Polski. Dziś uznajemy to za wielkie zagrożenie dla naszego kraju.

Na podstawie doświadczeń z lat 2005-07 i obecnych deklaracji PiS uważamy bowiem, że partia nie respektuje reguł demokratycznych. Ukrywa swój projekt konstytucji z roku 2010, którym jeszcze niedawno się chwaliła. Nic dziwnego, bo jest to zapowiedź ataku na podstawy państwa prawa.

DLACZEGO?

Prawo i Sprawiedliwość zamierza: naruszyć trójpodział władzy; znieść niezawisłość sędziowską; zwasalizować Trybunał Konstytucyjny; odrzec z uprawnień Rzecznika Praw Obywatelskich; dać prezydentowi władzę rządzenia dekretemi i rozwiązania Sejmu, kiedy zechce; ograniczyć inicjatywę ustawodawczą posłów; zakazać poprawek do rządowych projektów ustaw; osłabić ochronę obywateli przed dyskryminacją. Taki oto „pakiet demokratyczny” szykuje nam wszystkim PiS.

Nie koniec na tym. Aksjologia Kościoła katolickiego ma być zapisana w konstytucji, której preambuła zaczynać się będzie słowami „W imię Boga Wszechmogącego”. Oznaczałoby to zniesienie przyjaznego rozdziału „tronu i ołtarza”, bezwzględny zakaz aborcji, koniec ochrony wolności sumienia, zamach na prawa mniejszości. To konstytucja państwa autorytarnego.

Powtarzany przez prezesa PiS slogan „Budapeszt w Warszawie” zapowiada takie jak na Węgrzech Orbána rządy w duchu resentymentu narodowego oraz całkowitą wymianę i upartyjnienie instytucji państwa, TK, KRRiT, NIK, NBP, ABW, CBA itd. Oznacza całkowite podporządkowanie prokuratury władzy politycznej, zawładnięcie mediami publicznymi i próby nałożenia kagańca mediom opozycyjnym oraz możliwe zmiany w ordynacji wyborczej ułatwiające PiS przyszłe zwycięstwa.

Newralgiczne dla bezpieczeństwa państwa i obywateli resorty i instytucje (obrona, sprawy wewnętrzne, służby specjalne) oddano by w ręce ludzi o władniętych obsesją i żądzą zemsty za urojone krzywdy. Wszystko to z wiecowym poparciem ulicy, które Jarosław Kaczyński uznaje za zdrowe zaplecze rządu.

PiS nie jest partią demokratyczną, jest partią wodzowską. Podobnie byłoby z państwem PiS, gdzie całą władzę skupiłby w swoim ręku jeden człowiek w „centralnym ośrodku dyspozycji politycznej”, o którym Kaczyński pisze w swym „Raporcie o stanie Rzeczypospolitej” z 2011 r.

PiS to eurosceptycyzm. Cyniczny i roszczeniowy stosunek do UE grożący samoizolacją Polski i utratą naszej pozycji we Wspólnocie Europejskiej. To egoizm narodowy wyrażający się między innymi rasistowskimi uprzedzeniami wobec uchodźców. To infantylna polityka historyczna polegająca na heroizacji narodu polskiego oraz edukacja kolejnych pokoleń w duchu neoendeckim, gdzie kompleks niższości wobec narodów większych i wyższości wobec narodów mniejszych objawia się narodowo-patriotyczną tromtadracją.

SZKODLIWE MITY

To wreszcie upaństwowienie mitologii „zamachu smoleńskiego” i oficjalny kult „pierwszego poległego” prezydenta Lecha Kaczyńskiego. A skoro był „zamazach”,

będzie też polowanie na czarownicę. Winni muszą się znaleźć. Zadbają o to pisowska prokuratura i podporządkowane prezydentowi Dudzie sądy. Z jednej strony będą skazani, z drugiej – nowe smoleńskie pomniki. Rozdarcie społeczeństwa, miast się zablźniać, będzie się pogłębiać.

Wprowadzenie w życie obietnic wyborczych PiS – 500 zł na dziecko, obrona przywilejów branżowych, zwłaszcza trwale nierentownych kopalń, cofnięcie reformy emerytalnej koniecznej z powodu coraz dłuższego życia Polaków – zrujnowałoby finanse publiczne.

Jeśli PiS zdobędzie pełnię władzy, narzuci dyktaturę większości. Bez liczenia się z prawami mniejszości, bez respektu dla ducha i literatury prawa. Jeśli PiS wygra wybory, co sugerują sondaże, to partii tej prezydent Duda powierzy formowanie rządu. Dlatego jest dziś polską racją stanu, by wynik PiS i jego potencjalnych koalicjantów był jak najsłabszy. Aby nie tylko nie byli w stanie zmienić konstytucji broniącej praw i wolności obywateli (307 głosów), ale także nie mogli utworzyć większościowego rządu. Innymi słowy, by ani samodzielnie, ani w koalicji (Kukiz?, Korwin?) nie uzyskali ponad 230 mandatów w Sejmie i ponad 50 mandatów w Senacie.

Demokracja nie obroni się przed swoimi wrogami inaczej niż kartą wyborczą.

Nie rekomendujemy naszym Szanownym Czytelnikom głosowania na konkretną partię polityczną. Każdy rozważy to we własnym sumieniu. Rekomendujemy natomiast głosowanie na jedną z tych partii, które szanują polską konstytucję i nie przyłożą ręki do demokratycznego rozmontowania demokracji w stylu Orbána. Naszym zdaniem pięć spośród ośmiu komitetów wyborczych spełnia te kryteria: No-

woczesna, Partia Razem, PO, PSL, ZL (kolejność alfabetyczna).

Im więcej partii wejdzie do parlamentu, tym bardziej zmaleje faworyzujący zwycięzcę efekt metody d'Hondta, za pomocą której przelicza się głosy na mandaty. Dlatego tak ważny jest każdy głos. Daje szansę na przyszły sojusz demokratów.

Wszyscy, którzy odrzucamy hasło PiS „Polska w ruinie” – jako próbę odebrania nam sensu pracy i osiągnięć ostatnich 26 lat – idźmy 25 października na wybory. Oddajmy głos na polską wolność i demokrację, które chroni nasza konstytucja. ●

Redakcja „Gazety Wyborczej”



• Pierwsza strona „Wyborczej” z 23 października 2015 r.

RUSZA NOWA EDYCJA PROGRAMU #YOUTHEMPOWERED

Polska młodzież stawia na kompetencje miękkie i znajomość nowoczesnych technologii

Według badania* zleconego przez Coca-Cola HBC Polska aż 75 proc. polskich nastolatków uważa, że umiejętność korzystania z nowoczesnych technologii ma znaczenie dla ich kariery zawodowej, a wśród kluczowych kompetencji najczęściej wskazują te miękkie. Dlatego, kolejna odsłona realizowanego przez firmę oraz Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości programu #YouthEmpowered skupiać się będzie właśnie na rozwoju tych obszarów. W webinarze otwierającym tegoroczną edycję wzięło udział ponad 4000 osób z Polski i krajów bałtyckich.

Aż 3 na 4 młodych Polaków uważa, że świadome stosowanie nowoczesnych technologii przełoży się na ich przyszłość na rynku pracy. Jednocześnie, to na doskonaleniu kompetencji miękkich chcą skoncentrować się w najbliższym czasie – młodzież najczęściej wskazywała odporność na stres i działanie pod presją czasu (47,7 proc.), kreatywność (43,3 proc.), komunikację (34,5 proc.) oraz organizację pracy (33,0 proc.). Jak pokazują te wyniki, młodzi Polacy jako najważniejsze wskazali tylko dwie umiejętności, które wchodzą w skład **konceptu 4K**, czyli zbioru kompetencji kluczowych dla rozwoju zawodowego. Tylko 13 proc. ankietowanych jest świadoma tego trendu, a blisko 60 proc. nie wie lub nie jest pewna.

Celem inicjatywy Coca-Cola HBC jest wspieranie młodych w ich zawodowym rozwoju oraz wyborach dotyczących przyszłej edukacji czy pracy. Dlatego **tematem przewodnim tegorocznego programu #YouthEmpowered**, będą właśnie **umiejętności przyszłości (#Skills4Future)** – w polskiej edycji te wchodzące w skład **4K**, czyli krytyczne myślenie, kooperacja, komunikacja i kreatywność.

Badanie pokazało także, że aż 75 proc. polskich nastolatków uważa umiejętność korzystania z nowoczesnych technologii, w tym AI za ważną lub bardzo ważną w kontekście ich kariery zawodowej. Co więcej, większość z nich (69,4 proc.) uznała kompetencje miękkie za pomocne również w efektywnym wykorzystaniu takich rozwiązań. Dlatego w tym roku uczestnicy programu będą mieli okazję poszerzyć wiedzę także w tym zakresie.

#YouthEmpowered to nasz kluczowy program społeczny, który realizujemy konsekwentnie od 2017 r. w coraz to nowszych odsłonach. Tylko w Polsce i krajach bałtyckich skorzystało z niego już ponad 200 tys. osób. Zależy nam, by to, co oferujemy w ramach programu faktycznie odpowiadało na trendy rynku pracy i potrzeby młodych, dlatego każdego roku oferujemy im coś nowego. W rozpoczynają

jęcej się właśnie edycji, wraz z naszym lokalnym partnerem społecznym, Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości, proponujemy młodzieży połączoną dawkę wiedzy i ćwiczeń z zakresu zarówno kompetencji miękkich, jak i AI – mówi Ruža Tomić Fontana, dyrektorka generalna Coca-Cola HBC Polska i kraje bałtyckie.

Cieszymy się, że razem z Coca-Cola HBC Polska możemy wyjść naprzeciw potrzebom młodzieży. Poznanie i wykorzystanie w praktyce kompetencji przyszłości 4K jest doskonałym uzupełnieniem oferty edukacyjnej, która będzie dla uczestników programu – uczniów w wieku 15-19 lat – realną i praktyczną pomocą w ich kolejnych etapach edukacji i kariery zawodowej. Rekrutacja do naszego programu cały czas jest otwarta – mówi Małgorzata Sobkowicz, Prezes Zarządu Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Oficjalny start tegorocznej edycji za nami, ale zapisy trwają

We wtorek odbył się webinar, który oficjalnie rozpoczął nową edycję programu. Coca-Cola HBC Polska i Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości zaprosiła na wydarzenie ekspertów, którzy opowiedzieli o wykorzystaniu kompetencji przyszłości w życiu zawodowym. W pierwszej części spotkania, wspólnej dla regionu, młodzież z Polski, Łotwy, Litwy i Estonii poznała historię Ruży Tomić Fontany, dyrektorki generalnej Coca-Cola HBC Polska i kraje bałtyckie, która opowiadała o swojej ścieżce kariery i rozwijanych na różnych jej etapach kompetencjach.



W ramach lokalnego rozwinięcia jako pierwszy wystąpił Filip Konopczyński – analityk cyfrowej gospodarki i nowych technologii, który mówił o krytycznym myśleniu w kontekście współpracy z AI. Następnie, temat komunikacji i rolę budowania marki osobistej poruszył Franciszek Georgiew, założyciel agencji marketingowej Tigers i właściciel spółki XXII Ventures. Ekspersi Coca-Cola HBC Polska – Lucyna Sajdek, Community & Customer Partnerships Manager oraz Wojciech Śliwa, Rewards Manager People & Culture, opowiedzieli z kolei o roli współpracy, przedstawiając jej efekty na realnym przykładzie – wspólnych działaniach różnych zespołów firmy w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej. Modułem poświęconym kreatywności zajął się natomiast Michał Niewiara, reżyser i dyrektor artystyczny w Platige Image Studio, który przybliżył wątek łączenia kreatywności z nowymi technologiami, prezentując najbardziej spektakularne realizacje. Całość poprowadziła Natalia Sisik, znana młodzieżowa twórczyni internetowa, prowadząca w mediach społecznościowych cykl materiałów „News na dziś”.

Tematy poruszone podczas wydarzenia to dopiero początek. Polska edycja #YouthEmpowered realizowana jest w partnerstwie z Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości w ramach programu Moje Finanse. Oznacza to, że w kolejnych miesiącach młodzież będzie mogła rozwijać kompetencje 4K oraz poszerzać wiedzę o AI, korzystając z narzędzi oferowanych przez Fundację. Program Moje Finanse przewidziany jest do realizacji na lekcjach lub na zajęciach pozalekcyjnych w systemie klasowym i pozaklasowym, w ramach przedmiotu biznes i zarządzanie lub innych przedmiotów ekonomicznych, społecznych i zawodowych. Materiały, przygotowane w trakcie trwania programu są dostępne w języku polskim (część także w ukraińskim) po zalogowaniu na stronie Fundacji.

*Badanie zrealizowane w dniach 14-22.09.2023 r. przez ARC Rynek i Opinia na zlecenie Coca-Cola HBC Polska metodą CAWI na grupie 612 osób między 15 a 19 rokiem życia, zgodnie z reprezentatywnym rozkładem płci i wieku.

 **Coca-Cola HBC
Polska**



ROZMOWA Z

ŁONA
raperem, prawnikiem**JAREK SZUBRYCHT: Czy taksówkarze wiedzą, kto wygra wybory?****ŁONA:** Pewnie wiedzą, ale niechętnie o tym mówią. Trzymają rękę na społecznym pulsie, ale mają świadomość, że rozmowa o polityce to dziś niebezpieczna sprawa. Choć jak już się zdarzy, to jest zwykle dużo trzeźwiejsza i rozsądniejsza niż awantury między politykami.**Co się w Polsce musi zmienić, żeby się coś zmieniło?**

– Kluczem jest nasza obojętność. „Bym poszedł” – jak w tytule jednej z piosenek z „Taxi”. Taksówkarze bywają ambasadorami tej obojętności – wyciągam palec i wskazuję na nich – ale tak naprawdę chodzi o nas wszystkich, o wspólną obojętność dnia powszedniego. W Polsce coś się zmienia, kiedy na chwilę przestajemy być obojętni i wstajemy z krzeseł. Co nas do tego zmusza, gdzie jest ta masa krytyczna? Chciałbym wierzyć, że to nastąpi szybciej niż później, ale na razie, chyba się z tych krzeseł nie podnosimy.

Dlaczego? Nie słyszymy, że to najważniejsze wybory po 1989 r., że teraz albo nigdy? A może nie wstajemy, bo słyszymy to przy każdych wyborach?

– To rzeczywiście są cholernie ważne wybory. Mogą zdecydować o tym, co się stanie z Polską w najbliższych latach, również o tym, czy wciąż będziemy faktycznym członkiem Unii Europejskiej. Możemy sobie protekcyjnie poutyskiwać, że ulice Polski nie tętnią od rozmów o tym, ale może to także dlatego, że politycy wszystkich opcji mają kłopot z poważnym traktowaniem wyborców.

Największą siłą PiS-u jest słabość jego przeciwników. Teraz mamy moment przełomowy i sama gwarancja zatrzymania marszu ku autokracji jest wystarczającym argumentem, ale w normalnych warunkach wszyscy powinniśmy oczekiwać więcej od obozu demokratycznego.

W hałasie generowanym w kampanii łatwo zgubić wątek i zapomnieć, o czym właściwie są te wybory.

– Dla mnie cały czas rozmowa jest o tym samym. Mamy polityków o wielkich ambicjach, które realizują, prowadząc działalność destrukcyjną. Ci ludzie mają zgubny wpływ na stan państwa, praworządność, sądy, prokuraturę, samorządy, edukację... Ta ostatnia jest dobrym przykładem: pewnie, że nie było w III RP idealnego ministra edukacji. Ba, bywało naprawdę chujowo, wystarczy wspomnieć, że Roman Giertych kierował tym resortem. Trudno jednak wyobrazić sobie na tym stanowisku kogoś, kto okazywałby tyle lekceważenia nauczycielom, co minister Czarnek i jak on umniejszał znaczenie edukacji. A to jest przecież najbardziej oczywista rzecz pod słońcem: to, jaki mamy system kształcenia, bezpośrednio przekłada się na powodzenie Polski. Nie chce mi się wierzyć, że PiS-owi aż tak bardzo nie zależy na rozwoju kraju.

Może nie tyle PiS-owi, co nam, Polakom, nie zależy na edukacji. Inne tematy grzeją, są ważne w kampanii i po niej, a szkoły i tak nikt nie lubił, trzeba ją było jakoś przetrwać...

– Każdemu rodzicowi zależy na tym, żeby jego dziecko chodziło do jak najlepszej szkoły. Problem polega na tym, jak tę prostą tezę przełożyć na obejmującą wszystkich uczniów praktykę. Poza tym wielka jest różnica pomiędzy kimś, kto jest po prostu nieudolny i źle

Łona dla „Wyborczej”

FAJNIE CZASEM ZAMIENICĆ SŁOWO

– W Polsce coś się zmienia, kiedy na chwilę przestajemy być obojętni i wstajemy z krzeseł. Gdzie jest ta masa krytyczna?**– pyta raper. Właśnie ukazuje się jego album „Taxi”.**

zarządza systemem edukacji, a kimś, kto jest jakby żywcem wyjęty z piosenki mistrza Młynarskiego „Co by tu jeszcze?”. Trudno złowić w tym jakąś myśl.

Nie wiem, czy każdemu rodzicowi aż tak bardzo zależy na edukacji potomstwa, ale premierowi Morawieckiemu na pewno, skoro posyła swoją pociechę do prywatnej szkoły.

– Jego rzecz. Ale to jednak frapujące, że premier z takim brakiem zaufania podchodzi do systemu szkolnictwa zawiadywanego przez jego podwładnego.

Bieżącej polityki na „Taxi” jest niewiele. Pojawia się wspomnienie czarnych marszów, ale właśnie, taksówkarz prawie się przyłączył, prawie poszedł. Uważasz, że potencjał tych protestów został zmarnowany?

– A może to, że nie znalazły politycznej kontynuacji, jeszcze bardziej potwierdza ich szczerość? Dla mnie to był przede wszystkim masowy wyraz gniewu. No i kreatywności; te wszystkie transparenty... Ten z apelem do Kingi Dudy, żeby mrugnęła osiem razy, jeśli jest w niebezpieczeństwie – bardzo dowcipne, naprawdę klasa. Pytanie brzmi jednak, czy będziesz o tym pamiętać przy najbliższych wyborach i czy na nie pójdziesz? Czy machniesz ręką, uznając, że masz coś ważniejszego do roboty? Czy energia protestów przełoży się na frekwencję wyborczą?

Łona**Taxi**Def Jam
Recordings
Poland

Żadna sztuka powiedzieć „Jebać PiS” – a mam pewną eksperyencję na tym polu – trudniej jest pójść na wybory i dać temu wyraz w ten najbardziej demokratyczny sposób.

Może ludzie mają poczucie, że niewiele od nich zależy? Owszem, wiatry historii ciągle targają tą naszą krainą, ale jakoś to będzie, bo jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było.– To prawda, jednostka ma niewielki wpływ na rzeczywistość, ale jednak jakiś ma. A pewna suma tych jednostek to już zupełnie co innego, czego przykładem choćby wspomniane marsze. Widzisz coś takiego i myślisz sobie: „Naprawdę niewiele trzeba, żeby dokonać zmiany. Niewiele trzeba, żeby politycy usłyszeli *vox populi* i cofnęli się, przestraszeni tym, co się dzieje na ulicach”. To wszystko jest w naszym zasięgu, ale na razie – i chwalic Boga – to nie marsze decydują o składzie parlamentu, tylko wybory.**„Taxi” jest płytą o zmianach obserwowanych przez przednią szybę albo w lusterku wstecznym taksówki.**

– Optyka tych najstarszych kierowców to pasjonująca sprawa, bo współczesność nie całkiem im jeszcze odpłynęła, ale mocno się w niej gubią. Najlepiej wspominają lata 80., trochę gorzej lata 90. Lata dwutysięczne ich zdaniem to już porażka, upadek zawodu. Kolejna dekada to już właściwie dno, a wraz z nadejściem Ubera otworzyły się bramy piekiel. Taksówkarze pięknie narzekają, to są prawdziwi poeci oskarżeń pod adresem rzeczywistości.

„Kiedyś to było” – tytuł jednej z twoich nowych piosenek mógłby być refrenem polskiego hymnu. Lubimy wzdychać za przeszłością, nawet tą parszywą, bo „człowiek był młodszy kiedyś”. Ale może rzeczywiście lepiej już było?

– A może – jak słusznie zauważył raper Eis na klasycznej już płycie „Gdzie jest Eis?” – „to są nasze najlepsze dni”? Rzadko słyszy się taki wniosek, a ja się ostatnio tak pobieżnie rozejrzałem po swoim życiu i odkryłem, że to są właśnie moje najlepsze dni. Mam wspaiałą żonę, dwójkę cudownych dzieciaków, mogę robić muzykę... Pewnie, że nostalgia u czterdziestolatków ma pewien urok, ale lepiej chyba zachować w tych sprawach umiar.

To może tu leży pies pogrzebany. Skoro nam wszystkim tak dobrze, po co mamy gromadzić się na placach i ulicach, po co krzyczeć i domagać się zmiany?

– Bo mamy resztkę wyobraźni, odrobiny wiedzy o historii i wiemy, jak przebiegają i ku czemu zmierzają tego rodzaju procesy. Pokolenie naszych rodziców nie miało wątpliwości, czy lepiej żyje się w orbicie Związku Radzieckiego, czy na zachodzie Europy, i nawigowało ku temu drugiemu. Staliśmy się tym Zachodem, pierwszym światem. I dziś wciąż, mimo ostatnich ośmiu lat, trudno sobie wyobrazić, by policjant na ulicy sprawdzał, czy nie oglądał na telefonie opozycyjnych treści. A to jest przecież, jak słyszę, codzienność na Białorusi. Im lepiej wiemy, czym to grozi, jak niewiele w gruncie rzeczy brakuje, by skrócić w stronę dyktatury, to tym większym grzechem staje się bezczynność.

Ciebie niepokoi perspektywa policjanta sprawdzającego kontakty w telefonie, a tymczasem większości społeczeństwa nie rusza afera Pegasus, nie martwi to, że rozmaite służby i instytucje mogą już kontrolować bez jakiegokolwiek pretekstu i nadzoru każdy wycinek naszego życia. „Jestem uczciwym człowiekiem, nie mam się czego bać” – mówią.

Mamy polityków o wielkich ambicjach, które realizują, prowadząc działalność destrukcyjną. Ci ludzie mają zgubny wpływ na stan państwa, praworządność, sądy, prokuraturę, samorządy, edukację...



FOT. TOMASZ KAJSZCZAREK

– Służby powinny mieć prawo do badania różnych aspektów życia obywateli, pod bardzo ważnym jednak warunkiem – że ta kontrola odbywa się pod jeszcze inną kontrolą. Sądową. W praktyce sędziowie często pewnie nie czytają zbyt wnikliwie tych wniosków, ale już sam fakt, że to do nich trafia i że muszą zająć stanowisko, jest ogniwem mechanizmu kontroli i równowagi.

Państwo powinno mieć szerokie uprawnienia, monopol na przemoc, ale równocześnie musi być płatnią podwójnych nelsonów pozakładanych wzajemnie przez jego organy, żeby władza służyła obywatelom. Bo nie jest to – koniec końców – jakaś boska struktura, tylko umowa społeczna między nami wszystkimi. I tak się składa, że o jej kształcie decydujemy w wyborach.

W jakich okolicznościach wsiadłeś do taksówki, która dowiozła cię do albumu „Taxi”?

– Przy okazji projektu społeczno-kulturowego zorganizowanego w Poznaniu przez Zuzannę Głowacką. Zaprosiła Budynia i mnie, miało to potrwać trzy dni. „Spotkacie się z taksówkarzami, pogadacie z nimi, może coś z tego powstanie, zobaczymy” – namawiała. To była iskra, która padła na podatny grunt. W same warsztaty wszedłem z malpiej ciekawości, a już po tym spotkaniu oślnięło mnie, że perspektywa tej konkretnej grupy zawodowej daje wyjątkowe narzędzia do opowiadania o współczesności. Plus to, że finałem projektu z 2020 r. był koncert, na którym spotkałem się z Andrzejem Konicznym i Kacprem Krupą, wspaniałymi muzykami, z superpodejściami do procesu tworzenia. Kiedy to wszystko zsumujesz, masz przepis na płytę.

Nie jesteś pierwszym artystą opowiadającym o świecie z fotela kierowcy

taksówki. Dialogujesz zresztą na płycie z najbardziej popularnymi taksówkowymi tekstami kultury, od „Zmieniających” przez „Noc na Ziemi” po „Taksówkarza” Scorsese’a. Który lubisz najbardziej?

– Ostatnio dużo czułości budzi we mnie rosyjska wariacja na temat „Taksówkarza”. Film nazywa się „Taxi blues”, pochodzi z 1990 roku i w niektórych miejscach beczelnie kopiuje klasyka, a w innych jest zadziwiająco pomysłowy. Ważne jest też tło: Moskwa złapana w środku dziejowego zakrętu – jeszcze jest Związek Radziecki, ale już wokół neony i wielki reklamowy telebim na głównym miejskim prospekcie. No, ale najlepszy jest Jarmusch, wiadomo. „Noc na Ziemi” jest zupełnie wyjątkowa, spór o to, która z tych etiud jest najlepsza, jest zupełnie nierozstrzygalny. Którą część lubisz najbardziej?

Pozostaję wierny Helsinkom, ale dawno „Nocy na Ziemi” nie oglądałem.

– Zobacz koniecznie, ciekawe, czy zmienisz zdanie. Sądzę, że odbiór zależy od tego, w jakim momencie życia jesteśmy. Czasem najlepszy jest Rzym, z tym księdzem i barankiem, czasem Paryż z niewiedumą pasażerką, innym razem Nowy Jork z Niemcem z DDR-u. Wielkość Jarmuscha polega na tym, że ta zabawa nigdy się nie kończy.

„Zmienników” też sobie przypomniałeś?

– Nawet wybraliśmy się z Zuzą Głowacką i Budyniem do pana Hryniewicza. Bardzo mądry facet i wiele ciekawych wątków zapadło mi w pamięć. Wyznał nam na przykład, że chyba nigdy nie zaproponowano mu darmowego kursu w nagrodę za to, że był ambasadorem taksówkarzy. Zawsze myślałem, że grany przez niego sympatyczny Jacek Żytkiewicz, ofiarny wobec pasażerów, pomagający starszokom, powinien być przez taksówkarzy noszony na rękach. Myślałem, że jest dla nich wzorem, tymczasem okazało się, że jest zupełnie odwrotnie. „Taki to by nie przeżył – mówili nam. – Taksówkarz nie może być taki grzeczny”.

Kiedy Stanisław Bareja kręcił „Zmienników”, wszyscy na planie myśleli, że powstaje pogodna, sympatyczna komedia o przygodach taksówkarzy. Dopiero po zdjęciach pojawił się ten niezwykle smutny, przejmujący song Przemysława Gintrowskiego, zagrany na syntezatorze Yamaha DX-7. Kompletna czerń. Podobno Gintrowski był wtedy bezrobotny, bo na indeksie, więc Bareja, który był bardzo koleżeński, wziął go do tej roboty. Zupełny przypadek, który zdecydował o tym, jaki soundtrack miały nie tylko ten serial, ale też całe moje dzieciństwo. My wszyscy, urodzeni na początku lat 80., wychowaliśmy się przecież w piosence z czołówki „Zmienników”; to jest dla nas formacyjny main theme. Owszem, mamy też z tyłu głowy wgrane melodie z „Czterdziestolatka” i „Niebezpiecznej zatoki”, ale one nie były takie mocne, nie sięgały tak w głąb człowieka. „Coś być musi, do cholery, za zakrętem” – to jest przecież i nadzieja, i obawa. Z przewagą tej drugiej.

Twoja „Taxi” też nie epatuje optymizmem, ale jej pozytywnym przesłaniem jest niewątpliwie fakt, że ta płyta jest apoteozą rozmowy. Deklaracją wiary w dialog.

– Jest trochę prawdy w tym, że każdy autor tekstów ma w swoim repertuarze ze cztery piosenki, tylko ujmuje je na różne sposoby. Ja mam widać obsesję na punkcie rozmowy. Nie wymyśliłem sobie tego teraz, to jest głęboko zakorzenione we mnie poczucie, że chociaż wszyscy jesteście przez całe swoje życie samotni, to jednak są w tej samot-

Łona

- Adam Zieliński, rocznik 1982. Szczeciński raper i prawnik. Autor znakomych tekstów, czujny obserwator polskiej codzienności. Zwykle płyty nagrywa z producentem Webberem, ale album „Taxi” stworzył we współpracy z Andrzejem Koniecznym i Kacprem Krupą z zespołu Siema Ziemia.

ności jakieś przerwy. Rozmowa jest jednym z fajniejszych na to sposobów. Nie zawsze musi być błyskotliwym starciem erudyty. Może być zupełnie zwykła – ot, choćby i w taksówce.

To świat, który już mija. Coraz częściej, kiedy podróżuję taksówką, kierowca patrzy w aplikację, bo nie zna miasta, ja też w apkę, bo nie ufam kierowcy, a przy okazji sprawdzam, co tam na Facebooku. Zresztą jest duża szansa, że się nie dogadamy, bo on nie mówi w tych językach, które ja znam, ja nie rozumiem tych, którymi on włada.

– Taksówkarz w dwudziestowiecznym rozumieniu to ginący zawód. Ich opowieści za parę lat będą już nie do złowienia. Świat się akurat mocno zmienia, nie pierwszy i nie ostatni pewnie raz. Możliwe, że zawsze towarzyszy temu nasze zagubienie.

Kiedyś w pociągu nie dało się nie rozmawiać. Dzisiaj mamy urządzenia pozwalające przetrwać długie godziny w izolacji, w dodatku w wagonach bezprzedziałowych kontakt z innymi ludźmi jest utrudniony.

– A może to wszystko jest złe pomyślane i tracimy coś ważnego? Bardzo lubię rozmowy z ludźmi głoszącymi na PiS. Mam na to patent: naprawdę chcę zrozumieć, niekoniecznie przekonać do swoich racji. Może dlatego, że czuję się zupełnie spełniony na polu wyrażania swoich poglądów; poza sceną lubię słuchać. Fajnie jest czasem zamienić ze sobą słowo, w sklepie, takśwóce czy podczas pospierać się z kimś, kto w odpowiedzi na twoją „Wyborczą” wyciąga „Sieci”. Takie rozmowy mogą doprowadzić do czegoś dobrego. Rozumiem, że politycy publicznie skaczą sobie do gardeł, bo im się to opłaca, ale my nie musimy.

W polityce to już w ogóle nie ma rozmowy. Nawet debaty sejmowe są passé, a na konferencjach prasowych coraz częściej nie można zadawać pytań.

– Po co zadawać pytania, skoro politycy nie będą umieli na nie odpowiedzieć. Mam wrażenie, że dawniej na korytarzach sejmowych dziennikarz mógł zaczepić posłankę czy posła i w odpowiedzi usłyszeć coś nieoczekiwane- go. Albo chociaż barwne. I nie chodzi mi już o oratorską fantazję – choć

i tej szkoda – ale o pewną swobodę wypowiedzi. Niestety, oba obozy tępią tego rodzaju wolność, politycy stali się rzecznikami partyjnych przekazów dnia. Ale masz rację, coraz trudniej w życiu publicznym o rozmowy. Może poza łamami gazet. W mediach nastawionych na obraz, szczególnie telewizji, już tego prawie nie ma.

Bo skłonność do dialogu postrzegana jest jako słabość, utożsamiana z wahaniem. Rozmawiają – tfu! – symetryści.

– A to są przecież najciekawsze głosy! Przemykanie oka na niedoskonałości środowiska, z którym się sympatyzuje, to droga donikąd. Demokracja polega na swobodzie w krytykowaniu nie tylko przeciwników politycznych, ale i tych, na których oddajemy głos.

Odwrót od dialogu nie jest polską specjalnością. Donald Trump niedawno odmówił uczestnictwa w debacie poprzedzającej prawybory Republikanów.

– On tego nie wymyślił. Merkel też tak robiła. Kaczyński również. I pewnie, że to jest złe.

Wielkim przebojem minionego roku był musical „1989”. Lekcja historii cenna, ale trochę bajkowa... Maczales w nim swoje palce, pisząc tekst chyba najbardziej gorzki: „A co, jeśli wygramy?”. To, z czym dzisiaj się mierzymy, jest konsekwencją tamtego zwycięstwa i tego, co z nim zrobiliśmy.

– I chyba tego, że nie słuchaliśmy Kuro-
nia czy Króla wiele lat temu, gardlują-
cych za ludźmi, których transformacja
nie uwzględniła. Historia pewnie oceni
reformy Balcerowicza bardzo pozytywnie,
bo były co do zasady potrzebne, ale
zostawily w tyle wiele osób, które nie
odnalazły się w nowej rzeczywistości.

Zakończę pytaniem ze wspomnianego tekstu: „A co, jeśli wygramy? Co, jeśli się uda?”

– Nie mam wielkich oczekiwań: na dobry początek wystarczy zatrzymanie destrukcji. A potem coś, w czym akurat klasa polityczna nie bryluje, czyli mierzalna i niewzjęczna robota, która nigdy nie ma końca. W rewizji stosunku do UE potrafię sobie wyobrazić szybkie i pozytywne zmiany, ale już w takim systemie edukacji już wymiarze sprawiedliwości to będzie dużo trudniejsze. Ale od czegoś trzeba zacząć. ●

REKLAMA
34280366



Kraków

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA

EDYCJA JESIENNA

z okazji World Opera Day

OPERA RARA KRAKÓW 2023	
25.10. ICE Kraków 19:00	L'Arpeggiata Christina Pluhar
29.10. Teatr Słowackiego 19:00	Ian Bostridge Saskia Giorgini
01.11. kościół św. Katarzyny 19:30	Capella Cracoviensis Christina Pluhar
09.11. Teatr Słowackiego 19:00	Philippe Jaroussky Le Concert de la Loge Julien Chauvin

CAPELLA CRACOVIENSIS • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

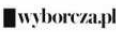





Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca



capella
cracoviensis



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Fundusza Promocji Kultury
w ramach programu „Muzyka”, realizowanego przez
Narodowy Instytut Muzyki i Tańca



KRAKÓW
CULTURAL
CENTRE



Teatr – w Krakowie



Radio
Kraków
Kultura

Publikacja magazynu „Joule”

AI POŻERA MNÓSTWO ENERGII



• Systemy chłodzące w centrum Google'a w Douglas County w stanie Georgia w USA FOT. GOOGLE

Generatywne modele sztucznej inteligencji (AI), takie jak popularny ChatGPT, błyskawicznie stały się narzędziem, a także – dużo częściej – rozrywką setek milionów ludzi. Odbywa się to kosztem gigantycznej ilości energii i rosnącego śladu węglowego.

Piotr Cieśliński

W magazynie „Joule” holenderski badacz Alex de Vries, autor bloga Digiconomist, oszacował wzrost zużycia prądu na świecie z powodu dużych modeli językowych. Tych udostępnianych w wyszukiwarkach internetowych przez Microsoft czy Google, a także innych popularnych usług związanych z uczeniem maszynowym, np. systemów kierowania autonomicznymi pojazdami.

Szkolenie sztucznej inteligencji, która generuje teksty i obrazy, wymaga dostarczania i przetwarzania dużej ilości danych, co jest procesem energochłonnym. Na przykład Hugging Face, firma rozwijająca sztuczną inteligencję z siedzibą w Nowym Jorku, podaje, że jej wielojęzyczne narzędzie AI do generowania tekstu zużyło podczas uczenia ok. 433 MWh, co wystarczy do zasilenia 40 przeciętnych amerykańskich domów przez rok.

SZTUCZNA INTELIGENCJA I PARADOKS JEVONSA

Ślad energetyczny nie kończy się na szkoleniu. Generatywna AI potrzebuje dużej mocy obliczeniowej za każdym razem, kiedy jest używana do tworzenia nowych tekstów czy obrazów. Alex de Vries szacuje, że ChatGPT zużywa dziennie blisko 600 MWh energii elektrycznej.

Wprowadźcie firmy na całym świecie pracują nad poprawą wydajności sprzętu i oprogramowania AI, aby uczynić je mniej energochłonnymi, ale de Vries twierdzi, że wzrost wydajności tylko zwiększa popyt. Tak jak to dzieje się z energooszczędnymi LED-ami, które zastąpiły żarówki w oświetleniu.

Postęp technologiczny często prowadzi do wzrostu wykorzystania zasobów, co jest zjawiskiem znanym jako paradoks Jevonsa. Angielski ekonomista William Stanley Jevons już w połowie XIX w. przewidywał, że efektywniejsze wykorzystywanie energii zawartej w węglu przy użyciu maszyn parowych spowoduje wzrost popytu na ten surowiec, co przyspieszy wyczerpywanie się brytyjskich złóż węgla.

– Uczynienie narzędzi AI bardziej wydajnymi i dostępnymi spowoduje, że po

prostu umożliwimy ich szersze zastosowanie i korzystanie z nich przez większą liczbę osób – wyjaśnia de Vries.

Na przykład Google włącza teraz generatywną sztuczną inteligencję do swojej usługi e-mail i testuje możliwości wykorzystywania sztucznej inteligencji w swojej wyszukiwarce.

Obecnie firma przetwarza do dziewięciu miliardów wyszukiwań dziennie. Gdyby więc każde zapytanie w Google'u uruchamiało sztuczną inteligencję, to ta wyszukiwarka zużywałaby ok. 29,2 TWh energii rocznie, co odpowiada rocznemu zużyciu energii elektrycznej w Irlandii.

W ŻYCIU ENERGII PRZEGONI KRYPTOWALUTY

Holenderski badacz pokusił się o oszacowanie całkowitej energii, jaką mogą wkrótce zużywać wszystkie systemy sztucznej inteligencji na świecie. Swoje oszacowanie oparł na tym, że 95 proc. wyspecjalizowanych chipów i serwerów dla AI dostarcza firma NVIDIA. Biorąc pod uwagę moce produkcyjne tej firmy i zakładając, że jej udział w rynku nie zmieni się znaczą-

co w ciągu kilku lat, naukowiec obliczył, że w 2027 r. serwerownie sztucznej inteligencji na całym świecie będą zużywać dodatkowo od 85 do 134 TWh energii rocznie.

Stanowi to ok. 0,5 proc. obecnego całkowitego zużycia energii elektrycznej na świecie. To mniej więcej tyle, ile rocznie zużywa się prądu w Holandii albo Szwecji (i niewiele mniej niż w Polsce, gdzie obecnie zużycie wynosi ok. 170 TWh).

Warto dodać, że w zeszłym roku wszystkie komputerowe centra danych na świecie, obsługujące m.in. chmurę Amazona czy Google'a, zużywały już od 1 do 1,3 proc. światowej energii elektrycznej, a kryptowaluty – kolejne 0,4 proc. energii.

Naukowiec podkreśla, że w swoich szacunkach uwzględnił jedynie zużycie prądu przez elektronikę, a serwerownie i bazy danych zużywają także m.in. coraz większe ilości energii i wody do chłodzenia.

– Przewidywany skokowy wzrost śladu energetycznego pokazuje, że musimy bardzo uważać na to, do czego wykorzystujemy sztuczną inteligencję – ostrzega. Ale jest to raczej wołanie na puszczy.

W tej chwili trudno sobie wyobrazić, jak bardzo nowa technologia zmieni nasze życie i pracę. W nauce może przyczynić się do rewolucyjnych odkryć. Jedno jest jednak już pewne – AI stała się tak modna, że używamy tego narzędzia nawet tam, gdzie to wcale nie jest konieczne.

To nieuniknione. Podobnie było z internetową siecią WWW – stworzono ją na potrzeby naukowców, którzy wymieniali się danymi w ośrodku badań jądrowych CERN. Nikt nie podejrzewał, że dekadę później ta sieć będzie służyła do przysyłania memów i kotków. ●

*Alex de Vries szacuje,
że ChatGPT zużywa dziennie
blisko 600 MWh energii
elektrycznej*

Ptasia grypa

Kurczak genetycznie zmodyfikowany. Nowy pomysł na walkę z epidemiami

Epidemie ptasiej grypy wybuchające wśród dzikich i hodowlanych zwierząt na całym świecie są coraz trudniejsze do opanowania. A im więcej zakażonych ptaków, tym większe ryzyko przeskoczenia groźnego wirusa na ludzi.

Margit Kossobudzka

Ptasia grypa jest poważnym globalnym zagrożeniem, mającym wpływ na populacje ptaków zarówno hodowlanych, jak i dzikich. Tylko w Wielkiej Brytanii obecna epidemia grypy H5N1 zdziesiątkowała populację ptaków morskich i kosztowała przemysł drobiarski ponad 100 mln funtów. Wirusy grypy ptaków są szeroko rozpowszechnione w Azji, Europie, Afryce i obu Amerykach.

W rzadkich przypadkach mutacje wirusa pozwalają mu zakażać ludzi i powodują poważne choroby, a nawet zgony. To jeden z tych zarazków, którego boją się epidemiolodzy.

Naukowcy są szczególnie zaniepokojeni niezwykle szybkim rozprzestrzenianiem się H5N1 wśród dzikich ptaków, ponieważ to sprawia, że lokalne epidemie są trudne do opanowania. A im więcej zaatakowanych ptaków, tym większe ryzyko przeskoczenia wirusa z ptaków na ludzi.

– Odpowiednia mutacja może sprawić, że wirusy ptasiej grypy nagle „zaskoczą” i będą się łatwiej przenosić u ludzi i innych gatunków. Są jak tykające bomby zegarowe – mówi dr Ian Barr, zastępca dyrektora w Centrum ds. Grypy w Doherty Institute w Melbourne. I dodaje: – To nie okazjonalne infekcje stanowią problem, ale stopniowe nabywanie nowych funkcji przez wirusa.

Groźny jest zwłaszcza wysoce patogeny dla ptaków szczep H5N1. Pojawił się on u gęsi w Azji już ok. 1996 r., a następnie rozprzestrzenił się wśród drobiu w całej Europie i Afryce. Do 2005 r. szczep ten spowodował masową śmierć dzikich ptaków, najpierw w Azji Wschodniej, a następnie w Europie. Od tego czasu wielokrotnie infekował dzikie ptaki w wielu częściach świata.

Wirus cały czas mutuje. W 2014 r. pojawiła się nowa, wysoce patogenna linia H5 – nazwana 2.3.4.4 – i zaczęła zakażać dzikie ptaki, nie zawsze je zabijając. Dzięki temu wirus po raz pierwszy zaatakował Amerykę Północną. Od tego czasu nowy szczep zdominował lokalne epidemie na całym świecie. To jedna z najbardziej kosztownych chorób zwierzęcych.

ZAMIAST SZCZEPIEŃ KURCZAK GMO

Co można zrobić w takiej sytuacji? – Zabijanie dzikich pta-



• Rządowi weterynarze pobierają próbki odchodów kurczaka na największym w Hongkongu hurtowym targu drobiu. 17 grudnia 1997 r.

FOT. VINCENT YU / ASSOCIATED PRESS

ków nie ma sensu – wskazuje dr Lina Awada, epidemiolożka ze Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt. Takie praktyki mogłyby nawet pogorszyć sytuację, ponieważ zakłóciłyby to zachowania dzikich ptaków, pomagając wirusowi w dalszym rozprzestrzenianiu się.

Idealem byłaby skuteczna szczepionka, ale szczepienie drobiu przeciwko ptasiej grypie jest wciąż zawodne ze względu na mutacje, jakim podlega wirus.

Skoro tak trudno stworzyć szczepionkę, może da się do problemu podejść od innej strony? Na przykład za pomocą edycji genów można by tak zmienić kury domowe, by stały się odporne na wirusa.

Podejście nieco szalone, ale skoro uczeni mają odpowiednie narzędzia inżynierii biotechnologicznej, postanowili je wypróbować.

Wyniki badania takiej możliwości publikuje pismo „Nature Communications”.

Prace nad edycją genów prowadził m.in. słynny ze stworzenia owcy Dolly szkocki Instytut Roslin, a także Królewska Szkoła Studiów Weterynaryjnych, Uniwersytet w Edynburgu, Imperial College London i londyński Royal Veterinary College.

Dla Instytutu Roslin to powrót do korzeni. Jest to wszak instytucja rolnicza, a związane z nią firmy biotechnologiczne widzą w podobnych badaniach szansę na uzyskanie genetycznie zmodyfikowanych zwierząt – owiec, krów, świń czy kurcząt.

Chodzi o takie usprawnienie hodowli (dawniej poprzez klonowanie, jak w przypadku Dolly, a teraz za pomocą edycji genów), by można było wybierać zwierzęta o najlepszych cechach, a potem kontynuować hodowlę w tradycyjny sposób. Modyfikacje genetyczne to najkrótsza droga do tego, by zwierzęta szybciej rosły, mniej chorowały, miały chudsze mleko czy były odporne na grype.

Naukowcy z Wielkiej Brytanii dokonali zatem edycji genu ANP32A w komórkach zarodkowych kurczaków, aby ograniczyć aktywność wirusa grypy typu A (należy do nich H5N1).

TĘDY JUŻ SIĘ NIE DA WEJŚĆ

By skutecznie zaatakować organizm, zarazek musi wniknąć do jego komórek. Robi to za pomocą białek obecnych na powierzchni komórek. Dla grypy ptaków takim kluczowym białkiem „wpuszczającym” wirusa do komórki jest ANP32A.

Naukowcy postanowili zablokować tę drogę wirusowi po-

przez modyfikację DNA (w prekursorach komórek rozrodczych) i uodpornić kurczęta na atak zarazka. Udało się, choć nie całkowicie.

Kiedy ptaki ze zmodyfikowanym genem ANP32A zostały wystawione na standardową dawkę szczepu H9N2-UDL wirusa ptasiej grypy, 9 na 10 z nich uniknęło zakażenia.

Następnie zespół badawczy sprawdził, jak ptaki ze zmodyfikowanymi genami reagują na sztucznie wysoką dawkę wirusa, tysiąc razy wyższą od standardowej. W takiej sytuacji połowa kurcząt uległa zakażeniu. Zatem zmiany genetyczne w DNA ptaków zapewniły im pewną ochronę, nawet przy skrajnie wysokim narażeniu na infekcję. Dodatkowo miano wirusa u kurcząt po edycji genów było znacznie niższe niż poziom tego zarazka zwykle obserwowany podczas infekcji u ptaków bez genetycznych modyfikacji.

Zmiany w DNA zarodków kurcząt, których dokonali naukowcy, były też dla ptaków bezpieczne.

WIRUSY UCIEKAJĄCE

Niestety, nie można zapominać, z jakim przeciwnikiem uczeni mają do czynienia. Okazało się, że z czasem u ptaków z edytowanym genem ANP32A wirus „wymyślił”, jak obejść trudną dla niego sytuację – przystosował się do atakowania dwóch pokrewnych białek – ANP32B i ANP32E. Wirusy grypy są tzw. wirusami uciekającymi. Przystoso-

wują się do genetycznych mutacji w komórkach gospodarza.

Brytyjczycy zdecydowali, że w takim razie dokonają kolejnej edycji genów – tym razem w odciinkach DNA odpowiedzialnych za produkcję wszystkich trzech białek – ANP32A, ANP32B i ANP32E – wewnątrz hodowanych w laboratorium komórek kurzych. Po tym zabiegu namnażanie się wirusa zostało skutecznie zablokowane.

Ekspert ostrzega jednak przed ryzykiem „popchnięcia” ewolucji wirusa w niepożądanym kierunku. Tak się może stać, jeśli poprzez edycję genów nie uda się zapewnić ptakom całkowitej odporności na grype.

– Ptasia grypa stanowi ogromne zagrożenie dla populacji ptaków. Szczepienia przeciwko wirusowi stwarzają szereg wyzwań, w tym te finansowe związane z wdrażaniem szczepionek – komentuje jednak główny autor publikacji prof. Mike McGrew z Instytutu Roslin. – Edycja genów oferuje natomiast trwałą odporność na choroby, która może być przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Choć powstrzymanie rozprzestrzeniania się ptasiej grypy wśród kur będzie wymagało kilku jednoczesnych zmian genetycznych.

– Nie mamy jeszcze idealnej kombinacji edycji genów, aby zastosować to podejście w praktyce, ale wyniki doświadczeń powie nam wiele o tym, jak wirus grypy funkcjonuje w zakażonej komórce i jak spowolnić jego namnażanie się – podsumowuje z kolei prof. Wendy Barclay z Imperial College London. ●

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Angelika Klepacka*

...kuracji retinoidami z depilacją

Retinoidy to pochodne witaminy A, która nazywana jest często witaminą młodości. Rozpuszczają się w tłuszczach, dlatego łatwo przenikają przez warstwę rogową naskórka i docierają do głębszych partii skóry. Mają zdolność stymulowania produkcji kolagenu, co sprawia, że skóra staje się bardziej jędrna i elastyczna. Są także skuteczne w redukcji zmarszczek, przebarwień i blizn potrądzikowych. Do pielęgnacji wykorzystuje się retinoidy I generacji – to retinol, który łącząc się z komórkami skóry, zamienia się w kwas retinowy oraz retinal, substancję pośrednią między retinolem a kwasem retinowym. Ich działanie polega na złuszczeniu naskórka. Retinoidy sprawiają, że skóra staje się skłonna do podrażnień, dlatego warto zadbać o jej nawilżenie. Przed przystąpieniem do depilacji czy laserowego usuwania owłosienia należy odstawić retinoidy na jeden-dwa tygodnie. Skóra podczas kuracji retinoidami staje się wrażliwa i może dojść do zerwania naskórka podczas depilacji. Nawet przy delikatnym potraktowaniu skóry woskiem czy brzytwą często występują podrażnienia i małe rany. Dobrze jest też wspomnieć o przebytej kuracji specjaliście, który będzie wykonywał zabieg depilacji. ● **not. ET**

* kosmetyczka w salonie depilacji Waxroom



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Rumianek nigdy nie zaszkodzi?

Wiele osób stosuje rumianek bez żadnych ograniczeń – do picia, przemycania oczu itp. Ziolo to ma m.in. właściwości uspokajające, przeciwświądowe, rozkurczowe czy przeciwzapalne. Wspomaga wydzielanie żółci i wytwarzanie soków trawiennych, chroni błonę śluzową żołądka. Czasem jednak może wywołać wysypkę na skórze, a w rzadkich przypadkach nawet reakcję anafilaktyczną. Jego głównym alergenem jest anthecutolid, półtoraterpenowy lakton. U osób wrażliwych nawet po kilku godzinach od zastosowania np. okładu z rumianku na skórze może się pojawić świąd i rumień, a następnego dnia silny obrzęk twarzy. Cięższe reakcje na rumianek są rzadkie. Występują prawie wyłącznie u osób uczulonych na pyłki wielu roślin. Reakcja osoby uczulonej na rumianek to napad astmy czy zaostrzenie nieżyty nosa, pokrzywka, świąd, biegunka lub wymioty. Rumianek daje też odczyny krzyżowe z uczulającymi wziwieniami pyłkami bardzo wielu przedstawicieli rodziny astrowatych. To oznacza, że jego alergen jest podobny do innych cząsteczek i organizm się myli. Krzyżowo z rumiankiem najczęściej uczulają chryzantemy, seler, orzechy i cynamon. Alergia na rumianek może się pojawić na każdym etapie naszego życia. ●

Liczba

62

PROC.

● Polaków zmagających się z bólem unika kontaktów społecznych – wynika z badania Haleon Pain Index

Poradnik

● **BÓL U DZIECKA.** W książce zebrano najnowocześniejsze dowody naukowe, punkty widzenia pacjentów i praktyczne wskazówki dla rodziców i opiekunów dotyczące łagodzenia bólu i cierpienia u dzieci. Poradnik ukaże się w księgarniach 25 października. Rachel Rabkin Peachman, Anna C. Wilson „Kiedy dziecko czuje ból”, wyd. CPress



Co wpływa na wygląd kobiety

Skórę zmienia

Sucha, podrażniona, mniej jędrna. Po czterdziestce na skórze widać upływ czasu i zmiany hormonalne związane z menopauzą. Skóra wiele mówi też o naszym zdrowiu.

Katarzyna Staszak

Kondycja skóry zmienia się w okresie perimenopauzy, czyli w ciągu kilku lat poprzedzających menopauzę. Ostatnią miesiączkę kobiety zwykle mają w okolicy 51. roku życia.

Spadek poziomu estrogenów może objawiać się już wcześniej na różne sposoby, bo te hormony wpływają na cały organizm. Niezależnie od menopauzy, w okolicy pięćdziesiątych urodzin organizm wystawia nam też rachunek za dotychczasowe zaniedbania. Powszechnie diagnozowane są wtedy choroby przewlekłe, m.in. nadciśnienie.

Wygasanie pracy jajników może łączyć się z innymi zmianami hormonalnymi. Szukając przyczyn spadku energii, kobiety nieraz dowiadują się, że mają niedoczynność tarczycy.

Jednym z pierwszych objawów perimenopauzy są kłopoty ze snem. To często bywa początkiem kolejnych problemów – niewyspane nie mamy energii na aktywność fizyczną, za to częściej sięgamy po słodkie i słone przekąski.

Zaburzenia snu podnoszą ryzyko nadwagi, nadciśnienia i cukrzycy oraz fatalnie wpływają na skórę.

Jakie objawy widoczne na skórze możemy przypisać konkretnej dolegliwości?

SPADEK ESTROGENÓW

Estrogeny, których poziom spada w związku z nadchodzącą menopauzą, regulują m.in. produkcję kolagenu. To białko, z którego zbudowana jest nasza skóra. Gdy kolagenu zaczyna brakować, skóra staje się cieńsza, bardziej podatna na zmarszczki. Traci jędrność i elastyczność. Szacuje się, że w ciągu pierwszych pięciu lat od menopauzy skóra traci nawet 30 proc. kolagenu, a w kolejnych latach 2 proc. rocznie. Jednocześnie przez spadający poziom estrogenów przestają pracować gruczoły łojowe. Skóra traci swój płaszcz lipidowy, który był przez lata jej ochronną koldrą. Bez niej częste jest uczucie ściągnięcia skóry, przesuszenie i podrażnienia. Dotychczas stosowane kosmetyki, np. te do demakijażu, mogą zacząć taką skórę podrażniać. Warto szukać produktów, które dostarczą skórze to, co traci, i zadbać o odtworzenie ochronnego płaszcza. Sprawdzają się peptydy, proksylan, kwasy omega-3 i omega-6, kwas hialuronowy oraz witamina C.

WYSOKIE CIŚNIENIE KRWI

Nadciśnienie może sprawiać, że skóra jest niewłaściwie odżywiona, co ma wpływ na jej jędrność i stan nawodnienia.



● Niedosypianie powoduje, że skóra nie przechodzi właściwej regeneracji, szybciej traci wodę i szybciej się starzeje

FOT. SHUTTERSTOCK

Szacuje się, że w ciągu pierwszych pięciu lat od menopauzy skóra traci nawet 30 proc. kolagenu, a w kolejnych latach 2 proc. rocznie

– Możliwe, że chodzi tu jednak o wiek: nadciśnienie występuje częściej w okresie, gdy jakość skóry pogarsza się z powodu upływu czasu. Przy bardzo wysokim ciśnieniu skóra twarzy może ulec zaczerwienieniu, z czasem, choć nieczęsto, taki stan może się utrwalić. To może wynikać z kondycji drobnych naczyń krwionośnych, mogą pękać, gdy się rozszerzają – opisuje prof. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło, dermatolożka z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

Kłopoty z zaczerwienieniem twarzy mogą się pogłębić w okolicy menopauzy, bo jednym z jej częstszych objawów są uderzenia gorąca. Twarz i dekolt zalewa wtedy fala ciepła, a skóra może pokryć się rumieńcem i potem.

– To zjawisko jest najbardziej uciążliwe dla osób, które cierpią na trądzik różowaty.

TYLKO ZDROWIE

ją choroby, wiek i złe nawyki



Dieta dla skóry

Pięć nawyków, które poprawiają jej wygląd

Skóra to nasz największy narząd. Jej stan w znacznym stopniu zależy od tego, co jemy. Co warto poprawić w diecie, by efekty zobaczyć na twarzy?

Zmiany w jedzeniu można wprowadzić od zaraz. Dietetyczka Agnieszka Piśkała-Topczewska podpowiada plan działania w pięciu krokach:

Więcej witaminy C

I To silny antyoksydant, który neutralizuje wolne rodniki odpowiedzialne za szybsze starzenie. Witamina C działa też przeciwzapalnie. Spadek hormonów związanych z menopauzą przyspiesza procesy starzenia, wiotczenia skóry i utraty kolagenu, czyli głównego budulca skóry. A witamina C jest niezbędna do odbudowy kolagenu. Powstaje on przede wszystkim z białka pochodzenia zwierzęcego. Kolagenu potrzebują też nasze stawy. Źródłami witaminy C są np.: natka pietruszki, papryka, brukselka, brokuły, rokitnik, owoc dzikiej róży, czarne porzeczki, truskawki, kiwi, grejpfrut, cytryna. Witamina C jest bardzo wrażliwa

na temperaturę i rozpuszcza się w wodzie, dlatego podczas gotowania warzywa ją tracą. Lepiej jadać je na surowo.

Więcej witaminy E

2 Jest nazywana witaminą młodości. Też jest silnym antyoksydantem. Witamina E razem z kwasami tłuszczowymi omega-3 tworzy tzw. cement międzykomórkowy. Sprawia on, że skóra się nie łuszczy, nie ma bruzd, wygląda na gładką. Źródłem witaminy E są: olej, orzechy, pestki i nasiona, awokado, kielki i rośliny strączkowe.

Więcej kwasów omega-3

3 Mają silne działanie przeciwzapalne, chronią skórę przed wysuszeniem. Źródłem kwasów omega-3 są ryby, ale nie tylko, także algi, olej rzepakowy, orzechy, siemię lniane, nasiona chia. Jeśli nie jesteśmy w stanie zjeść odpowiedniej ilości kwasów omega-3, można je suplementować.

Więcej wody

4 Z wiekiem zwiększa się nasze zapotrzebowanie na wodę, ale zmniejsza się pragnienie. Niestety, większość osób sięga po wodę, gdy czuje pragnienie, a to znaczy, że już są odwodnione. Regularne picie wody (nieвелиka ilość naraz, za to przez cały dzień) sprawia, że skóra jest bardziej sprężysta.

Więcej błonnika

5 Zarówno tego rozpuszczalnego z warzyw i owoców, jak i tego zawartego w kaszach, pieczywie razowym czy makaronie pełnoziarnistym. Błonnik oprócz tego, że zapewnia uczucie sytości, czyści nasze jelita z toksyn, zbędnych substancji przemiany materii, pomaga obniżyć poziom cholesterolu. To przyczynia się do zmniejszenia stanów zapalnych, podrażnień na skórze, trądziku i zmian atopowych. Błonnik zmniejsza też transport cukru do krwiobiegu, co z kolei zmniejsza glikację, czyli niszczenie przez cukry białek podporowych skóry. ●

Powtarzające się uderzenia gorąca przyczyniają się do jego nasilenia – tłumaczy prof. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło.

Cisnienie warto kontrolować z wielu powodów, przede wszystkim, by obniżyć ryzyko zawału i udaru, ale skóra też coś dorzuca do tej listy.

– Naukowcy z Japonii i Chin donoszą, że u pacjentów z nadciśnieniem tętniczym zaburzony jest proces gojenia skóry, co może prowadzić do rozwoju patologicznych przerosłych blizn. Do takich komplikacji dojść może np. po zabiegach chirurgicznych. Szczęśliwie, wiele pacjentek z nadciśnieniem leczy

się obecnie lekami, które mogą zmniejszać to ryzyko – mówi dermatolożka.

ZABURZENIA SNU

Kłopoty z zaśnięciem, wybudzenia w nocy spowodowane uderzeniami gorąca, przedwczesne pobudki – przed menopauzą i po niej jakość skóry może pogorszyć się na różne sposoby.

– Regularne niedosypianie odbija się na wyglądzie skóry. Bez snu skóra nie przechodzi właściwej regeneracji, jest bardziej skłonna do

podrażnień, jej bariera skórno-naskórkowa jest zaburzona, szybciej traci wodę i szybciej się starzeje. Znaczenie ma także to, jak same siebie odbieramy, gdy jesteśmy niewyspane. Oceniamy, że skóra wygląda gorzej, czujemy się zmęczone, mniej atrakcyjne – podkreśla prof. Sokołowska-Wojdyło.

NIEDOCZYNNOŚĆ TARCZYCY

Niedobór hormonów tarczycowych może objawiać się przesuszoną skórą. Brak jej blasku,

cera staje się biała, a skóra na łokciach i kolanach ciemniejsza oraz szorstka.

– Naukowcy opisali niekorzystną relację niedoczynności tarczycy i słońca. Ekspozycja na promieniowanie UV u pacjentek z niedoczynnością tarczycy nasila peroksydację, czyli utlenianie lipidów. Efektem jest fotostarzenie skóry, ale też większe ryzyko raka skóry. Stosowanie filtrów przeciwsłonecznych jest więc niezbędne także z tego względu – ostrzega prof. Sokołowska-Wojdyło. ●

• **Brak snu i otyłość brzuszna – jak menopauza łączy się z cukrzycą ▶ 26**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34235625

Fundacja Avalon
– Bezpośrednia Pomoc
Niepełnosprawnym zwraca się
z prośbą o pomoc finansową
dla podopiecznego

pana
Marka Romanowskiego,
który po tragicznej śmierci brata
i mamy załamał się i popadł
w głęboką depresję.

Rozchorował się ciężko na dwie choroby neurologiczne, chorobę dwubiegunową i chorobę Picka. Od tego czasu wymaga opieki. Leżał wielokrotnie w różnych klinikach w Polsce, obecnie leczy się w Klinice Neurologicznej w Krakowie. Dodatkowo pan Marek oczekuje na operację kardiologiczną za granicą. Koszty leków, leczenia i operacji przekraczają jego możliwości finansowe.

Dlatego zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na konto fundacji:

**Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc
Niepełnosprawnym**

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: *Romanowski 13792 na ochronę zdrowia*

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Jak zmniejszyć ryzyko otyłości i insulinooporności?

Menopauza łączy się z cukrzycą

Kłopoty ze snem i większy obwód brzucha – te częste objawy menopauzy zwiększają ryzyko rozwoju cukrzycy.

Katarzyna Staszak

W ciągu kilku lat poprzedzających ostatnią miesiączkę, czyli w czasie perimenopauzy, wiele kobiet doświadcza dolegliwości związanych z coraz mniejszym poziomem hormonów. Jednym z najpowszechniejszych i wczesnych objawów nadciągającej menopauzy są zaburzenia snu. Gdy jesteśmy niewyspane, sięgamy po słodkie, tłuste i słone przekąski, żeby szybko dodać sobie energii. Z badań wynika, że ryzyko otyłości wzrasta o 9 proc. z każdą godziną, którą tracimy ze swojego snu. A dobry sen trwa co najmniej siedem godzin.

TKANKA TŁUSZCZOWA W NOWYM MIEJSCU

– W okolicach pięćdziesiątki przybieramy na wadze, ale co gorsze, nasza tkanka tłuszczowa rozrasta się w okolicy brzucha. Ta tkanka jest aktywna hormonalnie, sprzyja insulinooporności, cukrzycy, zaburzeniom lipidowym, a w konsekwencji uszkadza naczynia krwionośne. Estrogeny działają na każdą tkankę, także na ośrodek sytości w mózgu – mówi dr n. med. Małgorzata Bińkowska, ginekolożka i endokrynolożka, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Menopauzy i Andropauzy.

Gdy estrogenów zaczyna brakować, możemy inaczej odczuwać głód. Co robić, by tkanki tłuszczowej w okolicy brzucha mieć mniej, a tym samym zmniejszyć ryzyko cukrzycy i insulinooporności?

– Jeśli zależy nam na zachowaniu dotychczasowej wagi, pomóc może przestrzeganie kilku zasad – mówi Agnieszka Piskala-Topczewska, dietetyczka i członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

Podpowiada, co robić:

Zachowuj odpowiednie przerwy między posiłkami
Od śniadania do kolacji nie powinniśmy jadać częściej niż co dwie



• **Błonnik zawarty w warzywach i owocach zapewnia uczucie sytości, czyści jelita z toksyn i pomaga obniżyć poziom cholesterolu** FOT. SHUTTERSTOCK

Jak cukrzyca wpływa na skórę

• Podwyższony poziom cukru we krwi wiąże się z glikacją skóry. Cukier krążący w organizmie łączy się z włóknami kolagenowymi, które są podstawowym budulcem naszej skóry, ta z kolei zmienia przez to swoje naturalne właściwości.

• Enzymy, które powinny trawić kolagen, by na jego miejscu pojawił się nowy, mają utrudnione zadanie. Glikacja hamuje więc przebudowę kolagenu, przez co skóra traci sprężystość.

• – Co ciekawe, glikację zaobserwowano też w chorobach sercowo-naczyniowych i niewydolności nerek. Warto pamiętać, że procesy związane z glikacją nasilają się pod wpływem czynników zewnętrznych, np. ultrafioletu. To przyspiesza proces tworzenia się zmarszczek, powoduje suchość skóry i zmianę jej koloru na bardziej szarą czy żółtawą. Czyli oprócz dbałości o dietę i regulację poziomu cukru we krwi nie można zapomnieć o ochronie przeciwstłecznej – wyjaśnia prof. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło, członkini Rady Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy.

i pół godziny, ale też nie rzadziej niż co cztery godziny.

Jedz o stałych porach

Regularność posiłków jest bardzo ważna. Niektóre osoby nie przywiązują do tej zasady wagi, nie planują posiłków, jedzą, gdy mają akurat wolny czas. Czasem nie jedzą cały dzień, a po powrocie z pracy są tak głodne, że rzucają się na jedzenie. Wtedy zjadają dużo naraz – spóźniony obiad i podwieczorek, i kolację, bo już na nią pora. A z regularnością posiłków jest jak z regularnie otrzymywaną pensją. Jeśli mamy pewność, że dostaniemy przelew na koniec miesiąca, to wiemy, jak rozplanować wydatki. Zapłacimy rachunki, odłożymy na bieżące wydatki i możemy zarezerwować letnie wakacje. Jeśli nie mamy regularnych przelewów, nie wiemy, czy szef zapłaci nam 500 zł, czy 5 tys., to żeby przeżyć, zaczynamy wydawać mniej. Chcemy coś zostawić na wszelki wypadek, nie możemy sobie pozwolić na ekstra wydatki.

Podobnie działa organizm: jeśli dostaje regularne posiłki, to wie, że nie musi oszczędzać energii na czarną godzinę. Wykorzystuje na procesy życiowe tyle, ile jest mu potrzebne. Jeśli organizmowi fundujemy niepokój, czyli raz nie zjem śniadania, raz pominię obiad, nie zjem nic przez osiem godzin, a potem czyszczę w domu lodówkę, to przechodzi na tryb oszczędzania. Nawet z niewielkiej porcji jedzenia postara się odłożyć coś na zapas. Podsumowując: osoby jedzące regularnie mogą zjadać więcej i być przy tym szczuplejsze niż osoby pomijające posiłki.

W wieku dojrzałym co 10 lat powinniśmy mniej więcej o jedną trzecią zmniejszać ilość przyjmowanego jedzenia

Jedz trochę mniej

Pacjentki mówią: „Jem tyle, co zawsze, i tyję. Dlaczego?”. Odpowiedź: dlatego, że je pani tyle, co zawsze. W wieku dojrzałym co 10 lat powinniśmy mniej więcej o jedną trzecią zmniejszać ilość przyjmowanego jedzenia. Większość z nas z wiekiem nie potrzebuje już tyle energii, co kiedyś.

Pamiętaj o błonniku i białku

Dodając do posiłku błonnik i białko, możemy obniżyć jego indeks glikemiczny. Czyli możemy sprawić, że to, co jemy, mniej podniesie poziom glukozy we krwi. Na talerzu powinniśmy mieć więc warzywa,

grube kasze, makaron pełnoziarnisty, pieczywo razowe.

Dobrym źródłem białka są nasiona roślin strączkowych, jednocześnie dostarczają też błonnika. Białko znajdziemy oczywiście w produktach pochodzenia zwierzęcego, ale nie służą nam one zjadane w nadmiarze. Zbyt duża ilość mięsa, ryb i jajek w diecie może skutkować uczuciem zmęczenia. Białko zapewnia uczucie sytości, ale czasem kobiety, by zapanować nad apetytem, zwiększają jego ilość w diecie za bardzo. Dla organizmu mięso czy ryba w każdym posiłku to zbyt duże obciążenie. Można błędnie przypisywać uczucie zmęczenia menopauzie, a to wina źle zbilansowanej diety.

RUCH DOBRY NA WSZYSTKO

W utrzymaniu ciała w dobrej kondycji pomaga codzienna aktywność. Nie lubisz siłowni i biegania? Nie szkodzi, wystarczą spacer, czasem możesz podkręcić tempo i maszerować. Kluczowe jest też unikanie długiego siedzenia. Na każdą godzinę spędzoną przy biurku czy na kanapie powinno przypadać co najmniej pięć minut bycia w ruchu. Ruch jest też podstawą dbania o siebie w czasie przejścia menopauzalnego, czyli w latach przed menopauzą i po menopauzie. Poprawia samopoczucie i jakość snu, może też zmniejszyć natężenie innych dokuczliwych objawów związanych ze spadkiem hormonów. ●

Menopauza to naturalny etap w życiu każdej kobiety. Wraz z Radą Ekspertów Neovadiol ds. Menopauzy poruszamy tematy dotyczące okresu przed menopauzą i po niej. Czytelniczki dowiedzą się, jak zadbać o siebie, by czuć się pięknie i zdrowo we własnym ciele. Wszystkie teksty dotyczące menopauzy możecie przeczytać na **Wysokieobcasy.pl/menopauza**

OGŁOSZENIE PŁATNE

34248758

MENOPAUZA. MÓWMY O TYM

ORGANIZATOR

wysokieobcasy.pl

REKLAMA

PARTNER

VICHY
LABORATOIRES

NEOVADIOL
EKSPERT W PIELĘGNACI SKÓRY MENOPAUZALNEJ

NR 1

W PIELĘGNACJI PRZECIWSTRZENIOWEJ
W APTEKACH W POLSCE⁽¹⁾

MENOPAUAZA
BEZ PAUZY

„Menopauza? Dla mnie przerwy nie istnieją. Jestem tą samą kobietą, którą byłam. Nie muszę z nikim rywalizować i niczego udowadniać. Mogę robić to, co chcę, co sobie wymarzyłam.”
Ja się dopiero rozkręcam!

PTMA

REKOMENDOWANY PRZEZ
POLSKIE TOWARZYSTWO
MENOPAUY I ANDROPAUY

(1) Źródło: IQVIA Phmatrend oraz IQVIA e-Pharmacy Tracker – rok 2022 i YTD 06/2023 pod względem wartości i ilości sprzedaży. © 2023 IQVIA oraz podmioty powiązane. Wszystkie prawa zastrzeżone. (2) Wg założonej dziennej dawki kremu ~0,72 g. (3) Neovadiol Postmenopauza krem na dzień: ocena kliniczna, 219 kobiet po 3 miesiącach. (4) Krem na dzień Neovadiol Postmenopauza, badanie kliniczne, 220 kobiet, po 3 miesiącach stosowania.

VICHY
LABORATOIRES



NEOVADIOL

100 MG

DERMATOLOGICZNYCH
SKŁADNIKÓW
AKTYWNYCH W KREMIE⁽²⁾

UZUPEŁNIA NIEDOBORY
I REAKTYWUJE
SKÓRĘ MENOPAUAZALNĄ

SKUTECZNOŚĆ POTWIERDZONA KLINICZNIE

-25% -28% -50%
WIOTCZENIA ZMARSZCZEK⁽³⁾ SUCHOŚCI⁽⁴⁾
SKÓRY⁽³⁾

ZDROWIE TO PODSTAWA. ZACZNIJ OD SKÓRY

Syndyk Masy Upadłości Fluid S.A. w upadłości z/s w Sędziszowie ogłasza przetarg na sprzedaż **zorganizowanej części przedsiębiorstwa działającego pod firmą Fluid S.A. w upadłości w Sędziszowie (ZCP)**, w skład którego wchodzi aktywa w postaci:

- a) prawa użytkowania wieczystego **nieruchomości gruntowej położonej w Sędziszowie**, pow. jedrze-jowskim, woj. świętokrzyskim, składającej się z działki ewid. nr 589/31 o pow. 0,4965 ha, dla której Sąd Rejonowy w Jędrzejowie prowadzi KW nr K11J/00044777/2 wraz ze związanym z prawem użyt-kowania wieczystego prawem własności budynków i budowli posadowionych na tej nieruchomości;
- b) **ruchoomości** stanowiących linię technologiczną do przetwórstwa biomasy,
- c) **wartości niematerialnych i prawnych** w postaci: patentów, oprogramowania, prawa ochronnego na znak towarowy, prac badawczo rozwojowych zakończonych oraz udziałów w spółkach prawa handlowego.

W skład przedmiotu przetargu (aukcji) **nie wchodzi żadne inne prawa/rzeczy niż tylko te ww.**, w tym w szczególności w skład przedmiotu przetargu (aukcji) nie wchodzi środki pieniężne zgromadzone w kasie i na rachunkach bankowych masy upadłości, zarówno na dzień złożenia wniosku o zatwierdzenie warunków przetargu na sprzedaż ZCP, jak i jego zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza oraz wszelkie środki pieniężne, które wpłyną do masy upadłości po tych dniach.

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie **5 399 999,00 zł (pięć milionów trzysta dzie-więćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych)** netto.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia **29 listopada 2023 r. w Kancelarii Notar-ialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka**: ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przestać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej).

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty **wadium** w wysokości **539 999,00 zł (pięćset trzydzieści dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych)** na rachunek bankowy masy upadłości Fluid S.A. w upadłości w Sędziszowie w banku BNP Paribas Bank Polska S.A. o nr: 54 1600 1462 1896 5040 4000 0001 z dopiskiem „Przetarg – sygn. okt V GUp 83/20 – zorganizowana część przedsiębiorstwa” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyzna-czonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty w/w wadium na w/w rachunek bankowy.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia **04 grudnia 2023 r. o godz. 12:00** w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w **sali nr XXV**.

Opis i oszacowanie wartości przedsiębiorstwa oraz operat szacunkowy nieruchomości położonej w Sędziszowie objętej KW nr K11J/00044777/2, są dostępne w formie skanu przesłanego za pośrednic-twem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail Kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w aktach sprawy **V GUp 83/20**. Szczegółowe warunki przetargu dostępne na stronie internetowej **www.saltarski.com**.

Nabywcę obciążają wszelkie koszty, podatki i opłaty związane z zawarciem umowy w formie aktu no-tarialnego. Sprzedaż przedmiotu przetargu ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

Zapraszam do udziału w przetargu Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34280441

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Brodzkiej 45;

obręb: **Maślice, AM-6, dz. nr 111/4;**
GPS: **N: 51.16290, E: 16.92037;**
pow. działki: **962 m²;**
KW nr: **WR1K/00087439/9;**
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.**

Cena wywoławcza: **597 900,00 zł;**
Wadium: **60 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **8 grudnia 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 15 grudnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34280015.n

Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Szkarłatnej;

obręb: **Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/29 i 69/18;**
GPS: **N: 51.14532, E: 16.89414;**
pow. nieruchomości: **1050 m²;**
KW nr: **WR1K/00260416/9;**
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym.**

Cena wywoławcza: **700 000,00 zł;**
Wadium: **70 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **7 grudnia 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 14 grudnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34280018.n

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie w Wydziale Cywilnym - ul. Kilińskiego 8, w sprawie I Ns 913/22 toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „OSADA” w Goleniowie o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Genowefie Osińskiej (z domu Łodygowskiej, córce Czesława i Genowefy Marii), zmarłej w dniu 20 listopada 2021 r. w Goleniowie, ostatnio zamieszkałej w Goleniowie.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia praw do spadku.

OGŁOSZENIE
34280331.n

W Sądzie Rejonowym w Piasecznie

I Wydział Cywilny pod sygnaturą I Ns 1071/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie na rzecz wnioskodawcy Krzysztofa Sojskiego zasiedzenia w dniu 21 września 2020r. służebności drogowych na nieruchomości o nr ewidencyjnym 17/9, 0 powierzchni 0,1267 ha z obrębą Chyliczki, gmina Piaseczno, stanowiącej drogę (ul. Agawy), polegających na zapewnieniu każdorazowemu właścicielowi nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr:

• 17/23 prawa przejazdu i przechodu przez ww. działkę o ww. nr ewidencyjnym 17/9, do dróg publicznych, tj. ul. Budowlanej i ul. Śniadeckich,

• 17/24 prawa przejazdu i przechodu przez ww. działkę o ww. nr ewidencyjnym 17/9, do dróg publicznych, tj. ul. Budowlanej i ul.Śniadeckich.

Wzywa się zainteresowanych by w terminie trzech miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawo własności do ww. nieruchomości o nr ewidencyjnym 17/9, gdyż w przeciwnym razie może zostać stwierdzone zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE
34280364.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Rynek 1

ogłasza I przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż udziału w wysokości 0,892 części w nieruchomości zabudowanej, składającej się z działki nr 2603 o powierzchni 480 m², położonej w Olkuszu przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego 44, objęty księgą wieczystą: KR10/00059082/0.

Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalno-użytkowym wzniesionym na przełomie XIX-XX wieku, murowanym, składającym się z budynku frontowego trzykondygnacyjnego, podpiwniczonego, przechodzącego od strony południowej w oficynę również trzykondygnacyjną, niepodpiwniczoną. Powierzchnia użytkowa budynku: 580,33 m², powierzchnia piwnic i komórek lokatorskich: 99,58 m², powierzchnia ogólna budynku: 679,91 m². Gmina Olkusz jest właścicielem udziału w wysokości 892/1000 w w/w nieruchomości. Udział Gminy stanowi: 9 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni: 506,59 m² wraz z piwnicami i 5 komórkami o łącznej powierzchni: 99,58 m².

Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków ale jest ujęta w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków oraz jest chroniona na podstawie ustaleń w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 1 623 200,00 zł (słownie: jeden milion sześćset dwadzieścia trzy tysiące dwieście złotych). Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść **wadium w pieniądzu w wysokości: 324 640,00 zł (słownie: trzysta dwadzieścia cztery tysiące sześćset czterdzieści złotych)** w terminie do dnia **11.12.2023 r.** włącznie na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.12.2023 r. o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

34280407.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:



1. ul. Przejście Garncarskie 10-12 lokal 3 (lokal w klatce nr 12)

Powierzchnia lokalu - **39,18 m²**
Cena wywoławcza w zł - **500 000,00 zł**
Wadium - **50 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia - **5 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 05.12.2023 r. do 07.12.2023 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta Nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 769 68 25.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **20 grudnia 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 13 grudnia 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

34280430.n

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Rzeszowie: przy ul. Krakowskiej,

(I przetarg przeprowadzono w dniu 11.10.2022 r.

II przetarg przeprowadzono w dniu 17.01.2023 r.

III przetarg przeprowadzono w dniu 9.05.2023 r.

IV przetarg przeprowadzono w dniu 24.08.2023 r.)

oznaczenie nieruchomości:

działka nr 257/2 o pow. 0,3495 ha obr. 215 obj. KW RZ1Z/00043023/6

Cena wywoławcza: 1 000 000 zł

Wysokość wadium: 100 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczyste nr RZ1Z/00043023/6

W dziale III widnieją następujące wpisy:

2. Odpłatna za jednorazowym wynagrodzeniem w łącznej kwocie 2.255,00 zł, służebność gruntowa - prawo przejazdu i przechodu, wzdłuż wschodniej granicy nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 223, pasem szerokości 2,5 m (dwa i pół metra), w sposób zaznaczony na mapie linią przerywaną koloru brązowego, na rzecz każdorocznych właścicieli nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 235/3;

3. Służebność (za jednorazową odpłatnością) drogi koniecznej przechodu i przejazdu przez działkę numer 223 położoną w Rzeszowie - 215 Przybyszówka pasem o szerokości 2,5 metra biegnącym trasą której przebieg oznaczono kolorem brązowym na wyrysie z mapy ewidencyjnej wydanej przez Prezydenta Miasta Rzeszowa z dnia 3 lipca 2019 r. na rzecz każdorocznych właścicieli nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka numer 235/2 położona w Rzeszowie - 215 Przybyszówka. Właściciel działki władzącej zobowiązany jest do wykonania i utrzymania przepustu na rowie odwadniającym na własny koszt, a także wykonania wszelkich prac zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i uzyskania w tym względzie wszelkich stosownych pozwoleń właściwych organów.

Dział IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości.

Działka 257/2 obr. 215 położona w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowym, nieogrodzona, o regularnym kształcie, o przeciętnych proporcjach boków, spadek w kierunku południowym;

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.

Nieruchomość objęta jest Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nr 168/7/2008-1 przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług, przy czym dopuszcza się wyłącznie usługi nieuciążliwe, działka porośnięta roślinnością trawiastą;

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 26 lipca 2022 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2023 r. godz. 10⁰⁰ w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 13, I piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 6 grudnia 2023 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA I/o Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona na poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#trecsc>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysuguje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

34280474.n

Wspomnij
bliską
Ci Osobę
w wyjątkowy
sposób.
Stwórz miejsce
pamięci.



OD ESZEL.pl



UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Nr	Nr działki Nr księgi wieczystej	Pow. /m ² /	Obręb m. Olsztyn	Lokalizacja szczegółowa	Przeznaczenie w MPZP	Cena wywoławcza netto /PLN/	Wadium /PLN/
1	135 OL10/00035798/7	1857	20	Olsztyn ul. Stefana Okrzei 1A	Brak MPZP	3 000 000,00	150 000,00
2	9 i 12/8 OL10/00035151/0	4692	97	Olsztyn ul. Pana Tadeusza 4A	US3 – tereny sportu i rekreacji	1 600 000,00	80 000,00
3	536/5 536/4 OL10/00056648/4 OL10/00054710/6	1549 1060	Butryny	Butryny 18A Gm. Purda	Lokal mieszkalny nr 18A/8 o pow. użytł. 35,95 m ² wraz z piwnicą i udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 45/1000 w prawie współwłasności gruntu dz. nr 536/5, a także pomieszczenie gospodarcze o pow. 17,76 m ² i udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 67/1000 w prawie użytkowania wieczystego gruntu dz. nr 536/4	125 000,00	6 250,00
4	201/11 OL10/00035925/7 OL10/00183766/6	20530	Jaroty	Obr. Jaroty Gm. Stawiguda ul. Bartąska	MW.01-ter. zabud. mieszkaniowej wielorodzinnej	8 845 000,00	442 250,00
	udział do 1/4 w działce 201/12						
5	201/14 OL10/00195688/2 OL10/00183766/6	22936	Jaroty	Obr. Jaroty Gm. Stawiguda ul. Bartąska	UH.01-ter. zabud. usługowej i handlowej	10 330 000,00	516 500,00
	udział do 1/4 w działce 201/12						

W przypadku nieruchomości zabudowanych oznaczonych w wykazie nr 1, 2, 3 podano cenę wywoławczą całej nieruchomości (grunt wraz z budynkami).

W przypadku pozycji nr 1 powyższego wykazu zbywane jest prawo własności nieruchomości.

W przypadku pozycji nr 2 powyższego wykazu zbywane jest prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz własność zabudowań.

W przypadku pozycji nr 3 powyższego wykazu zbywany jest udział w prawie współwłasności dz. nr 536/5, a także udział w prawie użytkowania wieczystego dz. nr 536/4 oraz własność zabudowań.

Działka nr 201/12 i 201/14 jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym.

Przetarg odbędzie się w dniu 07.12.2023 r. o godz. 13.00 w budynku Rektoratu przy ul. Michała Oczapowskiego 2, pok. 7 w Olsztynie.

1. Oferent zobowiązany jest do wniesienia wadium w formie pieniężnej w PLN na każdą nieruchomość oddzielnie, przelewem na rachunek Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie – PeKaO SA 48 1240 6292 1111 0011 0269 7190 w terminie do 04.12.2023 r. w tytule wpłaty należy wskazać nieruchomość, będącą przedmiotem zainteresowania /numer działki ewidencyjnej zgodnie z wykazem określającym przedmiot przetargu/.

2. Ze szczegółowymi informacjami na temat przetargu można zapoznać się w Dziale Gospodarki Nieruchomościami Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, ul. Prawocheńskiego 4, pok. nr 111, 102, 110 pod tel. (089) 523-41-75, (089) 523-45-28 lub na stronie internetowej pod adresem www.uwm.edu.pl/ogloszenia-i-komunikaty

3. Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń w Dziale Gospodarki Nieruchomościami Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie oraz na stronie internetowej www.uwm.edu.pl/ogloszenia-i-komunikaty i www.bip.uwm.edu.pl.

34280143.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Nowa Sól – Miasto

KW Nr	Pow. w ha	Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza brutto	Wadium (w pieniądzu)
ZG1N/00065728/7 ZG1N/00017795/6 ZG1N/00068993/6	0.1691 0.0275 0.0303 0.2958 łącznie: 0.5227	działka nr 850/16 działka nr 861/5 działka nr 862/5 działka nr 1140/80 obręb 4 miasta Nowa Sól	826.000,00 zł	90.000,00 zł
ZG1N/00065728/7 ZG1N/00017795/6 ZG1N/00068993/6	0.1280 0.0119 0.0346 0.0381 0.3531 łącznie: 0.5657	działka nr 850/14 działka nr 1140/86 działka nr 861/3 działka nr 862/3 działka nr 1140/76 obręb 4 miasta Nowa Sól	852.000,00 zł	90.000,00 zł
ZG1N/00017795/6	0.5068	działka nr 1140/77 obręb 4 miasta Nowa Sól	1.050.000,00 zł	100.000,00 zł
ZG1N/00017795/6	0.5017	działka nr 1140/90 obręb 4 miasta Nowa Sól	1.050.000,00 zł	100.000,00 zł
ZG1N/00017795/6	0.5019	działka nr 1140/81 obręb 4 miasta Nowa Sól	1.050.000,00 zł	100.000,00 zł
ZG1N/00017795/6	0.6030	działka nr 1140/82 obręb 4 miasta Nowa Sól	1.250.000,00 zł	120.000,00 zł

Podane ceny wywoławcze są cenami brutto, a więc wylicytowane ceny sprzedaży zawierają będą podatek VAT – wg obowiązującej stawki.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 2023 roku o godzinie 11⁰⁰ w pokoju nr 2 Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nowej Soli przy ulicy Parafialnej 2.

Wadium w pieniądzu należy wnieść najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 roku, tzn. do tej daty musi wpłynąć na konto gminy.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń budynku przy ul. Parafialnej 2, znajduje się również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nowej Soli adres: nowasol.pl oraz w BIP adres: bip.nowasol.pl.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nowej Soli ulica Parafialna 2 pok. nr 5 tel. 68 4590340 oraz pok. nr 6 tel. 68 4590341.

34280361.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:



ul. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego 19 m. 7-7A

Powierzchnia lokalu	- 105,88 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 730 000,00 zł
Wadium	- 73 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 7 300,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 29.11.2023 r. do 01.12.2023 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Brzeska 8-10, 50-304 Wrocław, tel. 71 341-59-84.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 18 grudnia 2023 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 11 grudnia 2023 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

34280415.n

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż n
ieruchomości położonej w Rzeszowie: przy ul. Krakowskiej,

(I przetarg przeprowadzono w dniu 18.04.2023 r.

II przetarg przeprowadzono w dniu 24.08.2023 r.)

oznaczenie nieruchomości:

działka nr 256/2 o pow. 0,3550 ha obr. 215 obj. KW RZ1Z/00043023/6

Cena wywoławcza: 1 100 000 zł

Wysokość wadium: 200 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00043023/6

W dziale III widnieją następujące wpisy:

2. Odpłatna za jednorazowym wynagrodzeniem w łącznej kwocie 2.255,00 zł, służebność gruntowa - prawo przejazdu i przechodu, wzdłuż wschodniej granicy nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 223, pasem szerokości 2,5 m (dwa i pół metra), w sposób zaznaczony na mapie linią przerywaną koloru brązowego, na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 235/3;

3. Służebność (za jednorazową odpłatnością) drogi koniecznej przechodu i przejazdu przez działkę numer 223 położoną w Rzeszowie - 215 Przybyszówka pasem o szerokości 2,5 metra biegnącym trasą, której przebieg oznaczono kolorem brązowym na wysrysie z mapy ewidencyjnej wydanej przez Prezydenta Miasta Rzeszowa z dnia 3 lipca 2019 r. na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka numer 235/2 położona w Rzeszowie - 215 Przybyszówka. Właściciel działki władnącej zobowiązany jest do wykonania i utrzymania przepustu na rowie odwadniającym na własny koszt, a także wykonania wszelkich prac zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i uzyskania w tym względzie wszelkich stosownych pozwoleń właściwych organów.

Dział IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości.

Działka 256/2 obr. 215 położona w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowym, nieogrodzona, o kształcie prostokątnym, wąskim i wydłużonym, teren płaski;

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.

Nieruchomość objęta jest Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nr 168/7/2008-1 przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług, przy czym dopuszcza się wyłącznie usługi nieuciążliwe, działka porośnięta roślinnością trawiastą;

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 27 stycznia 2023 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2023 r. godz. 11⁰⁰ w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 13, I piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 6 grudnia 2023 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA I/o Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu i imieniem mocodawcy.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysuguje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

34280473.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard
na sprzedaż w II przetargu ustnym nieograniczonym

1. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 269 o pow. 0,9397 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
- Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
 - **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 680.000,00zł** (słownie złotych: : sześćset osiemdziesiąt tysięcy 00/100)
 - **WADIUM – 68.000,00 zł** (słownie złotych: sześćdziesiąt osiem tysięcy 00/100)
2. nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 271 o pow. 0,9471 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
- Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
 - **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 690.000,00 zł** (słownie złotych: sześćset dziewięćdziesiąt tysięcy 00/100)
 - **WADIUM – 69.000,00 zł** (słownie złotych: sto sześćdziesiąt dziewięć tysięcy 00/100)

I przetarg – 03.08.2023r.

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

ZbYWca dopuszcza możliwość zmiany tych nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:

Nieruchomość wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.7. Działki objęta jest granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Działki przeznaczone są dla podmiotów gospodarczych, które wg definicji, należą do sektora MŚP.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS - ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **20 grudnia 2023 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 1012403901111000042204466 najpóźniej w dniu **14 grudnia 2023 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 13.10.2023 r. do dnia 20.12.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 814 39 16; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

34279972.n

PREZYDENT OLSZTYNA
podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym nr 62 oraz budynkami gospodarczymi przeznaczonymi do rozbiórki, składająca się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 10/1 , obręb 98, położona przy al. Piłsudskiego, zapisana w księdze wieczystej OL10/00035563/1
Powierzchnia nieruchomości	1584 m²
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, funkcja i gabaryty nieruchomości ustalone zostaną na podstawie decyzji o warunkach zabudowy
Cena wywoławcza	1 100 000,00 zł • w tym: cena gruntu 800 000,00 zł • cena budynku mieszkalnego 300 000,00 zł sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT
Termin i miejsce przetargu	15 grudnia 2023 r. o godzinie 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna , Plac Jana Pawła II 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10 % ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna, prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie SA – nr konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 do dnia 11 grudnia 2023 r. Wadium winno znajdować się w dniu 11 grudnia 2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu , w Biuletynie Informacji Publicznej , prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , na stronie internetowej infopublikator.pl i infoinvestycje.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela :	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna Plac Jana Pawła II Nr 1, pokój 102, I piętro, tel. (89)527-31-11 wew. 373 lub (89) 535-32-15. W celu obejrzenia budynku przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych, pod numerem tel.(89) 533-36-26 lub (89) 536-28-37

34280396.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji)
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

- **ul. Starościńskiej 17, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-27 jako działka nr 117/8 o powierzchni 1 064 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00033295/8.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **400 000 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi: **80 000 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).

- **al. Adama Mickiewicza bez numeru i ul. Wólczańskiej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym P-30 jako działka nr 2/26, w obrębie geodezyjnym P-20 jako działka nr 178/9 i w obrębie S-6 jako działka nr 324/40 o łącznej powierzchni 959 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00007017/5, LD1M/00062239/0 i LD1M/00291630/5.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1 300 000 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi: **130 000 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).

- **ul. Brzezińskiej 297, oznaczonej w ewidencji gruntów w obrębie W-48 jako działka nr 100/8 o powierzchni 1716 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00061776/9.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **540 000 zł (słownie: pięćset czterdzieści tysięcy złotych) netto**.

Wadium wynosi **54 000 zł (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące złotych)**.

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

34280101

PREZYDENT OLSZTYNA
podaje do publicznej wiadomości
wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość położona w Olsztynie przy ul. Bałtyckiej 81 , składająca się z działek niezabudowanych oznaczonych numerami ewidencyjnymi. 11/6 i 11/7 , oraz działki zabudowanej oznaczonej numerem ewidencyjnym 51 , położona w obrębie 39 m . Olsztyna, zapisana w księdze wieczystej nr OL10/00067785/6 ,
Powierzchnia nieruchomości	• działka 39- 11/6 – pow. 401 m², • działka 39-11/7 – pow. 214 m², • działka 39-51 – pow. 599 m², tj. o łącznej pow. 1214 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą, adaptowaną i nowoprojektowaną oraz zabudowę mieszkaniową, wielorodzinną adaptowaną z dopuszczeniem: zabudowy sakralnej i kościelnej adaptowanej, zabudowy usługowej adaptowanej – usług nieuciążliwych.
Cena wywoławcza	Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 650 000,00 zł , w tym: • cena działki zabudowanej 350 000,00 zł • cena gruntu 290 000,00 zł • cena budynku 60 000,00 zł • cena działek niezabudowanych 300 000,00 zł Sprzedaż działek nr 11/6 i 11/7 obręb 39 zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%, natomiast sprzedaż działki nr 51 zwolniona jest z podatku VAT.
Termin i miejsce przetargu	15 grudnia 2023 r. godz. 11.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej dotyczącej danej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. numer konta: 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 do dnia 11 grudnia 2023r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 11 grudnia 2023r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna.
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinvestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna.
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15.

34280394.n



APLIKACJA
WYBORCZEJ

Wygodnie
i zawsze
pod ręką



POBIERZ Z
Google Play



Pobierz w
App Store



34280465.z



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
1. ul. Gajowicka 187a lokal 1

Powierzchnia lokalu	- 69,10 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 480 000,00 zł
Wadium	- 48 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 4 800,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 04.12.2023 r. do 06.12.2023 r., w godz. 9⁰⁰-14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta Nr 9, al. Hallera 149, tel. 71 798 69 70 wew. 122.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **18 grudnia 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 11 grudnia 2023 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

34280429.n



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:
ul. Brodzkiej;
obręb:
GPS
pow. działki:
KW nr
Przeznaczenie w mpzp:

Maślice, AM-6, dz. nr 306/22;	
N: 51.16499, E: 16.91963;	
803 m ² ;	
WR1K/00307282/2;	
zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna	
w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.	
504 000,00 zł;	
Wadium:	50 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **8 grudnia 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. **Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 15 grudnia 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34279998.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
STAROSTA POWIATU GRYFICKIEGO
na podstawie art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.)
ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka
nr 233 o powierzchni 1,3690 ha, KW nr SZ1G/00023452/1
Pobierowo, ul. Grunwaldzka 13, gmina Rewal
za cenę wywoławczą 15 950 000 zł,
termin wpłaty wadium w wysokości 3 000 000 zł upływa 11 grudnia 2023r.



Przetarg odbędzie się 15 grudnia 2023 r. o godz. 12⁰⁰
w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Plac Zwycięstwa 37, III piętro, **pok. 315**.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Koszarowa 4, I piętro, pok. 12 i 13 lub telefonicznie pod nr 91 38 424 07.
Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip.pl>

34280144.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BOBOLIC
ogłasza **III przetarg** ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bobolice, który odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) **19 grudnia 2023 r. o godz. 9:00**.
– Działka nr **151/5** o powierzchni **0,0765 ha** cena wywoławcza: **580.050,00 zł**.
Zabudowana działka gruntu budynkiem użyteczności publicznej o powierzchni użytkowej **363,79 m²** wraz z pomieszczeniami pomocniczymi o powierzchni **71,59 m²** położona w obrębie ewidencyjnym nr 0003 Bobolice, ul. Pionierów 7
w/w działka zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt.10 ustawy z dnia 11.03.2003 r. o podatku od towarów i usług.
W sądzie rejonowym w Koszalinie dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta numer KO11/00030443/8
1. Wadium w wysokości **10%** należy wnieść najpóźniej do dnia **13 grudnia 2023r.** **włącznie** (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice **PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115**.
2. Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej www.bobolice.pl oraz www.bip.bobolice.pl , Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

34279664.n

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu Wydział I Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Best II Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Gdyni (sygn. akt I Ns 251/22) o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Wieczorkowskim, ostatnio stale zamieszkałym w Sierpcu ulica Wojska Polskiego 19 mieszkanie 7.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu

OGŁOSZENIE

34280327

Syndyk masy upadłości Bogdana Pawłowskiego osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sądziego Komisarza, *postanowieniem z dnia 09 października 2023 roku* (sygn. akt V GUP 104/20), ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

- działka nr ewid. 9, o pow. 0,6680 ha, położona Harkłowa, nr KW KS1J/00039759/9;
- działka nr ewid. 13/1, o pow. 0,3127 ha, położona Harkłowa, nr KW KS1J/00040037/2;
- działka nr ewid. 13/2, o powierzchni 0,5514 ha, położona Harkłowa, nr KW KS1J/00060333/3;
- działka nr ewid. 1542, o pow. 0,3420 ha, położona w Rzeszowie, nr KW RZ1Z/00073341/0;
- działki o nrewid. 597, 580, 584, 5a98, 604, 583, 633/1, 633/2, 633/3, 634, 742/36, 600, o łącznej pow. 56,2639 ha, położone w gminie Dydnia, nr KW KS1B/00019748/5;
- udziały w spółce Conres Sp. z o.o. z siedzibą w Rzeszowie – KRS 000.023.5446, – 500 udziałów o łącznej wartości nominalnej 25.000,00 zł;
- udziały w spółce Fabryka Luster Krakusko Sp. z o.o. z siedzibą w Niepołomicach – KRS 000.008.3835, – 68.000 udziałów o łącznej wartości 3.400.000,00 zł;

Oferty zgodne z warunkami przetargu oraz dowodem wpłaty wadium, należy kierować na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie **do dnia 20 listopada 2023r.** (liczy się data wpływu oferty) Posiedzenie jawne w przedmiocie otwarcia i wyboru ofert odbędzie w dniu **06 grudnia 2023r. godz. 09.00, sala nr 7** w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie ul. Gen. J. Kustronia 4.

Z pełnymi warunkami przetargu z ceną wywoławczą i operatem szacunkowym można zapoznać się w Biurze Syndyka ul. Narutowicza 55/6 w Lublinie, codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56), w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w aktach sprawy V GUP 104/20 lub na stronie internetowej www.kancelaria-empe.pl w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi*.

34280417



TV
CO PIĄTEK
Z „WYBORCZĄ”



Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale XIII Cywilnym pod sygn. akt XIII Ns 1071/20 toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Karendysa o **stwierdzenie nabycia spadku po Annie Honoracie Trepczyk urodzonej w dn. 1.07.1938 r. w Buczynie Morskiej, zmarłej dnia 9.01.2020 r. w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku.**

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34280469.z

34280529.n

Może wiesz coś o ich losie?
SZUKAMY ZAGINIONYCH

Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „Gazetą Wyborczą” poszukują osób, których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoni 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, **linia wsparcia:** 801 247 070 lub 22 654 70 70. **E-mail:** biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



TERESA KEMPA
Białośliwie,
woj. wielkopolskie
Zaginęła: 3.10.2023 r.
Wiek: 78 lat



SZYMON PAWEŁ KIZIK
Węjherowo,
woj. pomorskie
Zaginął: 29.09.2023 r.
Wiek: 43 lata



BARBARA RUBIEC
Warszawa,
woj. mazowieckie
Zaginęła: 16.02.2023 r.
Wiek w dniu zaginięcia: 77 lat



JERZY JAN GAŁĘCKI
Dmerin,
woj. łódzkie
Zaginął: 5.09.2023 r.
Wiek: 79 lat



EUGENIA BIAŁA
Rogowo-Majątek,
woj. podlaskie
Zaginęła: 28.06.2023 r.
Wiek w dniu zaginięcia: 71 lat



JĘDRZEJ JACEK SUŁKOWSKI
Wrocław,
woj. dolnośląskie
Zaginął: 16.06.2023 r.
Wiek: 31 lat

Kasa dla każdego i patriotyczne podrygi

Rządy PiS w sporcie zaczęły się od sprintu prymusa Witolda Bańki, a skończyły próbą oszustwa „na dobrego tatulka”.

Radosław Leniarski

Starter wystrzelił 16 listopada 2015 r. i Witold Bańka pobił sprintem w rekordowym czasie. Został ministrem sportu w rządzie Beaty Szydło zaledwie trzy lata po swoim ostatnim biegu na 400 m.

– Bańka zawsze był rozpolitykowany. Umiał godzinami rozprawiać o tym, co w partiach, co w Polsce, oczywiście miał bardzo konserwatywne poglądy, i miał hopla na punkcie układów, tajnych sieci – mówił mi jeden z lekkoatletów, którzy uczestniczyli w mistrzostwach świata w Osace w 2007 r. Bańka wtedy dzięki biegowi w eliminacjach zdobył brązowy medal w sztafecie 4x400 m. Mistrzostwa odbywały się na przełomie sierpnia i września, gdy w Polsce upadał rząd Jarosława Kaczyńskiego po wybuchu afery gruntowej z Andrzejem Lepperem i Januszem Kaczmarskiem oraz agentami CBA Mariusza Kamińskiego w rolach głównych.

„Team 100” i „Klub”, i... dezubekizacja

Osiem lat później partia była w pełnym szwungu, a Bańka wszedł do rządu Szydło. Była premierka mieszka w Brzeszczach na Śląsku, 25 km od Tychów, rodzinnych okolic Bańki, który po latach został ambasadorem województwa śląskiego oraz stadionu w Chorzowie, z komercyjnym kontraktem.

Bańka zakasał rękawy, serio. Powstały wtedy dwa programy, o których można powiedzieć jedynie dobrze. „Team 100” zapewniał poważne fundusze, nawet do 400 tys. zł rocznie, młodym talentom, sportowcom w wieku od 18 do 23 lat, medalistom mistrzostw świata i Europy juniorów oraz młodzieżowców. Program miał stać się wylegarnią wielkich sportowców przyszłości. Drugi program, „Klub”, dawał małym i średnim klubom, głównie wiejskim, pieniądze na treningi, na wyjazdy i obozy.

Ale w PiS jest już tak jak w komunie, wszystko podporządkowane jest interesom władzy, również sport. Jeśli akurat interes władzy i sportowców się pokrywał, było super. Czasem jednak się nie pokrywał.

Bańka wprowadzał dezubekizację w sporcie, czyli zmniejszał do głodowych rozmiarów emerytury byłych zawodników, którzy mieli etaty w Służbie Bezpieczeństwa przed 1990 r. Dostało się byłym sportowcom np. Wisły, klubu z pionu gwardyjskiego. Czasem nawet nie wiedzieli, która komórka MSW ich zatrudnia: czy jest to milicja, czy SB. W czasach komuny nikt nie pytał sportowca o zdanie w tej sprawie, a Wisła nawet nie miała w nazwie słowa „gwardyjska”. Było to powszechne. Sam dostałem propozycję przygotowań olimpijskich w ramach służby wojskowej, wydawało mi się to dobre przed igrzyskami w Seulu, ale dostałem propozycję od Gwardii Opole. Gwardia? Odmówiłem i skończyłem w Marynarce Wojennej.

Bańka układ i sieci tropił w związkach sportowych, uznając, że zalegają tam post-peerelowskie „złogi”. Był bezsilny, bo ustawy o stowarzyszeniach powodują, że federacje są autonomiczne. Nawet gdyby chciał odmówić „złogom” państwowego finanso-



• **Minister sportu Kamil Bortniczuk** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wania, musiałby mieć poważny powód i nie mogłoby nim być to, że mu się prezes nie podoba, bo stary. Polegl. Chyba że jakaś federacja była organizacyjną katastrofą i sama się prosiła o interwencję, jak Polski Związek Kolarski.

– Umiał grać o swoje. Z jednej strony w gabinetach PiS był typem prymusa i lizusa, dzięki czemu mógł być spokojny o stanowisko, a z drugiej wykorzystywał pozycję polskiego ministra w międzynarodowych spotkaniach. Akurat był to czas, gdy Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) nakazała utworzyć krajowe agencje. W Polsce poszło to sprawnie – mówi jeden z działaczy sportowych z tamtego czasu.

Bańka – parafrazując Mateusza Morawieckiego, który zarzucał to samemu Donaldowi Tuszkowi – zostawił Polskę dla wielkich pieniędzy. Został szefem WADA, delikatnie rozgrywając sprawę wykluczenia Rosjan za doping. Wcale nie był zwolennikiem bezwzględnej, surowej kary dla Rosji, w odróżnieniu od swojej norweskiej rywalki. I tym wygrał.

Milczenie sportowca patrioty

PiS wysłał na wakujące stanowisko ministerialne Danutę Dmowską-Andrzejuk, była wybitną szermierkę. Współpracownicy mówią o niej wyłącznie dobrze. Chciała się uczyć, na spotkania przynosiła kajet ze swoimi przemyśleniami, w którym notowała to, czego się dowiedziała w rozmowie. Ale PiS komasował władzę: Dmowska-Andrzejuk straciła szybko posadę, a szefem sportu został wicepremier Piotr Gliński, gdy kultura fizyczna połączyła się z нефізyczną: ministerstwo zlikwidowano, wcielając jego struktury do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Gliński na sporcie się znał i go lubił – mówią moi informatorzy – więc wciągnął do sportu pieniądze z Polskiej Fundacji Narodowej.

Ale Gliński symbolizuje też to, co stało się z PiS w trakcie rządzenia: stał się żywym dowodem moralnej erozji, dokonującej się rok po roku, decyzja po decyzji. Przyszedł do władzy jako państwowiec, konserwatysta, republikanin, kończy, rozdając miliony faszyzującym pisemkom, organizacjom, fundacjom.

Sportowcy o tym nie powiedzą ani słowa. Nie dlatego, że się boją skreślenia z jakiejś

Sport zawsze był propagandową platformą dla władzy, od komuny do PiS, ale nawet to można zepsuć, jeśli robi się to nieudolnie

listy z dotacjami. Oni lubią władzę: zajmują się treningiem, za które płaci władza, za sukcesy dostają od władzy nagrody, po zawodach władza przyjmuje ich na salonach, po zwycięstwie władza wchodzi od szatni i obiecuje premie. Reprezentują kraj, orzełka, ich marzeniem jest wysłuchanie hymnu, a to wszystko kojarzy im się z władzą. A władza robi wszystko, żeby im się tak kojarzyło. Nie są więc sportowcy patriotami krytycznymi, którzy zauważają wady lub błędy i starają się je wyeliminować. Dlatego – jak sądzę – wielu zwolenników opozycji wśród sportowców nie znajdziesz, czytelniku.

Fajerwerki ministra Bortniczuka

Dlatego nie zainteresowało sportowców to, co się stało w styczniu i lutym 2021 r., a miało dla nich wielkie konsekwencje. Otóż Adam Bielan z kolegami dokonał puczu w partii Porozumienie Jarosława Gowina, kwękającego koalicjanta PiS – i w nagrodę za utrzymanie większości sejmowej jeden z puczystów, Kamil Bortniczuk, został ministrem w specjalnie dla niego i jego przyjaciół odtworzonym resorcie.

Degrengolada ruszyła z kopyta. Dla osób pokroju ministra Bortniczuka sprawy są proste jak gwóźdź, dlatego używa młotka. Sprawdza się rozdawanie pieniędzy? Sprawdza, więc rozdajemy je. W programie „Team 100” jest już ponad 2 tys. osób, których właściwie nikt nie weryfikuje. Po prostu dostają one kilkaset złotych miesięcznie i tyle. Kiedyś setka najlepiej rokujących musiała zaplanować wydatki na przygotowania, a co za tym idzie – zaplanować również same przygotowania. Po-tem się z nich rozliczyć. Ale mieli poważną

pomoc. Teraz dostają niemal wszyscy chętni, ale to dla nich żadne pieniądze. Jak mówi mi jeden z działaczy, mogliby wszystko wydać na wódkę i nikt by tego nie zauważył z tych, którzy te pieniądze rozdali.

Minister szybko się nudzi – mówią osoby, które z nim współpracowały. Nie utrzymasz jego uwagi problemami kadry B. Jemu podobają się fajerwerki, bycie szefem.

Obejrzałem filmik z szatni piłkarzy po meczu eliminacyjnym ze Szwecją, w którym wywalczyli awans na mundial w Katarze. Do szatni wchodzi goście, piłkarze krzyczą – liderem Jacek Góralski, zdjęty z boiska w przerwie z obawy, że za chwilę wyleci z niego z czerwoną kartką – „Premia! Premia!”. Po-większam obraz – no tak, widzę śmiejącego się radośnie Bortniczuka. Potem „afery premiowa” przylgnęła mocno do premiera Mateusza „Premia” Morawieckiego, ale czy to nie właśnie w szatni stadionu w Chorzowie nie urodził się pomysł na wielkie pieniądze dla piłkarzy za grę na mundialu?

Najpierw Gliński, a potem Bortniczuk miał pomocnika, zresztą nie pierwszego z kręgu znajomych z partyjki Bielana. Jednym z sekretarzy stanu w randze wiceministra został Łukasz Mejza, działacz Republikanów skompromitowany organizowaniem podróży na leczenie pacjentów z nieuleczalnych przypadłości metodami niemającymi medycznego uzasadnienia, oczywiście za horrendalne pieniądze.

Można pęknąć ze śmiechu podczas czytania obowiązków Mejzy w sporcie, do których należało m.in. zarządzanie i administrowanie infrastrukturą teleinformatyczną, w tym sprzętem komputerowym i pozostałym sprzętem elektronicznym – kserokopiarki, drukarki, faksy – oraz nadzór nad ich naprawą.

Mejzy nie dało się utrzymać w robocie z powodu skandalu. „Odszedł w poczuciu odpowiedzialności za Polskę i obóz Zjednoczonej Prawicy”. Nazwał polityków opozycji „bandytami”, a piszących o jego działalności biznesowej dziennikarzy „medialnymi, płatnymi zabójcami”. Teraz kandyduje na posła z PiS w Lubuskiem.

Plecy ministra Sasina

PiS przejął również PKOl, jego szefem jest teraz Radosław Piesiewicz, przyjaciel ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. Mając taką wielką postać za plecami, Piesiewicz daje szefom państwowych spółek propozycje sponsorowania komitetu. To propozycje nie do odrzucenia, nawet PKP Cargo stał się lokomotywą PKOl.

Sport toczy się dalej. Bortniczuk przeprowadził igrzyska europejskie, imprezę niechcianą gdzie indziej, chyba że w satrapiach jak Azerbejdżan i Białoruś. Zakończyło się co prawda sportowym chaosem i słabą frekwencją, ale dało propagandową pożywkę partyjnym mediom, z wychwalającą imprezę TVP na czele.

Sport zawsze był propagandową platformą dla władzy, od komuny do PiS, ale nawet to można zepsuć, jeśli robi się to nieudolnie. To właśnie przypadek PiS. To przypadek igrzysk europejskich, które zakończyły się wielomilionowymi zaległościami względem 144 współpracujących z organizatorami firm. To przypadek propozycji 50-milionowej premii dla piłkarzy, którzy w żenującym stylu odpadli z mundialu w Katarze – tchórzliwie nikt się do niej teraz nie przyznaje.

A na stronie internetowej Ministerstwa Sportu pliki z rozliczeniami, kosztami wsparcia i finansowaniem kończą się na 2019 r. Dalej są tylko plany, plany i plany. ●